Matki egipskiego monastycyzmu: Sarra, Teodora i Synkletyka

Niełatwo zostać matką pustyni. Aby zrozumieć fenomen matek pustyni, należy mieć świadomość realiów, w których żyły. W pierwszych wiekach naszej ery pozycja społeczna kobiet na Bliskim Wschodzie była słaba. Pomimo faktu, że już od początków chrześcijaństwa działały prorokinie i diakonisy, to zasadniczo kobieta nie mogła samodzielnie decydować o poświęceniu swojego życia Kościołowi, tak jak dzieje się to dzisiaj. W rodzinach zamożnych córki już od najmłodszych lat przygotowywano do wyjścia za mąż. W biedniejszych – nierzadko oddawano do niewolniczej pracy. Kobiety rzadko przemieszczały się same, mogąc narazić się na napaści i gwałty. Wybierające zaś życie eremitek (pustelnic) musiały więc być postaciami nieszablonowymi. Poznajmy je bliżej.

Były to kobiety, które od młodości, w swoim domu i w samotności jednego z grobów, jak Synkletyka, lub w samotnych mieszkaniach, jak Sarra, albo w klasztorze, jak Teodora, poświęciły swoje życie monastycyzmowi, aby podjąć poważną i twardą drogę ascetyczną, która pod przewodnictwem Ducha Świętego doprowadziła je na najwyższe szczyty cnoty. Zawsze gotowe zachęcać, pocieszać i towarzyszyć z surowością i czułością, otaczając swoich synów i córki modlitwą, aby po pokonaniu wszystkich zasadzek diabła zostali ożywieni i przemienieni. Ich kierownictwo było skierowane do kobiet, dziewic i mężatek, ale także mnichów, Abba, kapłanów, a nawet biskupów, jak również wiernych świeckich. Kierownictwo duchowe nie było bowiem związane z płcią, ale z drogą przebytą z kobietami Bożymi i pneumatoforami, czyniło je zdolnymi do «spokojnego zacumowania kadłuba statku w porcie zbawienia, aby przytwierdzić się do wiary w Boga jak do pewnej kotwicy». Te Amma stanowiły więc punkt odniesienia dla całej wspólnoty monastycznej i kościelnej.

Istnienie w chrześcijańskich gminach dziewic oddanych Chrystusowi jest poświadczone już w Dziejach Apostolskich.

***Amma Teodora

Żyła za cesarza Zenona (474–491). Miała ona opuścić męża, a bojąc się, że będzie jej poszukiwał w klasztorach żeńskich, ukryła swą kobiecość i zamieszkała w klasztorze męskim koło Aleksandrii (Oktokaidekaton), gdzie zasłynęła z umartwień. Oskarżono ją, że jest ojcem dziecka i wygnano z klasztoru. Wychowywała dziecko na pustyni przez siedem lat, powróciła następnie do klasztoru, gdzie zmarła. Po jej śmierci przełożony otrzymał specjalną wizję: wtedy odkryto, kim był ów dziwny zakonnik. Cieszy się ogromną popularnością w Kościołach wsch. / Apoftegmaty Ojców Pustyni, tom 1 /

= Pytała arcybiskupa Teofila o znaczenie tych słów Apostoła : *Wykupujcie czas*. A on jej odpowiedział: „To powiedzenie oznacza zysk. Na przykład: przyszedł na ciebie czas pychy? – wykupuj go pokorą i wielkodusznością i czerp z niego zysk. Przyszedł czas upokorzenia? – wykupuj ten czas cierpliwością, a będziesz mieć korzyść. Jeśli przyjdą na ciebie fałszywe oskarżenia, czerp zyski przez cierpliwość i ufność. I tak wszelkie przeciwności, jeżeli chcemy, mogą się dla nas w zysk zamienić”. = Powiedziała amma

Teodora: „Trzeba walczyć o to, by *wchodzić przez ciasną bramę*. Bo jak drzewa bez burz i deszczów zimowych nie mogą owocować, tak i my. Zimą jest ten świat: i nie możemy zostać dziedzicami Królestwa Niebieskiego inaczej, jak przechodząc przez wiele utrapień i pokus". = Powiedziała także: „Dobrze jest żyć w odosobnieniu i skupieniu; praktykuje te rzeczy człowiek roztropny. Zaiste ważna to rzecz tak żyć dla dziewicy lub mnicha, a zwłaszcza dla młodych. Wiedz jednak że gdy tylko ktoś decyduje się na życie w odosobnieniu i skupieniu, przychodzi diabeł i obciąża jego duszę smutkiem, zniechęceniem i pokusami. Także i ciało obciąża chorobą, ospałością, rozluźnieniem się kolan i wszystkich członków, a przez to odbiera mi siły duszy i ciała, tak że już nie mogę odprawiać przepisanych modlitw. Jeżeli jednak czuwamy, to wszystko to znika. Był bowiem pewien mnich, który gdy tylko zaczynał pacierze, dostawał dreszczy, gorączki i bólu głowy. Mówił więc sobie: «Oto jestem chory i bliski śmierci: muszę więc wstać i jeszcze przed śmiercią odprawić pacierze». Przez takie myśli przymuszał się i odprawiał pacierze, a kiedy tylko je skończył, ustępowała i gorączka. Tak stawiając sprawę oparł się diabłu: i pacierze odprawia, i diabła zwyciężył". = Powiedziała także ta sama amma Teodora, że kiedyś ktoś lżył pewnego pobożnego człowieka, a ten mu odpowiedział: „I ja bym mógł ci powiedzieć to samo, ale prawo Boże zamyka mi usta". Mówiła także, iż pewien chrześcijanin, dyskutując z manichejczykiem na temat ciała, powiedział tak: „Przyznaj ciału prawo, a zobaczysz, że *ciało jest dla Stwórcy*". = Ta sama powiedziała także: „Nauczyciel powinien być wolny od żądzy władzy, pozbawiony chełpliwości, daleki od pychy, nie dający się uwieść pochlebstwem ani zaślepić darami, nie ulegający łakomstwu, nie unoszący się gniewem: ale wielkoduszny, łagodny, a zwłaszcza pokorny; wypróbowany i cierpliwy, troskliwy i miłujący dusze". = Ta sama powiedziała również, że ani asceza, ani czuwania, ani żaden inny trud nie prowadzi do zbawienia, ale tylko prawdziwa pokora. Był bowiem pewien pustelnik, który wypędzał złe duchy i pytał ich: „Co was wypędza: posty?" – Odpowiedzieli: „My nie jadamy ani nie pijamy". – „Czuwania?" – Odrzekli „My nie śpimy". – „Życie pustelnicze?" – Odparli: „My sami mieszkamy na pustyni". – „Więc co was wypędza?" – Odpowiedzieli: „Nic nas pokonać nie może oprócz pokory". Czy widzisz, że pokora zwycięża złe duchy? = Mówiła także amma Teodora, że był pewien mnich, który z powodu mnóstwa pokus powiedział sobie: „Odchodzę". A kiedy wkładał sandały, zobaczył obok jakiegoś człowieka, który również wkładał sandały. Ten przemówił do niego: „Czy to przeze mnie chcesz odejść? Dokądkolwiek pójdziesz, ja tam pójdę przed tobą". = Tę samą zapytano w sprawie tego, co się słyszy: „Jak można słuchać zwyczajnie byle jakich rozmów światowych a zarazem, jak mówiłaś, być skierowanym ku Bogu?" Ona rzekła: „Jest to tak, jak gdybyś usiadł do stołu, na którym byłoby wiele pokarmów, a ty brałbyś z nich, choć niechętnie; tak samo ma się rzecz z mowami światowymi, które chociaż dochodzą do twoich uszu, to jednak serce miej skierowane ku Bogu, a mając taką postawę, nie będziesz ich chętnie słuchał, ani one ci nie zaszkodzą". **=** Inny mnich był wypróbowany świerzbem na ciele i wielkiej ilości wszy. A pochodził on z rodziny bogatej. I mówili do niego szatani: „Czy możesz znieść takie życie, gdy wychodzą z ciebie robaki?" Ale on zwyciężył przez swoją wytrwałość. = Zapytał ktoś ze starców amma Teodorę: „Podczas zmartwychwstania umarłych, jak my powstaniemy?" Ona powiedziała: „Mamy rękojmię i przykład i pierwociny: Ten, który za nas umarł i zmartwychwstał – Jezus Chrystus, Pan nasz".

***Amma Sara

Miała pochodzić z bogatej rodziny w Dolnym Egipcie. Od 15 lat żyła w klasztorze, a od sześćdziesiątego roku na wysokim brzegu Nilu. Sława jej była tak wielka, że przychodzili do niej asceci ze Sketis / Apoftegmaty Ojców Pustyni, tom 1 /

= O ammie Sarze opowiadano, że przez trzynaście lat cierpiała straszne ataki demona nieczystości, a nigdy się nie modliła, żeby ataki ustały, ale raczej mówiła: „Boże, daj mi siłę”. = Kiedyś ten sam demon nieczystości zaatakował ją szczególnie silnie, podsuwając jej marne rozkosze świata. Ale ona nie przyzwalała, broniąc się bojaźnią Bożą i ascezą. I rano wyszła na dach swojej celki, żeby się modlić. Wtedy duch nieczystości pokazał się jej ucieleśniony i powiedział: „Zwyciężyłaś mnie Saro!” Ona zaś odrzekła: „Nie ja cię zwyciężyłam, ale Pan mój Chrystus”. = Opowiadano o niej, że przez sześćdziesiąt lat mieszkała nad brzegiem rzeki, a nigdy się nie przechyliła, żeby na nią popatrzeć. = Kiedyś znów przyszli do niej dwaj starcy, wielcy pustelnicy z okolic Peluzjum. A po drodze mówili jeden do drugiego: „Upokorzmy tę staruchę”.
I powiedzieli jej: „Uważaj, żebyś się nie wynosiła i nie mówiła sobie: «Oto pustelnicy przychodzą do mnie, kobiety!»” Odpowiedziała im amma Sara: „Ciałem jestem kobietą, ale nie duchem”. = Powiedziała amma Sara: „Gdybym prosiła Boga, żeby wszyscy ludzie mną się zachwycali, znajdowano by mnie pokutującą pod każdymi drzwiami; ale ja raczej będę się modlić o to, żeby moje serce było czyste w stosunku do wszystkich”. = Powiedziała także: „Stawiam stopę na szczeblu drabiny, by wejść na górę, a zanim tam dojdę, rozpamiętuję śmierć”. = Powiedziała także: „Dobrze jest dawać jałmużnę także i z ludzkich pobudek; bo chociaż to jest dla spodobania się ludziom, powoli dochodzi się także i do podobania się Bogu”. = Kiedyś ammę Sarę odwiedzili mnisi ze Sketis, a ona postawiła przed nimi koszyk z jedzeniem. Oni jedząc zostawiali to, co było lepsze, a wybierali gorsze. I powiedziała im: „Rzeczywiście jesteście ze Sketis”. = Powiedziała do braci: „Jestem mężem, wy jesteście kobietami”.

Zachowała się krótka anegdota na jej temat. Odwiedziło ją dwóch mnichów, którzy przynieśli w darze kosz owoców. Od razu zaproponowała, aby sami najpierw poczęstowali się jego zawartością. Ci wzięli najbardziej zepsute owoce. „Widzę, że jesteście prawdziwymi, a nie udawanymi ojcami pustyni” – miała odpowiedzieć.

***Sara Egipska: walka z nieczystością

Stosunkowo zagadkowy jest życiorys Sary Egipskiej (290-370). Przez ponad 40 lat miała ona samotnie mieszkać w eremie nad brzegiem Nilu. Historycy Kościoła dodają przy niej informację, że przez kilkanaście lat walczyła z pokusami cielesnymi – być może wskazuje to, że przed rozpoczęciem życia pustelniczego prowadziła rozwiązły tryb życia. Co ciekawe, po duchowe porady przychodziły do niej nie tylko kobiety, ale również niektórzy ojcowie pustyni. Wszystkim walczącym z pokusami nieczystości miała radzić, aby nie zdawali się na własne siły, lecz liczyli przede wszystkim na pomoc Bożą i szybko powstali po kolejnym upadku. „«Jeśli modlę się do Boga, aby wszyscy ludzie byli ze mnie w pełni zadowoleni, to u drzwi każdego z nich znajdę pokutę. Raczej będę się modliła, aby moje serce było czyste wobec wszystkich» (Sarra 5).“

***Teodora Aleksandryjska

mnich czy mniszka? (wspomnienie w Kościele katolickim
i Cerkwi prawosławnej 11 września: https://pl.wikipedia.org/wiki/Teodora_i_Dydym

Żyła w V w. p. Chr. Wydano ją za mąż za Pafnucego, syna bogatego rodu. Szybko jednak zdradziła swego małżonka z innym mężczyzną, w wyniku czego mąż ostatecznie ją porzucił. Gdy zaczęła odczuwać wyrzuty sumienia, przystąpiła do spowiedzi i rozpoczęła życie nieustannej modlitwy. Pragnąc pokutować za swój grzech i modlić się za rozbite rodziny, przywdziała potajemnie męskie ubranie i zgłosiła się do jednego z męskich monasterów na Pustyni Egipskiej. Tam żyła przez wiele lat pod męskim imieniem Teodor, słynąc z radykalnej ascezy, ogromnej pokory i surowości obyczajów. Dla każdego znajdowała jednak dobre i krzepiące słowa. Według tradycji miała powiedzieć, że właśnie pokora jest tym, co pokonuje każdego demona. Jakież było zdziwienie jej współbraci, gdy po jej śmierci przekonali się, że żyli pod jednym dachem z kobietą. Niektórzy teologowie zaliczają Teodorę do jednej z pierwszych „jurodiwych" – szaleńców dla Chrystusa.

***Teodora:

kładzie nacisk na znoszenie cierpienia i wszelkich przeciwności,
aby «zyskać i odkupić czas» życia (Teodora 1).
Cierpienia i pokusy mogą bowiem sprawić, że będziemy wzrastać i rozwijać się, prowadząc nas do życia wiecznego:
„«Tak jak z drzewami: jeśli nie przejdą przez zimy i deszcze, nie mogą wydać owoców. Tak więc również dla nas obecny wiek jest zimą. Tylko przez wiele cierpień i pokus możemy stać się dziedzicami królestwa niebieskiego» (Teodora 2)."

***Święta Synkletyka

Święta Synkletyka: pustelnia w grobowcu

Święta Synkletyka, wspominana przez Kościół 5 stycznia (19 stycznia wg kalendarza gregoriańskiego), była córką wpływowego przedstawiciela władz Aleksandrii, na co wskazuje jej greckie imię oznaczające „członka wysokiej rady". Została obdarzona niezwykłą urodą, stąd naturalnie stanowiła obiekt zainteresowania miejscowej elity. Miała równie piękną, choć niewidomą siostrę, która z powodu swojej niepełnosprawności nie mogła jednak liczyć na atrakcyjne zamążpójście. Synkletykę pociągało życie duchowe, modliła się nie tylko w intencji uzdrowienia siostry, ale również marzyła o całkowitym poświęceniu się Chrystusowi, czego absolutnie nie rozumieli rodzice. Siostry zdecydowały się w końcu na ucieczkę z domu. Po tułaczce zamieszkały w starym grobowcu rodzinnym, położonym przy oazie.

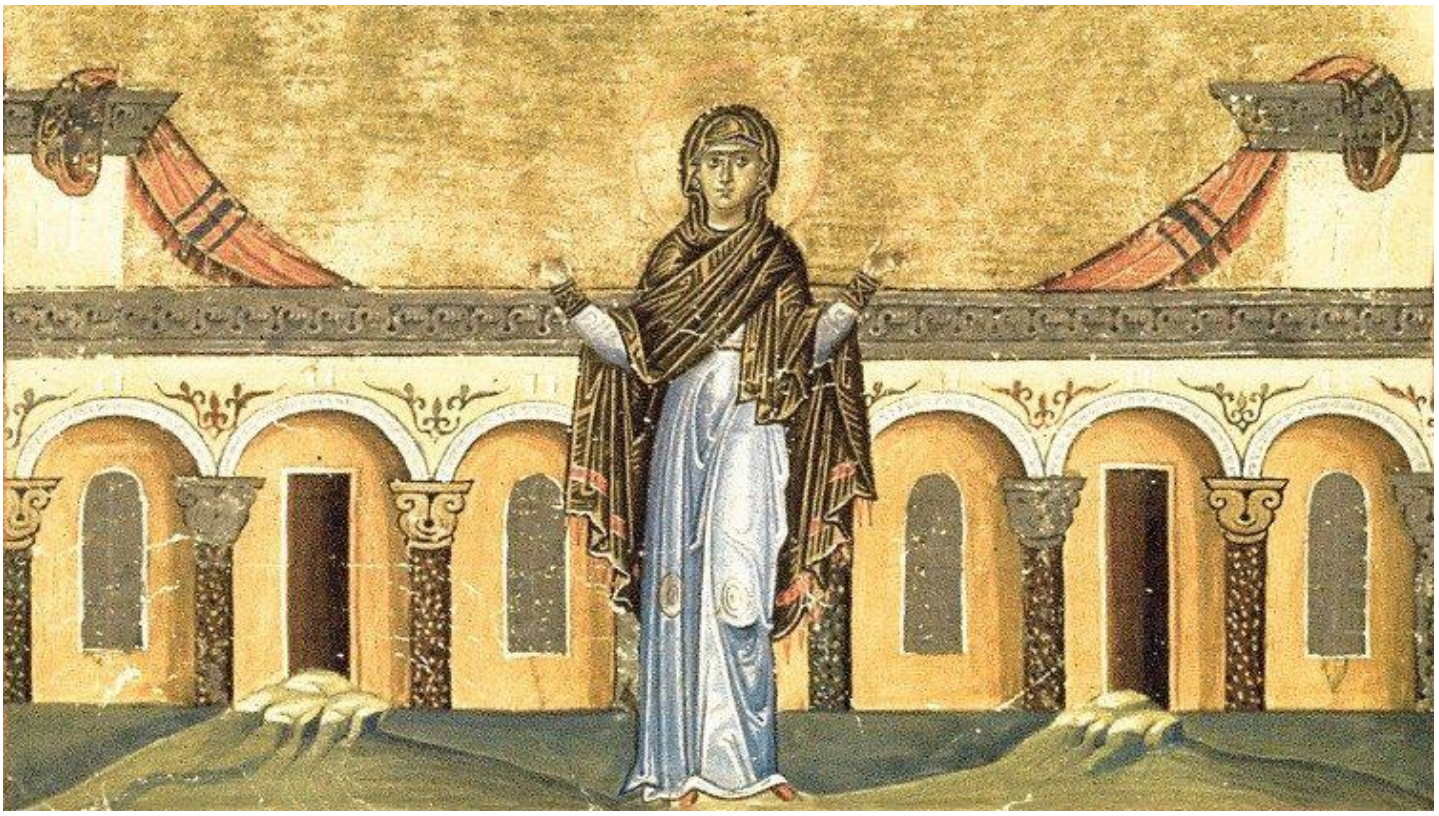

Synkletyka nie tylko opiekowała się do końca życia niepełnosprawną siostrą, ale również stała się kierowniczką duchową dla wielu egipskich kobiet. Nauczała Ewangelii, prowadziła modlitwy i doradzała. Krąg swoich powierniczek i wychowanek określała mianem „sióstr", te zaś mówiły do niej „matko". Zmarła w wieku 83 lat.

Zachowało się ponad 20 wypowiedzianych przez nią sentencji, w których zwraca uwagę na konieczność umiaru i łagodności w relacjach z innymi ludźmi i znoszeniu ciężkich chorób, co określała mianem „najwyższego stopnia ascezy".

* Naśladuj celnika, a nie będziesz potępiony wraz z faryzeuszem.

* Wybierz łagodność Mojżesza, a znajdziesz swoje serce, które jest skałą, przemienione w źródło wody.

* Bo podobnie jak ci, którzy chcą rozpalić ogień, wpierw duszą się dymem, mają łzawiące oczy, i w ten sposób osiągają swój cel

– tak przecież mówi Pismo: „Bóg nasz jest ogniem trawiącym”

– tak i my musimy rozniecać w sobie Boży ogień poprzez łzy i wysiłek.

KIM BYŁA AMMA SYNCLETICA Z ALEKSANDRIRY?

* Niewiele jest w historii Kościoła postaci tak wybitnej
jak Amma Syncletica z Aleksandrii.
* Stała się jednym z najjaśniejszych płomieni w tradycji pustyni.
* Jest ona w swojej własnej klasie jako nauczycielka duchowa
i matka pustyni.

„Skarb jest bezpieczny, dopóki pozostaje ukryty; ale gdy raz zostanie ujawniony i odsłonięty każdemu śmiałemu najeźdźcy, zostaje natychmiast splądrowany; tak samo cnota znika, gdy jest znana i upubliczniona. Tak jak wosk topi się w obecności ognia, tak samo dusza rozpada się w obliczu pochwał i traci swą siłę”.

Wahała się, czy dzielić się publicznie tym, co praktykowała prywatnie, wiedząc, że intymność z Chrystusem jest poważną sprawą.
Dopiero po naciskach ze strony tych, którzy do niej przychodzili, zaczęła nauczać w sposób, w jaki poznała Chrystusa w samotności.
Była przekonana, że nauczanie bez doświadczenia będzie pozbawione treści.

„Niebezpieczne jest dla kogoś, kto nie został ukształtowany przez doświadczenie życia ascetycznego, aby próbować nauczać; to tak, jakby ktoś, czyj dom jest niestabilny, miał przyjmować gości i wyrządzać im krzywdę przez zawalenie się budynku. To samo dotyczy kogoś, kto najpierw nie zbudował wewnętrznego mieszkania; powoduje on stratę tym, którzy przychodzą”.

Całe jej nauczanie zaczyna się od pytania: „Co musimy zrobić, aby zostać zbawionymi?” To jest powszechne pytanie zadawane przez uczniów nauczycielom w ruchu pustyni. Miało ono mniej wspólnego ze zbawieniem, tak jak je rozumiemy przez wiarę w Chrystusa, a raczej: „Jak mam sprawować swoje zbawienie z bojaźnią i drżeniem?” Odpowiada praktycznie i głęboko na tematy od radzenia sobie z wewnętrznym życiem myślowym po duchowe dyscypliny, takie jak post i modlitwa.

Amma Syncletica urodziła się około 380 r. n.e. w bogatej rodzinie z Macedonii, która wyemigrowała do Aleksandrii. Jej rodzice słyszeli o reputacji Aleksandryjczyków i ich miłości do Chrystusa i to ich tam przyciągnęło. Chociaż Aleksandria była główną metropolią starożytnego świata, byli pod wrażeniem wiary i miłości bliźniego, które istniały w mieście.

Od najmłodszych lat była oddana Chrystusowi. Jej imię praktycznie sugerowało, że tak się stanie, ponieważ Syncletica pochodzi od greckiego słowa oznaczającego „niebiańskie zgromadzenie". Jako młoda kobieta nie brakowało jej zalotników, którzy szukali jej ręki, a jej rodzice stanowczo zachęcali ją do wybrania kogoś na męża. Syncletica konsekwentnie odrzucała każdego mężczyznę, który do niej przychodził, twierdząc, że to jej ma zostać Niebiańskim Oblubieńcem.

Amma Syncletica uczyniła Pieśń nad Pieśniami 2:16 celem swojego życia.
Mój ukochany jest mój, a ja jestem jego.
Pościła, modliła się i praktykowała samotność, wszystko to w tym celu jako młoda kobieta. Post był dla niej wypełnieniem 2 Koryntian 4:16: *„Jak niszczeje nasz zewnętrzny człowiek, tak odnawia się nasz wewnętrzny człowiek".* Post głodzi cielesną naturę ciała, podczas gdy wewnętrzny człowiek karmi się cnotą umiarkowania.

Dzięki postowi i modlitwie udało jej się…

„…pilnie czuwaj nad pierwszymi impulsami jej duszy, nie pozwalając,
by zostały zwiedzione przez cielesne namiętności".
Mówiono, że „poprzez post i modlitwę przycinała cierniowe odrośla swojej myśli".

Post pomagał ujawnić cielesne pożądanie, podczas gdy modlitwa pomagała skierować to pożądanie na życie niebieskie.

Miała dwóch braci, którzy zmarli, gdy była młoda, a także siostrę, która była niewidoma. Jej rodzice zmarli, gdy była młodą kobietą, a opieka nad siostrą, jak również majątkiem rodziców, została powierzona jej. Amma Syncletica natychmiast rozdała odziedziczony majątek biednym i rozpoczęła samotne życie ze swoją siostrą tymi słowami:

„Zostałem uznany za godnego wielkiego tytułu. Jakiż godny odwzajemnię się dawcy? Nie mam nic".

Determinizm był żywy i miał się dobrze w jej czasach.
Karciła tych, którzy obwiniali Boga za swoje grzeszne skłonności.

„Jeśli zatem mówią, że Bóg jest pierwszy, to koniecznie wynika z tego, że wszystko ma swój początek w Nim; i w istocie jest On obecny we wszystkim. On sam jest zatem Panem Przeznaczenia. Jeśli ponadto ktoś jest chciwy lub pożądliwy w wyniku swego przeznaczenia przy narodzinach, Bóg jest koniecznie przyczyną zła".

Ona kontynuuje…

„Kurs ich punktu widzenia jest rozpaczą, która jest dla nich zgubna; w wyniku tych myśli
Bóg zostaje nieuchronnie wyeliminowany z ich życia, a tym bardziej Jego osąd."

Ludzie próbowali mentalnie odrzucić sprawiedliwość Bożą
na przestrzeni wszystkich epok historii.

W jej czasach pewne kobiety były uważane za wyrocznie w świecie pogańskim. Znane były ze swoich ekstatycznych przepowiedni i zazwyczaj gromadziły znaczną rzeszę zwolenników. Odnośnie prawdziwości ich „proroczych wypowiedzi" powiedziała:

„Podobnie jak niektórzy niewykształceni ludzie i żeglarze mają mglistą wiedzę o wiatrach lub burzach deszczowych z charakteru chmur, tak samo ci ludzie mają pomieszaną wiedzę o przyszłości od demonów. Właściwie tworzą niektóre proroctwa na podstawie domysłów, podobnie jak media".

Istnieje pewna prognoza wykorzystywana przez medium psychiczne pod wpływem sił demonicznych. Ich przepowiadanie jest w najlepszym razie zgadywaniem. Tylko Bóg zna przyszłość, Pismo Święte jasno to stwierdza.

Dla niej wrażliwość była ważniejsza niż reputacja.

„Ci, którzy opisują własne sukcesy,
powinni również spróbować wspomnieć o słabościach, które się z nimi wiążą."

ŻYCIE DUCHOWE

Amm Syncletica odnalazła życie duchowe zakorzenione w podwójnym stwierdzeniu Jezusa dotyczącym najważniejszego prawa: miłowania Boga i miłowania bliźniego.

„Zbawienie zatem jest właśnie tą podwójną miłością Boga i bliźniego".

Choć sama zasada jest krótka, jej znaczenia nie można przecenić. Wszystko, co pomocne w życiu duchowym, musi wypływać z tych dwóch źródeł. Paweł nawet rozwija tę myśl, gdy stwierdza, że celem prawa jest miłość.

Nie łudziła się, że życie duchowe będzie łatwe, wręcz przeciwnie, że zacznie się ono od zmagań i wysiłku, a zakończy się radością.

„Dla tych, którzy zmierzają do Boga, najpierw jest wielka walka i wysiłek, ale potem nieopisana radość. Bo tak jak ci, którzy chcą rozpalić ogień, najpierw duszą się dymem, mają łzawiące oczy i w ten sposób osiągają swój cel (w istocie Pismo mówi: Nasz Bóg jest ogniem trawiącym), tak i my musimy rozpalić w sobie ogień boski łzami i wysiłkiem".

Łzy są wyrazem skruchy i pokory przed Bogiem, wysiłek zaś jest modlitwą, postem i dyscypliną.

Jeśli chodzi o kwestię wysiłku, autorka porównuje go do kobiet, które starannie przygotowują się do małżeństwa i do naszego przygotowania do intymnego zjednoczenia z Chrystusem.

„Spektakl świeckiego małżeństwa powinien być dla nas wzorem. Jeśli te kobiety, które są dopasowane do łatwo dostępnego śmiertelnika, wkładają tyle entuzjazmu w kąpiele, maści i różne ozdoby… o ileż bardziej powinniśmy przewyższyć te kobiety w woli. My, które jesteśmy zaręczone z Niebiańskim Oblubieńcem, powinniśmy również obmyć Brud naszych grzechów przez ciężką dyscyplinę i zamienić nasze cielesne szaty na duchowe".

Jednakże rozpoznała, że nie wszyscy podejdą do życia z Chrystusem w ten sam sposób. Niektórzy zostali stworzeni, aby znaleźć satysfakcję w modlitwie i kontemplacji, niektórzy w duchowych dyscyplinach, takich jak post i prostota, inni znajdą spełnienie, wykonując dobre uczynki wobec innych. Bóg nie ma względu na osobę (Rzymian 2:11), ale stwarza każdego indywidualnie i wyjątkowo.

Wszyscy zostaliśmy stworzeni, aby doświadczyć Boga,
ale nie wszyscy z nas doświadczą Boga w ten sam sposób.

Nauczała, że rodzimy się trzy razy do życia, pierwszy raz przez łono, drugi raz przez chrzest, ostatni raz w naszej dyscyplinie. Kiedy rodzi się dziecko, sposób, w jaki jest podtrzymywane, ulega zmianie. Tak więc, kiedy rodzimy się w łasce, zmienia się natura tego, jak otrzymujemy życie. W miarę jak postępujemy w życiu duchowym, inkubujemy życie nieba. Nasze obecne doświadczenie jest rodzajem łona karmiącego nas życiem wieku, który ma nadejść. Jesteśmy przygotowywani do życia w niebie.

Jeśli chodzi o rozwój duchowy, powinniśmy brać pod uwagę dojrzałość danej osoby, gdy rozważamy jej napomnienie lub skarcenie.

„Diabeł bowiem, który pragnie zniszczyć wszystko, a raczej osiągnąć nasze duchowe zniszczenie, ucieka się do następującego podstępu. Z jednej strony, w przypadku spełnionych i ascetycznych mnichów, stara się ukryć ich grzechy i sprawić, by o nich zapomnieli, aby wzbudzić w nich dumę. Z drugiej strony, nieustannie wytyka im grzechy neofitów, których dusze nie zostały jeszcze wzmocnione w życiu ascetycznym, wyolbrzymiając te grzechy, aby doprowadzić takich neofitów do rozpaczy, aż porzucą swoje ascetyczne wysiłki".

Tym, którzy są dojrzali, musimy przypominać o ich błędach, inaczej popadną w pychę. Ale początkującym musimy udzielać pochwał, aby zachęcić ich do niepoddawania się. Zamiarem wroga jest przypominanie początkującym o ich błędach i przekonywanie ich, że te błędy są zbyt trudne do przezwyciężenia:

„Ale w przypadku nowo nawróconych i mniej mocno oddanych dusz, stawia przed ich oczami wszystkie ich grzechy. Takiej duszy sugeruje: 'Skoro dopuściłaś się nieczystości seksualnych, jakie będzie przebaczenie?' A innej mówi: 'Skoro byłaś tak chciwa, nie możesz uzyskać zbawienia.'"

Jeżeli osoby mniej dojrzałe zaczynają tracić nadzieję z powodu tych ataków, powinniśmy im przypomnieć, że…

„Rachab była nierządnicą, ale została zbawiona przez wiarę; Paweł był prześladowcą, ale stał się wybranym narzędziem; Mateusz był poborcą podatkowym, ale nikt nie jest nieświadomy łaski, którą mu udzielono; złodziej ukradł i zabił, ale on pierwszy otworzył drzwi Raju.
Mając więc tych ludzi na myśli, nie trać nadziei dla swojej duszy".

Jednakże te, które są bardziej ostrożne w swoim wzroście, musimy traktować z należytą troską. Syncletica używa analogii ogrodnika z wielkim skutkiem.

„Weźmy przykład z pracy najlepszych ogrodników, którzy, gdy widzą, że roślina jest małego wzrostu i chora, podlewają ją obficie i starannie pielęgnują, aby rosła i była silna; gdy zaś widzą u rośliny przedwczesny rozwój pędów, natychmiast obcinają bezużyteczne pędy, aby roślina nie zwiędła zbyt szybko".

Niektóre trzeba przycinać, aby rosły, inne zaś trzeba podlewać, aby się rozwijały.

Pierwszym krokiem szkolenia było nauczanie dyscypliny duchowej. Początkujący mieli być uczeni postu i czujności. Jedno ograniczało ciało, a drugie ograniczało umysł. Reszta dyscyplin duchowych opierała się na tym. Bez odpowiedniego szkolenia w życiu duchowym wielu może przesadzić i później popaść w żal. Na przykład ktoś może

oddać wszystkie swoje dobra, a później żałować swoich decyzji, ale nie mieć stabilnego fundamentu, aby poradzić sobie z rozczarowaniem wywołanym przez jego hojność.

Jeśli post jest najważniejszą dyscypliną zewnętrzną, to pokora jest najwyższą dyscypliną wewnętrzną.

„Albowiem jak niemożliwe jest zbudowanie statku bez gwoździ,
tak niemożliwe jest zbawienie bez pokory".
Synkletyka uczyła swoich uczniów: „Niech pokora stanie się dla was początkiem i końcem cnót".

Sam Jezus powiedział, że Jego serce jest „ciche i pokorne". Na co Syncletica odpowiada:

„Ma na myśli pokorne serce; nie odnosi się tylko do wyglądu, ale do wewnętrznej osoby, ponieważ zewnętrzna osoba również będzie podążać za wewnętrzną. Czy przestrzegaliście wszystkich przykazań? Pan wie, ale osobiście nakazuje wam, abyście ponownie podjęli zasadę niewoli. Mówi bowiem: Gdy uczynicie wszystko, powiedzcie: 'Jesteśmy nieużytecznymi sługami'"

Dla Syncletiki najpewniejszym sposobem na wykucie pokory było przyjęcie nagan i obelg. W końcu, czyż nie tak postępował Jezus?

„Tych nasz Pan usłyszał i doświadczył, bo mówili, że jest Samarytaninem i opętanym.
Przybrał postać niewolnika, był bity i upokarzany ciosami.
I tak musimy naśladować tę pokorę, którą wprowadził w życie".

Dalej mówi, że tym, którzy dążą do duchowej dojrzałości, pochwały pozbawiają duszę wigoru, a obelgi prowadzą ją ku wielkim wyżynom.

„'Weselcie się', mówi Pismo, 'i cieszcie się, gdy ludzie mówić będą przeciwko wam wszelkiego rodzaju kłamstwa.' Gdzie indziej powiedziano: 'Przez udrękę mnie wystawiasz'. I znowu: 'Dusza moja oczekuje kary i upokorzenia'. (Ewangelia Mateusza 5:11-12, Psalm 4:1, Psalm 69:20) "

Syncletica ostrzegała, że niektórzy będą przywdziewać fałszywą pokorę, tylko po to, aby zostać zauważonym i nagrodzonym.

„Są tacy, którzy udają pokorę poprzez swój zewnętrzny wygląd i uległość,
ale tym właśnie zachowaniem szukają sławy".

Jak moglibyśmy poznać różnicę? Proste. Ich odpowiedź na łagodne obelgi,

„Ale poznaje się je po owocach; bo gdy się je lekko znieważy,
nie znoszą tego, lecz natychmiast, jak węże, wyrzucają swój jad".

Na koniec nauczała, że każdą dyscyplinę należy praktykować z umiarem. Brak właściwej równowagi prowadzi do zniszczenia.

„Zawsze stosuj jedną zasadę postu. Nie pość przez cztery lub pięć dni i nie łam go następnego dnia żadną ilością jedzenia. W rzeczywistości brak proporcji zawsze psuje."

Brak umiaru praktykuje nadmiar. Nadmiar może być praktykowany w zaprzeczeniu lub nadmiarze.

BIEDA I PROSTOTA

Amma Syncletica nauczała, że ubóstwo i prostota uczą umysł skupiać się na niebiańskim skarbie.

„Również i na inne sposoby ci, którzy praktykują ubóstwo, odnoszą wielkie korzyści; albowiem nie skupiając swego umysłu na skarbach tutaj na ziemi, przywiązują się do królestwa niebieskiego…"

Nasze pragnienie posiadania rzeczy często sprzeciwia się nakazowi Jezusa, aby najpierw szukać królestwa Bożego i sprawiedliwości Bożej. Dyscyplina prostego życia uznaje, że podobnie jak ptaki w powietrzu, które ani nie sieją, ani nie żną, są one karmione przez swego Ojca w niebie (Mateusza 6:26).

Następnie nauczała, że nakaz dawania nie oznacza, że celem jest zdobycie czegoś, co pozwoli na dawanie; celem jest wykształcenie głęboko współczującego serca.

„…jałmużna jest zalecana nie tyle po to, aby nakarmić ubogich,
ile po to, aby nauczyć ludzi miłości i wzajemnej troski".

Dalej mówi, że:

„…jałmużna została przepisana w celu zaszczepienia w ludziach miłości wzajemnej".

Praktyka ubóstwa i prostoty miała na celu poinstruowanie mnicha, aby spoglądał ku niebu w poszukiwaniu spełnienia i trenował serce dla miłości i współczucia. W dawaniu uczymy się i jesteśmy poruszeni miłością, w życiu prostym rozpoznajemy nasze źródło życia. Dla Syncletiki chodziło o miłość.

„Osiągnąłeś małe zwycięstwo niewielkim wysiłkiem, gdyż oddałeś wszystko, co drogie twojej duszy, mając na myśli jeden cel; odtąd skieruj swój wzrok ku temu, co większe, mianowicie ku miłości".

ŻYCIE MYŚLOWE

Dla Syncletiki opanowanie życia myślowego jest niezwykle ważne dla dojrzewania w życiu duchowym. Atak wroga na mnicha tak często ma miejsce w umyśle, że to, nad czym rozmyślamy, zaczyna dyktować, co zrobimy. Syncletika porównała życie myślowe do życia statku. Czasami jest atakowane przez fale z zewnątrz, a czasami może zostać przytłoczone przez wodę wewnątrz.

Poddanie się naszemu życiu myślowemu jest dwojakie. Pierwszym czynnikiem są fale, które uderzają w zewnętrzną część statku. Te fale są atakiem demonicznego wpływu na umysł. Drugim czynnikiem jest woda, która została wchłonięta przez uderzanie fal, są to zniekształcone wzorce myślowe w nas.

Jak mówi Syncletica,

„Dlatego musimy obserwować ataki złych duchów, które pochodzą z zewnątrz, a także wykrywać zło w nas, które pochodzi z naszych własnych myśli; i musimy być szczególnie czujni wobec naszych myśli, ponieważ nieustannie nas one napierają i, bez naszej wiedzy, posyłają nas na zatracenie".

Dla tych, którzy mają nadzieję stać się duchowo dojrzałą osobą, wróg będzie próbował wykorzystać pożądanie, aby doprowadzić ich do zniszczenia. Pożądanie pochodzi z wnętrza duszy i musi zostać powstrzymane, aby wzrastać w pobożności. Pożądanie duszy doprowadzi do przyjemności w ciele, podczas gdy smutek i melancholia są owocami obu. Niezaspokojone pożądanie pozostawia serce chorym. Kiedy nadchodzi upragniona rzecz, nie zaspokaja ona głębokiego pragnienia duszy. Zmysłowe pożądanie, które prowadzi wojnę z umysłem, nigdy nie przyniesie głębokiej, duchowej satysfakcji.

Co więc mamy zrobić? Jak powiedziała Amma Syncletica…

„Dlatego umysł musi stać się skrupulatnie pilny w odniesieniu do swoich myśli" i „A zatem osoba pragnąca być zbawiona musi być bardzo czujna. Nie mamy tu niczego, co mogłoby nas zaniedbywać; gdyż Pismo mówi: Kto mocno stoi, niech uważa, aby nie upadł (1 Kor. 10:12) ".

Praktyką Ammy Syncletiki było kierowanie myśli ku niebu.

„Kiedy kampania Nieprzyjaciela była skierowana przeciwko niej, przede wszystkim poprzez modlitwę wzywała swego Pana, aby przyłączył się do walki, gdyż nie była dość silna, aby powstrzymać natarcie lwa (1 P 5: 8) …"
Walka o jej życie myślowe była walką Pana. Nie próbowała stawić czoła myślom i walczyć, zwróciła się ku obecności Chrystusa.
Udzielała także praktycznych wskazówek, jak przezwyciężyć pychę.
„Co zatem należy zrobić, gdy takie myśli są obecne? Nieustannie należy rozważać to natchnione słowo, które błogosławiony Dawid ogłosił, gdy powiedział: ale ja jestem robakiem, a nie człowiekiem (Ps 22:6) . A w innym fragmencie Pismo mówi: ale ja jestem ziemią i popiołem (Rdz 18: 2.7) .
I również, aby mieć pewność, należy posłuchać tego fragmentu Izajasza,
który mówi: Cała ludzka sprawiedliwość jest jak szmata splugawiona (Iz 64: 6) ."
Jeśli twoją wadą jest pycha, zaatakuj ją cnotą pokory. W obliczu pychy zwróć się do Jezusa i medytuj nad pokorą.
Nauczała, że nieposłuszeństwo jest kolejną nieokiełznaną namiętnością, która pomaga osłabić życie duchowe. Nieposłuszeństwo poprzedza pychę i musi być atakowane poprzez poddanie. Praktycznym skutkiem wyboru poddania jest uśmiercenie nieposłuszeństwa. Dlatego, według Syncletica, Pismo stwierdza, że Bóg pragnie posłuszeństwa, a nie ofiary.
Ale co mamy zrobić, jeśli ulegniemy któremuś z naszych myśli?
„Bo ten, kto upadł, ma jedną myśl: żeby powstać."
Ci, którzy upadli, powinni mieć tylko jedną odpowiedź: podnieść się. W rzeczywistości upadek nie jest prawdziwym problemem.
„Ci, którzy upadli, z pewnością stracili równowagę, ale póki tam leżą, nie doznali żadnej krzywdy".
Głębszą refleksją jest osąd innych.
„A ten, który się ostał, nie powinien uważać za gorszego tego, który upadł, lecz powinien lękać się o siebie, aby nie upadł i nie zginął, i nie wszedł do głębszego dołu".
Prawdziwym problemem, gdy ktoś upada, jest to, jak zareagują ci wokół niego, który upadł? To, jak zareagujesz na upadek innej osoby, pokaże, komu twoje serce jest winne wierność.
PAMIĘĆ O KRZYWDACH
Ci, którzy odmawiają wyrzeczenia się „pamięci o krzywdach", stają się jeszcze mniej wrażliwi niż dzikie bestie.
„Nawet pies, wściekły na kogoś, uśmierzy swój gniew, gdy go nakłoni się do zjedzenia smakołyku; a i inne zwierzęta stają się łagodne z przyzwyczajenia".
Pamięć o krzywdach głęboko zakorzeniła się w duszy i trudno ją wykorzenić.
„Kto jednak kieruje się pamięcią o krzywdach, tego nie przekonają prośby, ani nie zmiękczy pokarm, ani też czas, który wszystko przemienia, nie uleczy cierpienia takiej osoby".
Dalej mówi, że ci ludzie nawet bezpośrednio naruszyli nakaz Jezusa, aby pójść i pojednać się ze swoimi braćmi. Pamiętanie o krzywdach i pozwalanie im narastać rozbija relacje i usuwa pokój Chrystusa z twojego serca. Jak pokój Chrystusa może panować w miejscu, które odmawia poddania się Jego pouczeniu?
Konsekwencją rozpamiętywania przeszłych krzywd będzie zazdrość i oszczerstwa. Wkradają się one do naszego życia myślowego, ponieważ występują w „małych dawkach" według Sycnletica. Nieczystość seksualna, chciwość, morderstwo itp. są o wiele bardziej oczywiste i wydają się być rozwiązywane od razu po nawróceniu. Są duże i łatwo je zauważyć. Łatwo się im oprzeć, ponieważ jesteśmy z nimi dobrze zaznajomieni. Zazdrość i oszczerstwa są o wiele bardziej złośliwe i pozostają niezauważone. Ponieważ nie potrafimy rozpoznać, jak podstępne są, powoli degradują nasze sumienie i sprawiają, że krytykowanie innych staje się powszechne w naszych

sercach. Amma Syncletica powiedziała:
„A wady te wyrządzają szkodę nie wielkością ciosu, ale niedbalstwem rannego”.
Zastosowanie tego w proroczej posłudze jest głębokie i znaczące. Przeszłe krzywdy, które nadal kierują naszymi myślami i językiem, rozcieńczą objawienie, które otrzymaliśmy, gdy próbujemy pomóc innym. Zazdrość i oszczerstwa są tak złośliwe, że plamią wszystko, co robimy. Jak stwierdza Jakub, błogosławimy Boga, przeklinając człowieka. Jesteśmy dwulicowi, gdy plotkujemy i oczerniamy, a mimo to nadal oczekujemy, że Bóg nas w znacznym stopniu wykorzysta. Jeśli nie rozpoznamy skłonności do plotkowania i oczerniania, nie rozpoznaliśmy naszej omylności. Musimy być szczerzy wobec przeszłych krzywd, rozpoznać, jak kierowały naszymi działaniami i zaufać Bogu, że będzie wierny w oczyszczaniu i oczyszczaniu naszych serc. Poza tym ten, kto plotkuje i oczernia, a mimo to nadal praktykuje proroctwo, powinien spodziewać się, że ostatecznie stanie przed sądem Bożym.
Rada Syncletiki była prosta i głęboka.
„Dlaczego nienawidzisz osoby, która cię zdenerwowała? To nie on cię skrzywdził, ale Diabeł. Nienawidź choroby, a nie tego, który jest chory”.
Jej nauki na temat życia duchowego wskazywały,
że wielu ludzi będzie żyło na pustyni i nigdy nie znajdzie Chrystusa.
„Wielu mieszka w górach i zachowuje się tak, jakby byli w mieście, i marnują swój czas. Można być samotnikiem w umyśle, żyjąc w tłumie, i można być samotnikiem, żyjąc w tłumie własnych myśli”.
Celem jej nauczania nie było bycie zdyscyplinowanym dla samej dyscypliny.
Chodziło o to, by być samemu w myślach pośród towarzystwa,
a tym samym blisko Chrystusa w sercu.
Amma Syncletica spędziła ostatnie trzy lata swojego życia walcząc z chorobą fizyczną, najprawdopodobniej jakąś formą raka. Jej ciało stale się wyczerpywało
i ostatecznie trudno było komukolwiek przebywać w jej pobliżu,
ponieważ stan jej ciała był bardziej martwy niż żywy.
Jednak w ostatnich dniach miała niesamowitą wizję aniołów, innych matek i raju.
„…czujne czuwanie aniołów, zachęta świętych dziewic na jej drodze,
blask niewypowiedzianego światła i rajskie królestwo”.
Znała godzinę swojej śmierci trzy dni przed jej nadejściem. Mówiono o Syncletice, gdy jej czas dobiegł końca…
„Błogosławiona Synkletyka odeszła do Pana, otrzymawszy od Niego królestwo niebieskie
jako chwałę za swe zmagania i chwałę naszego Pana Jezusa Chrystusa z Ojcem
i Duchem Świętym na wieki wieków”.
Ta kobieta, która uczyniła Chrystusa swoim celem,
zyskała chwalebną wieczność z Nim około roku 460 n.e.
Synkletyka:
pogłębia następnie temat powszechnego wezwania, ponieważ jest ono owocem osobistego zaangażowania i wiary w Boga, który w nas działa. Zwracając się do tych, którzy poświęcili się Bogu, ostrzega ich, mówiąc: „Wydaje się nam, jakbyśmy znaleźli się na spokojnej część morza, podczas gdy ci ze świata pośród niebezpieczeństw. My poruszamy się w dzień, prowadzeni przez słońce sprawiedliwości, a oni w nocy, niesieni przez niewiedzę. Często jednak zdarza się, że ci ze świata, w burzliwą noc, krzykiem i czujnością ratują łódź, podczas gdy my przez zaniedbanie toniemy w morzu „spokojnym z powodu wypuszczenia steru sprawiedliwości” (Synkletyka 26).“

https://youtu.be/CWFtujlsswg . https://pl.aleteia.org/2018/10/23/matki-pustyni-jedna-byla-mnichem-inna-mieszkala-w-grobowcu

https://youtu.be/XNb5ek4zNWg

https://youtu.be/OS-jWHChXgk https://youtu.be/TE0bmwgH3eg

https://youtu.be/CGFGJGVWBo0

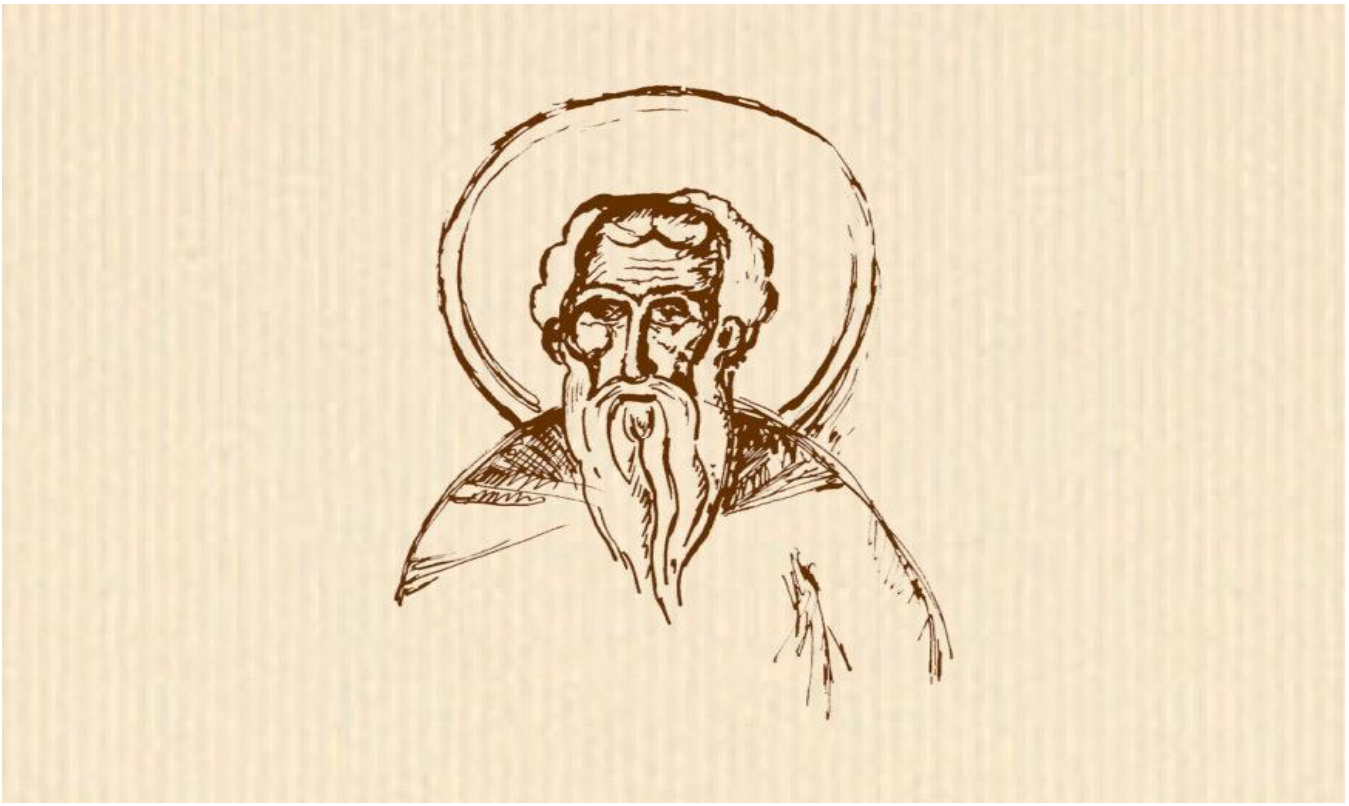

Kim są Ojcowie?: https://modlitwajezusowa.com.pl/kim-sa-ojcowie/

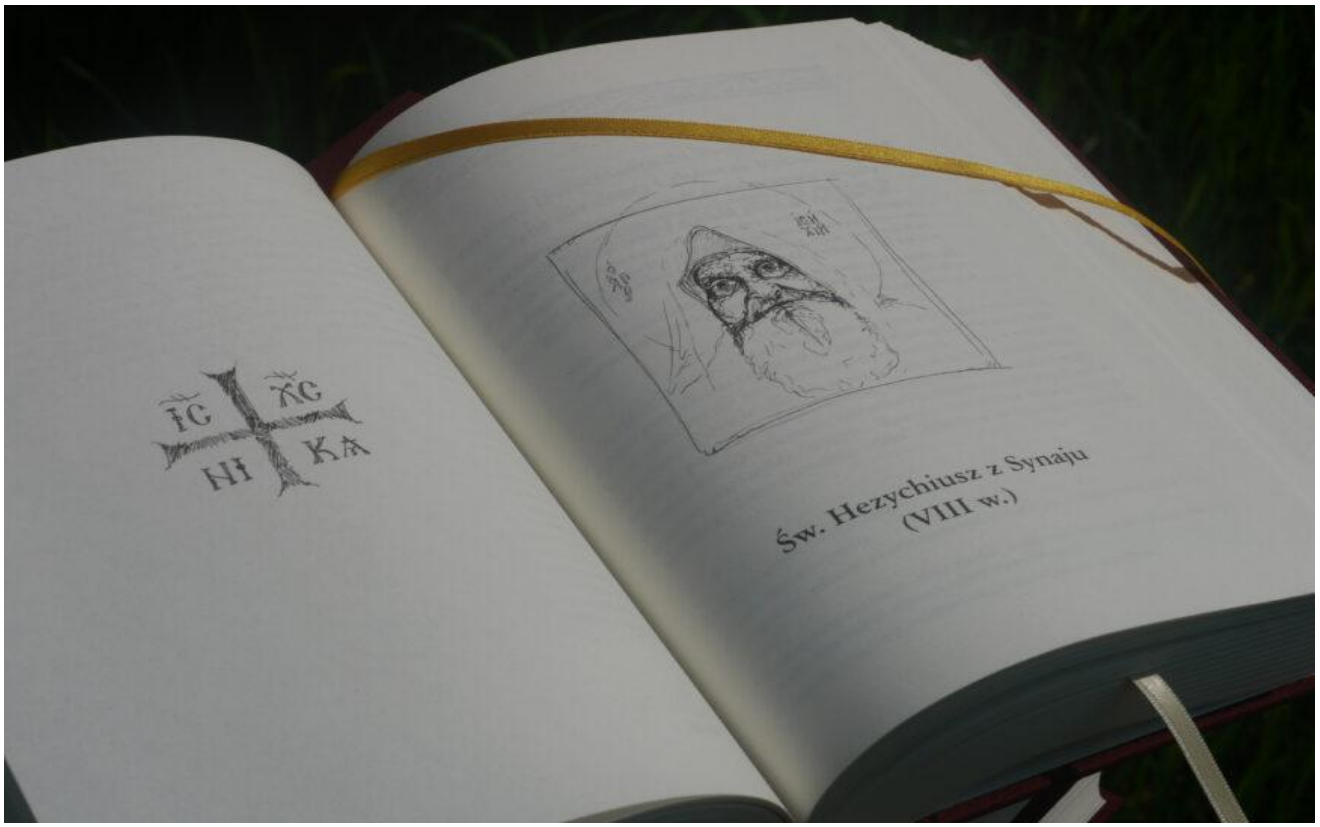

Autorzy „Filokalii”: https://modlitwajezusowa.com.pl/autorzy-filokalii/

Spędził 42 lata żyjąc na słupie 18 metrowym słupie | Historia Świętego Szymona Słupnika?

https://youtu.be/LSoQQ0oPPCk . https://youtu.be/4ZzEJH3agMg

Po śmierci Szymona jego ciało przewieziono do Antiochii i tam pochowano. Na pogrzeb pustelnika przybyli kościelni i państwowi hierarchowie oraz wielka rzesza zwykłych ludzi. Później doczesne szczątki świętego przeniesiono z Antiochii do stołecznego Konstantynopola. Wskutek złupienia Bizancjum przez krzyżowców w 1204 r. podczas czwartej krucjaty czaszka Szymona trafiła do klasztoru kamedułów we włoskim Arezzo.

Po tym, jak Szymon Słupnik umarł w opinii świętości, coraz większe tłumy pielgrzymów ściągały do kolumny w Telanissos, mimo, że jego grób znajdował się zupełnie gdzie indziej. W latach 476-490, przypuszczalnie na polecenie cesarza Zenona, wokół kamiennego słupa stanęła ogromna budowla, wzniesiona na planie krzyża greckiego. Każde z czterech ramion krzyża tworzyła osobna bazylika o trzech nawach. Bazyliki łączyły się arkadami z ośmiobocznym dziedzińcem centralnym, prawdopodobnie nakrytym od góry drewnianą kopułą. Środkowy punkt dziedzińca stanowiła kolumna św. Szymona. Główne wejście, z czterema portalami, znajdowało się w zachodnim ramieniu krzyża. Przeciwległe, wschodnie ramię miało oś lekko przekrzywioną ku północy, co symbolizowało pochylenie głowy Chrystusa Ukrzyżowanego. Niżej, u stóp wzgórza, wyrosły natomiast klasztory, ksenodochia (domy noclegowe) i inne budynki przeznaczone dla pielgrzymów.

Dziś z Kalat Seman (Góra Szymona), bo tak nazwano to miejsce, pozostał jedynie monumentalny kompleks ruin. Oprócz upamiętnienia św. Szymon Słupnik znalazł jednak po śmierci coś cenniejszego – naśladowców. W VI i VII wieku zapoczątkowana przez niego forma ascezy została przeniesiona z Syrii do Palestyny, Mezopotamii, Azji Mniejszej (w okolice Konstantynopola), Grecji i Egiptu, gdzie praktykowano ją jeszcze w XII wieku. Do najbardziej znanych słupników należał św. Daniel Stylita (409-493, wspomnienie liturgiczne 11 XII), uczeń Szymona Słupnika Starszego, który zamieszkał na kolumnie niedaleko Konstantynopola. W następnym stuleciu działał św. Szymon Słupnik Młodszy (521-592/597, wspomnienie liturgiczne 24 V), zwany Cudotwórcą, godny sukcesor swego imiennika. Już jako sześcioletni chłopiec miał on próbować życia w odosobnieniu w lesie. Potem dołączył do uczniów słupnika Jana. W 541 r. sam zamieszkał na kolumnie, a w 542 r. przyjął święcenia diakonatu. W 551 r. przeniósł się na słup wzniesiony na wzgórzu pod swoją rodzinną Antiochią. Pozostał na nim już do końca życia. W 554 r. został wyświęcony na kapłana przez Dionizego, biskupa Seleucji. Wokół niego również zaczęli gromadzić się uczniowie, którzy z czasem wybudowali dla siebie klasztor i kościół pod wezwaniem Trójcy Świętej. Wzgórze, gdzie wznosiła się kolumna Szymona Słupnika Młodszego, zyskało nazwę Góry Cudów. Podczas

mistycznych doświadczeń święty dostąpił łaski prowadzenia rozmów z aniołami i z samym Panem Jezusem. Z woli Bożej uzdrawiał chorych, wypędzał złe duchy, wskrzeszał umarłych i rozkazywał siłom przyrody. Jego sława docierała do najmożniejszych tego świata: korespondowali z nim cesarze bizantyjscy Justynian I Wielki i Justyn II, a ten ostatni odwiedził go również osobiście. O ile po św. Szymonie Słupniku Starszym zachowało się jedynie kilka listów, to Szymon Cudotwórca pozostawił potomnym teksty kazań, hymny liturgiczne i dzieła ascetyczne.

Spośród innych stylitów wymienianych w przekazach historycznych do najbardziej znanych zaliczają się: Agaton z Egiptu (V wiek), Daniel z Samosaty (+ 502), Michał z Syrii (+ 556), Jan z Litarby (al-Atarib) koło Aleppo, Alipiusz z Adrianopola (+ 641), Paweł Słupnik z Latmos (IX/X wiek), Łukasz z Anatolii (879-979) żyjący na kolumnie koło Chalcedonu, Łazarz z Galesios koło Efezu (968-1054). Jeszcze w XII wieku europejscy pielgrzymi spotykali stylitów w Ziemi Świętej. W tym samym stuleciu słupnicy zaczęli się pojawiać na Rusi. Należeli do nich prawosławni święci: Nicetas (Nikita) z Peresławia Zaleskiego (+ 1186) i Saba Wiszerski (+ 1460). Ostatnim znanym stylitą był Serafin z Sarowa (1759-1833), w 1903 r. kanonizowany przez rosyjską Cerkiew. Po okresie spędzonym w klasztorze i przyjęciu święceń kapłańskich rozpoczął życie pustelnicze, sięgając po techniki ascetyczne na ogół dawno już wówczas zarzucone w chrześcijańskiej Europie. Przez trzy lata praktykował słupnictwo na głazie. Następnie poddał się kilkuletniemu milczeniu (1807-1810), a od 1810 r. rekluzji – całkowitemu zamknięciu w klasztornej celi. Gdy powrócił do świata, zasłynął z darów prorokowania, uzdrawiania chorych i uwalniania opętanych. Zachowały się również przekazy o praktykowaniu ascezy stylickiej przez kobiety.

Nieco łagodniejszą formą ascezy pokrewną słupnictwu było życie w wieżach pustelniczych. Wieże te liczyły od dwóch do czterech pięter. Pustelnik (*nasek*) mieszkał na najwyższym, na pierwszym zaś jego uczeń, który po śmierci mistrza zajmował jego miejsce lub odchodził, by założyć nową pustelnię. Ponadto w wieżach często znajdowały się większe pomieszczenia, przeznaczone dla przybywających pielgrzymów. Tryb życia w wieżach obejmował modlitwę, lekturę świętych pism oraz przepisywanie manuskryptów. Pustelnik modlił się wyłącznie na stojąco. Wieże pustelnicze rozprzestrzeniły się zwłaszcza po Syrii północnej. W samym rejonie miasta Dana znajdowało się do niedawna około czterdziestu zachowanych w całości. Nad miejscowością Benabel górował charakterystyczny zabytek tego rodzaju – Wieża Kaczki. Pochodząca z czasów starożytnych, była pierwotnie pogańską świątynią, zamienioną następnie w chrześcijański erem.

Każda epoka wytwarza sobie właściwe formy pobożności, które odsłaniają przed naszymi oczami głębokie struktury i rytmy życia duchowego w danym miejscu i czasie, a jednocześnie stanowią przejaw wiecznego życia Kościoła, często przy tym kontynuując twórczo starsze jego tradycje i kierunki. Takie specyficzne dla siebie formy wytworzyła starożytność, wytworzyło średniowiecze, wytworzył barok, a nawet znacznie bardziej zlaicyzowane międzywojnie. Czy wytworzyła je – w poważnej postaci – nasza epoka, czy też ma ona to zadanie dopiero przed sobą?

OJCOWIE KOŚCIOŁA

Co zrobili dla interpretacji Pisma Świętego?

- sformułowali 3 zasady interpretacji (wyjaśniania) tekstów Pisma Św. Mówią one, że Pismo Św. należy czytać:

1) w całości – z uwzględnieniem wszystkich ksiąg ST i NT,
2) zgodnie z myślą autorów – biorąc pod uwagę uwarunkowania historyczne, język, zamysł autora, kontekst,
3) w harmonii z wiarą Kościoła – zgodnie z nauczaniem płynącym z Objawienia

Co zrobili dla prawdy wiary?

- sformułowali „Skład Apostolski” oraz wyznanie wiary, które składamy podczas Mszy św.- tzw. „Credo nicejskie”,
- dali początek teologii,
- wyjaśniali prawdy naszej wiary,
- bronili wiary, gdy pojawiały się błędy i wątpliwości podważające naukę Kościoła

1. Filozofia chrześcijańska | Orygenes i Ojcowie Kościoła.

https://youtu.be/JZamrblwq-Q

Ojcowie Kościoła – Świadkowie wiary, nadziei, miłości

https://youtu.be/A_zDF3qfI2c

Ojcowie Pustyni – wprowadzenie

https://youtu.be/X04g1DnghlE

Św. Justyn - męczennik

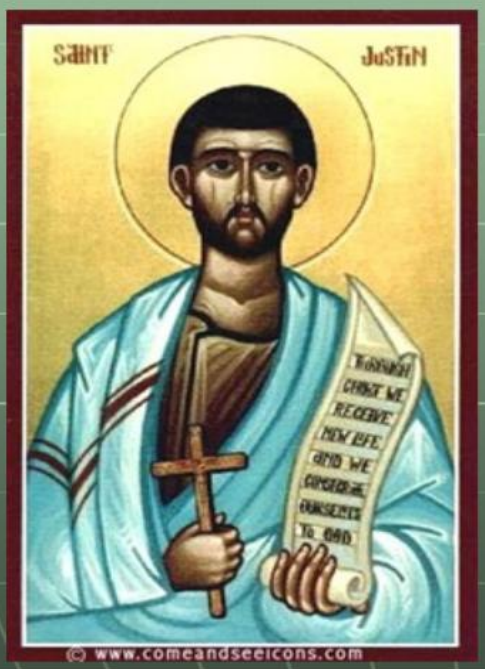

- Przez całe życie szukał drogocennej Perły Mądrości, aż wreszcie znalazł ją - poznał Chrystusa i Jego naukę,

- oskarżony o bycie chrześcijaninem, nie wyparł się wiary; powiedział: „ ... Wyznaję otwarcie: jestem chrześcijaninem i szczycę się z tego, i gotów jestem o to walczyć wszystkimi siłami...",

- został ubiczowany, a następnie stracony w 165 r.

Św. Jan Chryzostom

- Nazwano go „ZŁOTOUSTYM", bo gdy mówił do ludzi, czynił to tak pięknie, że można go było słuchać godzinami,

- Tłumaczył Ewangelię zdanie po zdaniu, stąd jego pisane prostym językiem homilie są aktualne do dziś,

- Zmarł w roku 407 w drodze na wygnanie, po tym jak popadł w konflikt z dworem cesarskim, który chciał go słuchać, ale nie chciał wypełniać tego, co św. Jan głosił,

- To do nich, choć nie tylko, odnoszą się słowa: „Zgrzeszyć jest rzeczą ludzką, ale trwać w grzechu – rzeczą szatańską"

Św. Antoni - pustelnik

Lelio Orsi, S. Antonio abate, 1570 circa

-W wieku 18 lat wypełniając słowa usłyszane w Ewangelii, sprzedał cały swój majątek i zapragnął zostać pustelnikiem,

- przez ok.20 lat żył samotnie, poszcząc, modląc się i pracując,

- Swoich uczniów wprowadzał w tajniki życia pustelniczego, ucząc ich nie tylko modlitwy, ale przede wszystkim walki z pokusami, ascezy, posłuszeństwa oraz miłości do Boga i ludzi

Św. Polikarp – czcigodny starzec

- W 156 r. spalono go na stosie w Smyrnie, gdzie przez 50 lat był biskupem,

- Przed śmiercią proponowano mu ocalenie życia w zamian za obrazę i wyrzeczenie się wiary w Jezusa. Odpowiedział: „Służę Mu już 86 lat, a nic złego mi nie uczynił, jakżebym mógł bluźnić mojemu Królowi i Zbawcy?"

- Piękne i długie życie Bóg ukoronował godną, choć okrutną śmiercią

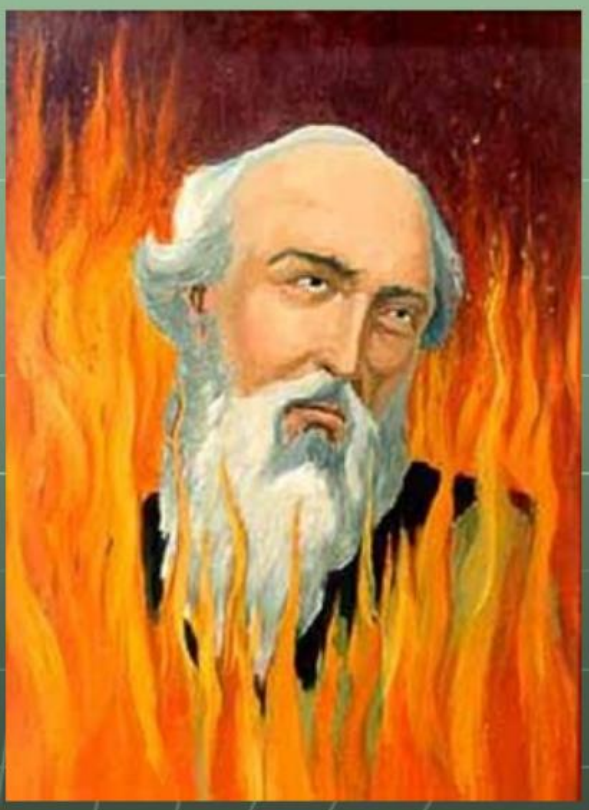

Ojcowie Kościoła Świętego: https://parafia-rabka.swmm.eu/Ojcowie_Kosciola.pdf

*** Greccy:

Ojcowie Apostolscy, Justyn, Ireneusz z Lyonu, Hipolit Rzymski, Klemens z Aleksandrii, Orygenes, Grzegorz Cudotwórca, Euzebiusz z Cezarei, Atanazy Wielki, Dydym Ślepy, Cyryl Jerozolimski, Bazyli Wielki, Grzegorz z Nazjanzu, Grzegorz z Nyssy, Epifaniusz z Salaminy, Jan Chryzostom, Cyryl Aleksandryjski, Teodoret z Cyru, Pseudo-Dionizy, Maksym Wyznawca, Jan z Damaszku.

*** Łacińscy:

Tertulian, Cyprian z Kartaginy, Laktancjusz, Hilary z Poitiers, Ambroży, Rufin z Akwilei, Hieronim ze Strydonu, Augustyn z Hippony, Jan Kasjan, Wincenty z Lerynu, Leon I Wielki, Benedykt z Nursji, Boecjusz, Grzegorz I Wielki, Izydor z Sewilli, Beda Czcigodny.

*** Wschodni:

Efrem Syryjczyk, Jakub z Sarug, Mesrob; 8 spośród Ojców Kościoła został przyznany tytuł Doktora Kościoła; starożytnych teologów chrześcijańskich, nie spełniających wszystkich spośród wymienionych warunków, nazywa się pisarzami kościelnymi; oprócz znaczenia religijnego pisma Ojców Kościoła mają też duże walory literackie, zajmują ważne miejsce w literaturze powszechnej, zwłaszcza greckiej i rzymskiej.

*** Apostolscy Ojcowie Kościoła:

to najstarsze pokolenie pisarzy wczesnochrześcijańskich, którzy tworzyli bezpośrednio po czasach apostolskich i powoływali się na autorytet Apostołów, lub ich bezpośrednich uczniów.

Ignacy | Klemens I | Hermas | Papiasz | Polikarp

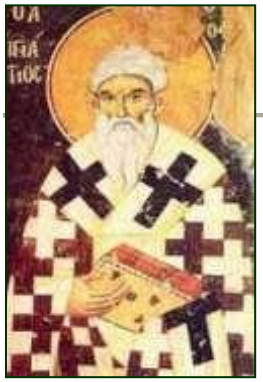

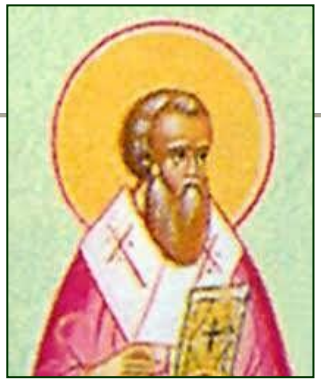
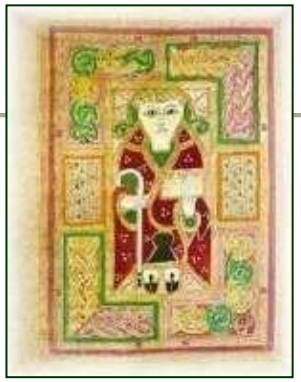

Święty Ignacy Antiocheński (+107)

Dowiedziałem się też, że odwiedzili was pewni przybysze stamtąd głoszący fałszywą naukę, lecz nie pozwoliliście im siać u was i zatkaliście sobie uszy, by nie przyjmować tego, co sieli. Jesteście bowiem kamieniami swiątyni Ojca, przygotowani na budowę, jaką Sam wznosi. Dźwiga was do góry machina Jezusa Chrystusa, którą jest Krzyż, a Duch Święty służy wam za linę. Waszym przewodnikiem wzwyż jest wiara, miłość zaś drogą prowadzącą do Boga. Jesteście zatem wszyscy współwędrowcami, wy nosiciele Boga i nosiciele świątyni, nosiciele Chrystusa i nosiciele świętych przedmiotów, we wszystkim przyozdobieni przykazaniami Jezusa Chrystusa."

Do Efezu: http://ojcowiewiary.blogspot.com/2013/08/sw-ignacy-antiochenski-107.html

---

Ignacy, zwany też Teoforem, do Kościoła obdarzonego miłosierdziem przez hojność Najwyższego Ojca i Jego Jedynego Syna, Jezusa Chrystusa, Kościoła wielce umiłowanego i oświeconego z woli Tego, z którego woli istnieje wszystko, co istnieje, w miłości Jezusa Chrystusa, Boga naszego, Kościoła, który przewodzi w krainie Rzymian, godny Boga, godny czci, godny błogosławieństw, godny pochwały, godny powodzenia, godny czystości [wiary] i przewodzący w miłości, naznaczony prawem Chrystusa i imieniem Ojca. Pozdrawiam go w imię Jezusa Chrystusa, Syna Ojca. [Braciom] w ciele i w duchu zjednoczonym we wszystkich Jego przykazaniach, trwającym niewzruszenie w łasce Bożej, obmytym z wszelkiej obcej barwy, serdeczne pozdrowienia w Jezusie Chrystusie, Bogu naszym i nieskazitelności.

1. Bóg wysłuchał mojej modlitwy i pozwala mi ujrzeć wasze święte oblicze, o co właśnie prosiłem Go usilnie. Mam oto nadzieję powitać was jako więzień w Chrystusie, jeśli tylko taka jest wola Boża, abym okazał się godny dojść aż do kresu.
2 Początek jest łatwy, bylebym dostąpił łaski otrzymania bez przeszkód [przeznaczonego mi] dziedzictwa. Lękam się jednak waszej miłości, bo ona może wyrządzić mi krzywdę. Wam bowiem jest łatwo zrobić to, co chcecie, mnie zaś trudno posiąść Boga, jeśli nie ulitujecie się nade mną.
II.1 Nie chcę, abyście starali się podobać ludziom, lecz abyście podobali się Bogu tak, jak rzeczywiście Mu się podobacie. Ani ja nie będę już miał więcej takiej okazji, żeby posiąść Boga, ani wy nie możecie przyczynić się do większego dzieła niż teraz, jeśli tylko zachowacie milczenie. Jeśli bowiem zachowacie co do mnie milczenie, będę już należał do Boga, jeśli natomiast umiłujecie moje ciało, znów muszę bieg rozpocząć.
2 Nie próbujcie mi dać nic więcej ponad to, aby krew moją wylano na ofiarę Bogu, dopóki ołtarz jest jeszcze gotowy. Zjednoczeni w chórze miłości śpiewajcie Panu w Jezusie Chrystusie, [wdzięczni], że Bóg raczył powołać do siebie biskupa Syrii i dlatego wezwał go ze wschodu na zachód. Dobrze jest zajść [jak słońce] ze świata ku Bogu, aby w Nim wzejść na nowo.
III.1 Nigdyście jeszcze nie zazdrościli nikomu, lecz innych uczyliście. Ja zaś chcę, aby zachowały ważność także te polecenia, które nauczając innym dajecie.
2 Proście dla mnie jedynie o siłę wewnętrzną i zewnętrzną, abym nie tylko mówił, lecz również chciał, abym nie tylko nazywał się chrześcijaninem, lecz nim się również okazał. Jeśli się nim bowiem naprawdę okażę, mogę się nim nazwać, a wiernym będę także i wtedy, gdy świat mnie już widzieć nie będzie.
3 Nic, co widzialne, nie jest dobre. Bóg nasz Jezus Chrystus, będąc w łonie Ojca, bardziej daje się widzieć. Chrześcijaństwo nie jest dziełem przekonywania, lecz dziełem Mocy, zwłaszcza gdy świat ma je w nienawiści.
IV.1 Piszę do wszystkich Kościołów i wszystkim powtarzam, że ja umieram za Boga z własnej woli – jeśli tylko wy mi nie przeszkodzicie. Zaklinam was, nie bądźcie mi życzliwi nie w porę. Pozwólcie mi stać się żerem dzikich zwierząt, przez które mogę posiąść Boga. Pszenicą jestem Bożą, a zmielony zwierzęcymi zębami, okażę się czystym chlebem Chrystusa.
2 Raczej zachęcajcie zwierzęta, aby stały się dla mnie grobem i nie pozostawiły nic z ciała mego, bo nie chciałbym po śmierci przyczynić komuś kłopotu. Wtedy będę naprawdę uczniem Jezusa Chrystusa, kiedy nawet ciała mego świat widzieć nie będzie. Błagajcie za mnie Chrystusa, abym z pomocą zwierząt stał się ofiarą dla Boga.
3 Nie wydaję wam rozkazów jak Piotr i Paweł. Oni – Apostołowie, ja – skazaniec, oni – wolni, ja – do dziś dnia niewolnik. Kiedy jednak będę cierpiał, wtedy stanę się wyzwoleńcem Jezusa Chrystusa i powstanę w Nim wolny. Teraz, będąc więźniem, uczę się niczego nie pożądać.
V.1 Od Syrii aż do Rzymu potykam się z dzikimi bestiami, na ziemi i na morzu, w dzień i w nocy, przykuty do dziesięciu lampartów, to znaczy do oddziału żołnierzy, którzy są jeszcze gorsi, gdy robi się im dobrze. Dzięki temu, że mnie źle traktują, staję się bardziej uczniem, „ale to mnie przecież nie usprawiedliwia”.
2 Obym mógł się radować zwierzętami, które dla mnie przygotowano! Pragnę, aby okazały się wobec mnie szybkie. Będę je zatem zachęcał, żeby mnie prędko pożarły, a [nie zachowały się tak] jak wobec innych ludzi, których się bały i nawet nie tknęły. A jeśli by one ze złej woli nie zechciały, sam je zmuszę. Wybaczcie mi: ja wiem, co dla mnie korzystne.
3 Teraz dopiero zaczynam być uczniem. Niechaj żaden z bytów widzialnych ani niewidzialnych nie próbuje mi przez zawiść przeszkadzać w dojściu do Chrystusa. Niechaj ogień i krzyż, stada dzikich zwierząt, rozszarpywanie na części, ćwiartowanie, wyłamywanie kości, kaleczenie

członków, miażdżenie całego ciała, niech najgorsze tortury diabelskie spadną na mnie, bylebym tylko posiadł Jezusa Chrystusa!
VI.1 Na nic mi rozkosze tego świata i królestwa doczesne. Wolę umrzeć, [by połączyć się] z Chrystusem niż królować aż po krańce ziemi. Tego szukam, który za nas umarł, Tego pragnę, który dla nas zmartwychwstał. Moje narodziny się zbliżają.
2 Wybaczcie mi, bracia: nie przeszkadzajcie mi żyć, nie chciejcie, abym umarł; tego, kto pragnie należeć do Boga, nie wydawajcie światu, ani nie zwódźcie go materią. Dopuśćcie, bym otrzymał czyste światło. Kiedy tam dojdę, stanę się człowiekiem.
3 Pozwólcie mi naśladować mękę mojego Boga. Jeśli ktoś ma Go w sobie, pojmie, czego pragnę, i okaże mi współczucie, wiedząc co mnie przynagla.
VII.1 Książę tego świata chce mnie porwać i zburzyć moje nastawienie wobec Boga. Niechaj więc nikt spośród was tu obecnych mu nie pomaga. Bądźcie raczej ze mną, to jest z Bogiem. Nie pożądajcie świata mówiąc jednocześnie o Jezusie Chrystusie. Niech zawiść wśród was nie mieszka.
2 A gdybym nawet ja sam, będąc już u was, zaczął was prosić, nie słuchajcie mnie. Temu raczej bądźcie posłuszni, co wam [dziś] piszę. Piszę bowiem do was żywy, pragnący umrzeć. Moje pragnienia [ziemskie] zostały ukrzyżowane i nie ma już we mnie ognia miłości do rzeczy materialnych, jest tylko woda żywa mówiąca we mnie, która z wnętrza mego woła: „Pójdź do Ojca".
3 Nie znajduję przyjemności w pokarmie zniszczalnym ani w rozkoszach tego życia. Chcę Chleba Bożego, którym jest Ciało Jezusa Chrystusa, z rodu Dawida. A jako napoju chcę Krwi Jego, która jest miłością niezniszczalną.
VIII.1 Nie chcę już żyć na sposób ludzki. I to się stanie, jeśli wy również zechcecie. Chciejcie więc, a i was Bóg zechce. Proszę was w niewielu słowach: uwierzcie mi.
2 Jezus Chrystus to wam ukaże, że prawdę mówię. On jest sam ustami nie znającymi kłamstwa, przez które Ojciec prawdziwie przemówił.
3 Proście za mną, żebym Go posiadł. Piszę do was nie według ciała, lecz według myśli Bożej. Jeśli będę cierpiał, to znaczy że okazaliście mi życzliwość, jeśli zostanę odtrącony, to przez waszą nienawiść.
IX.1 Pamiętajcie w modlitwie waszej o Kościele w Syrii, który ma teraz zamiast mnie Boga za pasterza. Strzec go będzie tylko Jezus Chrystus i wasza miłość.
2 Co do mnie, wstyd mi do nich się zaliczać, gdyż nie jestem tego godny, będąc ostatnim z nich i poronionym płodem. Miłosierdzie jednak kimś mnie uczyni, jeśli tylko Boga posiądę.
3 Pozdrawia was mój duch i miłość Kościołów, które przyjęły mnie w imię Jezusa Chrystusa, nie jako zwykłego przechodnia. I te bowiem, nie będące na mojej drodze według ciała, wyprzedzały mnie od miasta do miasta.
X.1 List ten posyłam wam ze Smyrny przez Efezjan zasługujących na miano błogosławionych. A jest ze mną wśród wielu innych także i Krokos, człowiek bardzo mi drogi.
2 Co zaś do tych, którzy na chwałę Boga pojechali przede mną z Syrii do Rzymu, ufam, że już ich znacie. Ich też powiadomcie, że będę już niedługo. Wszyscy bowiem i Boga, i was są godni. Wypada, abyście we wszystkim służyli im pociechą.
3 Piszę to do was dnia dziewiątego przed kalendami wrześniowymi. Bądźcie zdrowi i umacniajcie się aż do końca w oczekiwaniu Jezusa Chrystusa.

Do Kościoła w Rzymie: http://biblia.webd.pl/forum/viewtopic.php?t=4471

św. Klemens I, Papież (+ 101)

List do Koryntian . rozdz. 7, 4-8, 3; 8, 5-9, 1; 13, 1-4; 19, 2 . rozdz. 36, 1-2. 37-38

Oto jest droga, umiłowani, na której znajdujemy nasze zbawienie - Jezusa Chrystusa, arcykapłana naszych ofiar, orędownika i wspomożyciela w naszych słabościach.

Przez Niego oglądamy wysokości niebios, przez Niego dostrzegamy nieskalane i dostojne oblicze Boga; przez Niego otworzyło się spojrzenie naszego serca; przez Niego nasz umysł, pogrążony w mrokach niewiedzy rozkwita w jasności. Przez Niego dał nam Pan zakosztować nieśmiertelnej mądrości, On zaś "jest odblaskiem Jego chwały, o tyle wyższy od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię".

Mężowie bracia, walczmy ze wszystkich sił pod znakiem Jego nieposzlakowanych przykazań!

Przypatrzmy się tym, którzy służą pod rozkazami naszych wodzów, jak porządnie, posłusznie i z oddaniem spełniają to, co im polecono. Nie wszyscy są prefektami czy trybunami, setnikami czy też pięćdziesiętnikami, ale każdy z nich spełnia na swym stanowisku rozkazy cesarza i wodza. Tak więc przełożeni potrzebują podwładnych, a podwładni przełożonych: wszyscy oni uzupełniają się wzajemnie i stąd wynika pożytek.

Innym przykładem niech będzie nasze ciało. Głowa nic nie znaczy bez nóg ani nogi bez głowy. Nawet najmniejsze członki w naszym ciele są konieczne i użyteczne dla całego ciała; co więcej, wszystkie członki są współzależne jedne od drugich i wszystkie razem tworzą jedną całość i zapewniają jej istnienie. A więc i my wszyscy trwajmy w Jezusie Chrystusie i niech każdy służy swojemu bratu w miarę daru łaski, jaki otrzymał. Silny niech broni słabego, a ten niech uszanuje silnego; bogaty niech wspiera ubogiego, a ubogi niech dziękuje Bogu, że dał mu opiekuna, który go ratuje w niedostatku. Mądry niech okazuje swoją mądrość nie w słowach, lecz w dobrych uczynkach, a pokorny niech nie daje świadectwa o sobie, lecz zostawi to innym. Ten, kto żyje w czystości, niech się tym nie chwali i niech wie, że ten dar jest mu dany przez Pana. Rozważmy, z czego zostaliśmy utworzeni i jacy przyszliśmy na ten świat. Rozważmy, skąd nas wywiódł i z jakich ciemności wyprowadził nas na swój świat Ten, który nas stworzył i ukształtował. Przygotował On dla nas swoje dobrodziejstwa jeszcze przed naszym narodzeniem. Wszystko więc, co mamy, otrzymujemy od Niego i dlatego Jemu powinniśmy za to wszystko dzięki składać; Jemu chwała na wieki wieków. Amen.

Czyńcie pokutę: Patrzmy uważnymi oczyma na krew Chrystusa i poznajmy, jak bardzo jest ona droga Bogu, Jego Ojcu, skoro wylana dla naszego zbawienia, przyniosła całemu światu łaskę skruchy. Stańmy w obliczu wszystkich wieków ludzkości i zobaczmy, że w każdym pokoleniu Pan udzielał sposobności do pokuty tym, którzy pragnęli się do Niego nawrócić. Głosicielem pokuty był Noe i ci, którzy go posłuchali, zostali uratowani. Jonasz przepowiadał Niniwitom zagładę, oni jednak czyniąc pokutę za grzechy przebłagali Boga swoimi modlitwami i choć byli bardzo daleko od Niego, dostąpili zbawienia. O pokucie mówili słudzy Bożej łaski, natchnieni Duchem Świętym. Mówił o niej również pod przysięgą sam Pan wszechrzeczy: "Na moje życie! Ja nie pragnę śmierci grzesznika, lecz jego nawrócenia". I dodał jeszcze to sławne oświadczenie: "Opamiętajcie się, domu Izraela, od waszej nieprawości. Powiedz synom mojego ludu: Jeśliby grzechy wasze sięgały od ziemi aż do nieba, gdyby były bardziej czerwone niż szkarłat i bardziej czarne niż pokutny wór, a nawrócilibyście się do Mnie całym sercem i powiedzielibyście: «Ojcze», nakłonię ku wam jako ku narodowi świętemu ucha mego".

Tak więc chcąc, by Jego umiłowani stali się uczestnikami pokuty, wzmocnił ową wypowiedź aktem swej wszechmocnej woli.

Dlatego winniśmy się ochoczo poddać tej pełnej chwały i uwielbienia woli. Błagając na klęczkach miłosierdzie Boga i Jego łaskawość, uciekajmy się do Jego zmiłowania i zdajmy się na nie, porzucając próżne uczynki, a także zwady i zawiści, które prowadzą do śmierci.

Bądźmy zatem, bracia, pokornego ducha, wyrzekając się wszelkiej próżności, pychy, zapamiętania i gniewu. Czyńmy to, co zostało napisane. Mówi bowiem Duch Święty: "Mędrzec niech się nie szczyci swą mądrością, siłacz niech się nie chełpi swą siłą ani bogaty niech się nie przechwala swym bogactwem, lecz kto się chlubi, niech się w Panu chlubi szukając Go i czyniąc Jego prawo i sprawiedliwość".

Miejmy szczególnie w pamięci słowa Pana Jezusa, które wypowiedział pouczając o sprawiedliwości i wyrozumiałości. Mówił zaś tak: "Bądźcie miłosierni, a dostąpicie miłosierdzia; przebaczajcie, aby i wam przebaczono; tak jak wy czynicie, i wam będą czynić; jak dajecie, tak i wam będzie dane; jak sądzicie, tak sami będziecie osądzeni; jaką okazujecie łagodność innym, takiej i sami doświadczycie; jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą".

Niech te nakazy i polecenia będą dla nas podporą, abyśmy mogli zawsze kroczyć pokornie drogą posłuszeństwa Jego świętym słowom. Mówi bowiem w innym miejscu: "Na kogóż wejrzę, jeśli nie na ubogiego i skruszonego duchem, który drży na moje słowa?"

Będąc uczestnikami licznych i wspaniałych wydarzeń wracajmy ustawicznie do tego pokoju, który nam został przekazany na samym początku, a mając pilnie utkwiony wzrok w Rodzicu i Stwórcy całego świata, przylgnijmy mocno do Jego łaski oraz wzniosłych i przeobfitych darów pokoju.

Hermas -I w. Pasterz Hermasa

Hermas był bratem papieża Piusa I, który był 19 biskupem Rzymu.

„Pasterz Hermasa” 130-155 r.

Tekst zawiera serię wizji, które otrzymał Hermas, dedykowany chrześcijanin sługa/niewolnik żyjący w Rzymie, a udzielone mu od anioła nawrócenia, który w tytule nazwany jest „Pasterzem”, a czasami taż nazywany jest „Pastorem”.

Pasterz Hermasa” był powszechnie znany i miał wielki wpływ na Kościół pierwszych Chrześcijan jak również otwiera on dzisiejszemu czytelnikowi unikalne okno na sprawy, problemy i pytania związane z koniecznością uświęcenia duszy, bardzo ważnej w czasach pierwszych pokoleń historii Chrześcijaństwa.

Pasterz Hermasa

Mój mistrz, który mnie wychował, sprzedał mnie do pani Rhoda w Rzymie. Po wielu latach spotkałem ją ponownie i pokochałem jak siostrę. Po jakimś czasie widziałem ją jak się kąpała w rzece Tiber, podałem jej rękę i pomogłem jej wyjść z wody. Widząc ją tak piękną pomyślałem w moim sercu: „Byłbym szczęśliwy mając tak piękną żonę z urody jak i z charakteru". Tylko o tym pomyślałem i o niczym więcej. Po pewnym czasie podczas podróży do Cumae uwielbiając wspaniałość Bożego stworzenia i Jego potęgi i podczas tej wędrówki zasnąłem. I Duch unosząc mnie poprzez bezdrożne rozłogi i przeniósł mnie na miejsce niedostępne dla ludzi. Teren ten był skalisty, podzielony przepaściami, z powodu wody. Kiedy wyszedłem na drugi brzeg rzeki, na równą polanę, ukląkłem i zacząłem się modlić do Pana Boga, wyznając wszystkie moje grzechy. Podczas, gdy tak się modliłem, otworzyły się niebiosa i ujrzałem kobietę, której wcześniej pragnąłem, która przywitała mnie z niebios, mówiąc: „Dzień dobry Hermas". I patrząc na nią, powiedziałem do niej: „Pani, co tu robisz?" Wtedy ona powiedziała do mnie: „Byłam wzięta tu, aby przedstawić ci twoją winę, że zgrzeszyłeś przed Panem". Powiedziałem do niej: „Skażesz mnie teraz?" „Nie, nie tak (jak myślisz)" – powiedziała – „ale posłuchaj słów, które mam ci do powiedzenia. Pan Bóg, który przebywa w niebiosach, który z niczego stworzył wszystko to powiększył i pomnożył wszystko dla dobra Kościoła świętego, On gniewa się na ciebie, bo zgrzeszyłeś przeciwko mnie". Odpowiedziałem jej: „Zgrzeszyłem przeciw tobie? W jaki sposób?" Czyżbym kiedykolwiek powiedział niewłaściwe słowo do ciebie? Czyż nie traktowałem ciebie jako boginię? Czyż nie traktowałem ciebie jako siostrę? Jak możesz fałszywie oskarżyć mnie, kobieto, o niegodziwość i taką nieczystość?

Komentarz: Tu nie chodzi o grzech cudzołóstwa, ale o grzech pychy życia doczesnego. Hermas w tym czasie nie był jeszcze tak uduchowiony, aby to rozumieć, że jest pełen pożądliwości doczesnych. Hermas myślał, że grzechem jest pożądanie seksualne, dlatego był zaskoczony i nie zgodził się z tym, że popełnił grzech. I to nie przeciw tej Pani, ale przeciw Kościołowi, który ona reprezentuje. Kościół bowiem oczekuje od nas, między innymi, oczyszczenia się z pożądliwości doczesnych.

Ze śmiechem powiedziała do mnie: „Nieczyste pragnienie wstąpiło do serca twego. Nie sądzisz, że złem jest dla męża sprawiedliwego jak nieczyste pragnienie wstąpi do jego serca? W samej rzeczy jest to grzech i to nie mały" – powiedziała kobieta. Bo sprawiedliwy mąż powinien mieć sprawiedliwe zamiary. Jeśli zamiary jego są sprawiedliwe to w niebiosach jest on sławny za swoją niezachwianność i taki człowiek z łatwością uzyska aprobatę Bożą we wszystkim czego się podejmie. Ale ci, którzy mają nieczyste zamiary w swoich sercach popadają w niewolę i zagrożenie śmierci, szczególnie ci, którzy szukają chwały w pracy i bogactwach, a nie są gorliwi w sprawach dotyczących rzeczy przyszłych. Te dusze powinny tego żałować, widząc, że nie mają nadziei, bo porzuciły samych siebie i życie. Ale ty módl się do Boga, a On oczyści ciebie z twoich grzechów i grzechów twego całego domu i także wszystkich świętych.

Komentarz: „Porzuciły samych siebie i życie" znaczy swoją wartość duchową i troskę o życie wieczne.

2. Jak tylko skończyła mówić zamknęły się niebiosa, a mnie ogarnęło przerażenie i zgryzota. Potem pomyślałem: „Jeśli ten grzech świadczy przeciwko mnie to jak mogę być zbawiony? I jak mogę przebłagać Boga za moje grzechy w takiej pełni. Albo jakimi słowami mogę przebłagać Boga, aby był dla mnie łaskawy?" Podczas gdy rozważałem to wszystko w moim sercu, ujrzałem przed sobą wielkie białe krzesło ze śnieżno białego drzewa; I ta kobieta usiadła sama i pozdrowiła mnie: „Dzień dobry Hemas" Wtedy głęboko zasmucony, płacząc odpowiedziałem: „Dzień dobry Pani". I Powiedziała do mnie: „Dlaczego jesteś taki ponury Hermas, przecież jesteś zawsze cierpliwy, opanowany i zawsze uśmiechnięty? Czemu wygląd twój jest tak przygnębiony i daleki od radości? Powiedziałem jej „Ponieważ tak doskonała Pani powiedziała, że zgrzeszyłem przeciw niej". Wtedy ona powiedziała: „Niemożliwością jest to dla sługi Bożego. A jednak takie myśli wstąpiły do serca twego co do tej Pani. Dla sługi Bożego takie zamiary sprowadza grzech. Ponieważ jest to złem i szaleństwem takie zamierzenie dla poświęconej duszy, która została już zatwierdzona, aby zapragnęła złego uczynku,

szczególnie w twoim wypadku, Hermas, który z opanowaniem i wszelką powściągliwością daleki jesteś od wszelkiego złego pragnienia, pełen prostoty i wielkiej szczerości."
3. Ale to nie jest to dlaczego Bóg rozgniewał się na ciebie, chodzi o to, abyś nawrócił twoją rodzinę, która dopuszcza się złego przeciw Panu Bogu i przeciw wam rodzicom. Bo z powodu miłości dla dzieci nie napominasz swej rodziny, ale cierpisz trwożąc się, że ulegnie zepsuciu. Dlatego Pan Bóg gniewa się na ciebie. Ale Bóg oczyści wszystkie wasze przeszłe grzechy, których dopuściła się twoja rodzina z powodu których ty uległeś zepsuciu, według wypowiedzianego tu słowa. Przeogromne Miłosierdzie Boże ma litość nad tobą i nad twoją rodziną, wzmocni was i utwierdzi ku Jego chwale. Nie bądź więc nierozważny, ale miej odwagę i wzmocnij twą rodzinę. Bo tak jak kowal uderzając młotem kształtuje to co chce utworzyć, tak samo sprawiedliwy człowiek rozprawia się i pokonuje codziennie powtarzające się zło. Nie ustawaj w napominaniu twoich dzieci, bo ja wiem, że jak one nawrócą się z całego serca to będą zapisane w księdze życia wraz ze wszystkimi świętymi.". Kiedy skończyła wypowiadać te słowa, powiedziała do mnie: „Zechcesz słuchać mnie jak będę czytać?" Powiedziałem: „Tak, proszę Pani" Powiedziała do mnie: „Bądź uważny i słuchaj wspaniałości Bożych. " Słuchałem uważnie i z podziwem tego wszystkiego czego nie byłem w stanie spamiętać, bo te wszystkie słowa były straszne, których człowiek nie jest w stanie znieść. Te ostatnie słowa jakkolwiek zapamiętałem, bo były stosowne dla nas i łagodne. Oto, Pan Bóg Zastępów, Który za sprawą swej niewidocznej wszechmocy i za sprawą swej mądrości stworzył świat i dzięki swym chwalebnym zamiarom dostojnie przyodział i za sprawą swego Słowa ustanowił niebiosa i ziemię w pośród wód. I za sprawą swej mądrości i opatrzności uformował swój święty Kościół, który też pobłogosławił. Oto, On usunął niebiosa, góry i pagórki i morza i wszystko wyrównał dla swoich wybranych, aby uiścić obietnicę, która obiecał, pełną wielkiej chwały i radości, jeśli oni dotrzymają komunii Bożej, którą otrzymali w głębokiej wierze."
4. Kiedy kobieta skończyła czytać i podniosła się z krzesła podeszło czterech mężów, wzięli krzesło i oddalili się w stronę wschodu. Wtedy kobieta zawołała mnie do siebie i dotknęła mej piersi i powiedziała: „Przyjemnie było ci słuchać mego czytania?" Odpowiedziałem jej: „Pani, te ostatnie słowa były przyjemne, ale te poprzednie były trudne i twarde" Wtedy ona odpowiedziała mówiąc: „Te ostatnie słowa były dla sprawiedliwych, a te poprzednie były dla poganów i buntowników." Podczas gdy jeszcze mówiła, podeszło dwóch mężów, wzięło ją pod ramiona i oddalili się w tym samym kierunku co krzesło, na wschód. Podczas oddalania się kobieta uśmiechnęła się i powiedziała w drodze: „Stań na wysokości zadania, Hermas"
5. Byłem w drodze do Cumae w tym samym sezonie co zaszłego roku i przypomniałem sobie wizje z zeszłego roku podczas wędrówki; i ponownie Duch przeniósł mnie w to samo miejsce co zeszłego roku. Kiedy się znalazłem na miejscu, upadłem na kolana i zacząłem się modlić, wielbiąc Jego Imię, bo uznał mnie za godnego i objawił mi moje minione grzechy. Kiedy się podniosłem z modlitwy, oto, ujrzałem przed sobą starszą kobietę, którą też widziałem zeszłego roku, chodzącą i czytającą małą książkę. I powiedziała do mnie: „Czy możesz przekazać te rzeczy wybranym Bożym?" Powiedziałem jej: „Pani, nie mogę sobie przypomnieć, było tego tak dużo; ale daj mi tę małą książkę, abym sobie zrobił kopie" „Weź" – powiedziała – „ale dopilnuj, abyś mi ją oddał". Wziąłem i wróciłem na to miejsce na polanie i zacząłem ją przepisywać literka po literce, bo nie mogłem poskładać sylab. Kiedy zakończyłem przepisywanie wszystkich liter tej książki, nagle została mi wyrwana z ręki, ale nie widziałem przez kogo.
6. Po piętnastu dniach, kiedy pościłem i błagałem Pana Boga gorąco, poznanie zawartości pisma zostało mi udzielone. Oto, co było zapisane. Nasienie twoje zgrzeszyło przeciw Bogu, zbluźniło Pana Boga i postępowało zdradliwie wobec rodziców z wielką niegodziwością. Mają imię zdrajców rodziców i nic nie skorzystali na tej zdradzie i jeszcze do tego grzechy złośliwości i niegodziwej lekkomyślności; miara ich przewinień się dopełniła. masz oświadczyć te słowa twoim dzieciom i twojej żonie, która ma być tak jak twoja siostra; bo ona też nie może powstrzymać języka, którym dopuszcza się złego. Ale jak ona usłyszy te słowa, pohamuje się i dostąpi miłosierdzie.
Komentarz: W owej książeczce Pan Bóg powiadamia Heramsa o wykroczeniach i grzechach jego dzieci i jego żony, która od tej pory ma być jako siostra dla Hermasa. Znaczy to, że Bóg zaleca Heramsowi i jego żonie stan celibytu, aby już nie współżyli jako mąż i żona, ale aby żyli jako brat i siostra. Chodzi tu nie tylko o oczyszczenie się z grzechów, ale rónież o wstąpienie na drogę uduchowienia, której znamienną cechą jest celibat.
Potem, jak im to oznajmisz te wszystkie słowa, które Mistrz nakazał mi, aby zostały objawione tobie, wtedy wszystkie ich grzechy którymi grzeszyli poprzednio; jak również wszyscy święci, którzy grzeszyli po dzień dzisiejszy, jeżeli nawrócą się żałując z całego serca i wyzbędą się chwiejności i

niezdecydowanej wiary ze swoich serc. Bo Mistrz przysięga na swoją własną Chwałę, co do swoich wybranych, że jeśli dzisiejszy dzień wyznaczony jest jako limit, a grzechy popełnione będą od tej chwili na przyszłość, nie odnajdą zbawienia, bo nawrócenie dla sprawiedliwego jest zakończone; podczas gdy dla pogan nawrócenie jest możliwe do dnia ostatniego. Dlatego masz powiadomić do starszych Kościoła, aby skierowali swe kroki na drogę sprawiedliwości, aby otrzymali w pełni objetnicę obfitującą w Chwałę. Ci więc, którzy pracujecie w sprawiedliwości macie być niezachwiani w postępowanie i nie wahajcie się we wierze, abyście dostąpili udziału wraz ze świętymi aniołami. Błogosławieni jesteście, wy którzy wytrwacie w cierpliwości wielki ucisk, który nadchodzi, ci którzy nie zaprą się życia. Bo Pan Bóg przysięga co do swego Syna, że ci, którzy zaparli się Pana odrzuceni będą od życia, nawet ci, którzy zamierzają się Go zaprzeć w najbliższych nadchodzących dniach, ale co do tych, którzy zaparli się Jego ongiś, dla nich udzielona będzie łaska Jego wielkiego miłosierdzia.
7. Co do ciebie Hermas, nie miej już urazy do twoich dzieci, i nie przeżywaj jak siostra twoja zechce mieć rację, aby się oczyścili ze swych popełnionych wcześniej grzechów. Bo oni będą ukarani sprawiedliwie chłostą o ile nie będziesz miał do nich już urazy. Bo owocem urazy jest śmierć. Natomiast ty Hermasie masz twój własny wielki ucisk z powodu przekroczeń twojej rodziny, bo nie zadbałeś. Bo zlekceważyłeś ich i popadłeś w wykroczenia.

Komentarz: Widzimy tu potwierdzenie, że żona Hermasa rzeczywiście jest już jako siostra w pełnym tego słowa znaczeniu. W następnych zdaniach zalecana jest Hermasowi wyrozumiałość i łagodność, bo zbyt długie przeciąganie urazy przynosi odwrotny skutek, zatwardza i uniemożliwia nawrócenie.

A dzięki tym warunkom jest twoje zbawienie, że nie odstąpiłeś od Pana Boga, ale byłeś prosty i z wielką powściągliwością. To cię zbawiło, jeśli tylko w tym wytrwasz; i to jest zbawiennym dla każdego kto tak postępować będzie w szczerości i prostocie. Tacy ludzie zwyciężą wszelką niegodziwość i osiągnął życie wieczne. Błogosławieni wszyscy którzy postępują sprawiedliwie. Oni nigdy nie będą zniweczeni. A to powiesz do Maximusa, „Oto ucisk nadchodzi (na ciebie), jeśli zamierzasz zaprzeć się po raz drugi. Pan Bóg jest bardzo blisko tych którzy się do Niego nawracają, tak jak jest napisane w Eldad i w Modat, którzy prorokowali do ludu na pustyni."
8. Bracia, objawienie udzielone mi zostało podczas snu, przez młodzieńca o wybitnie szczerej formie, który powiedział do mnie: „Jak myślisz kim była ta starsza kobieta od której otrzymałeś tę książkę? Powiedziałem: „Wróżka" „Mylisz się" – powiedział – „Ona nie jest wróżką" „Kim więc ona jest?" – powiedziałem. „Ona to Kościół" – powiedział on. Powiedziałem do niego: „Wobec tego dlaczego jest stara wiekiem". „Ponieważ" – powiedział on – „Ona była stworzona zanim wszystko inne było stworzone, dlatego jest stara wiekiem. I z jej powodu świat był uformowany. A potem miałem wizją w moim domu. Ta staruszka przyszła i zapytała mnie, czy już przekazałem tę książkę do starszych kościoła. Powiedziałem, że jeszcze nie dałem. „Dobrze uczyniłeś" – powiedziała ona, „Bo musze dodać pewne słowa. Jak dokończę wszystkie słowa, ma być przekazana do wiadomości wszystkim wybranym." Masz więc napisać dwie małe książki i wysłać jedną do Klement a drugą do Grapte. Potem Klement ma wysłać do obcych miast, to będzie jego obowiązkiem, podczas gdy Grapte ma pouczać wdowy i sieroty. A ty masz czytać (tą książkę) w tym tylko mieście ze starszymi, którzy przewodzą Kościołem."
9. Trzecia wizja, którą miałem, bracia, była następująca. Po częstych postach i błaganiach Pana, aby mi oznajmił to objawienie, które zapowiedział poprzez tą starszą kobietę, tej samej nocy ujrzałem tą kobietę i powiedziała do mnie: „Widać, że jesteś natrętny i gorliwy aby wiedzieć wszystko, przyjdź na polanę, gdzie już byłeś i około piątej godziny ja tam się zjawię i ukażę ci to co masz ujrzeć." Zapytałem ją mówiąc: „Pani, w którym miejscu tej polany?" „Gdziekolwiek" – odpowiedziała. Wybrałem piękne miejsce na odosobnieniu, ale zanim jej powiedziałem o tym miejscu, powiedziała do mnie: „Ja przyjdę gdziekolwiek będziesz". Poszedłem, bracia, na tą polanę i liczyłem godziny, i doszedłem do miejsca gdzie miałem spotkać tę Panią i ujrzałem kanapę w kolorze kości słoniowej i na tej kanapie leży lniana poduszka, a na poduszce rozłożone przykrycie z delikatnego płótna lnianego. Kiedy ujrzałem te rzeczy tak ułożone i nikogo w tym miejscu, byłem zdumiony, ogarnęły mnie dreszcze, włosy mi stanęły na końcu; i cały począłem drżeć, bo byłem sam. Kiedy doszedłem do siebie i przypomniałem sobie Chwałę Bożą, nabrałem odwagi, ukląkłem i wyznałem przed Bogiem moje grzechy raz jeszcze, tak jak to uczyniłem przy tej poprzedniej okazji. Potem Ona przyszła z sześcioma młodzieńcami, tymi których widziałem przedtem i stanęła obok mnie i wsłuchiwała się uważnie w moją modlitwę i wyznaję grzechy moje przed Panem Bogiem. Dotknęła mnie i powiedziała: „Hermas, zaprzestań nieustannych błagań z powodu grzechów, ale błagaj o

sprawiedliwość, abyś mógł część (efektu twojej modlitwy) niezwłocznie wziąć ze sobą do twej rodziny." Potem podniosła mnie za rękę i zaprowadziła mnie do tej kanapy, a do mężów powiedziała. „Idźcie budować". Po ich odejściu jak byliśmy sami powiedziała do mnie: „Usiądź tu" – powiedziałem do niej: „Niechaj starsi usiądą najpierw" „Zrób co ci powiedziałam" – powiedziała – „Usiądź". Kiedy zamierzałem usiąść po prawej stronie, nie pozwoliła mi, ale skinęła ręką wskazując mi, abym usiadł po lewej stronie. Kiedy tak kontemplowałem to i byłem zasmucony, bo nie pozwoliła mi usiąść po prawej stronie, powiedziała do mnie: „Jesteś smutny Hermas? To miejsce po prawej stronie jest dla innych, dla tych którzy już sobie na to zasłużyli u Boga, bo cierpieli z powodu Imienia. Tobie jeszcze wiele brakuje aby zasiąść wraz z nimi, ale jak wytrwasz w prostocie, to zasiądziesz razem z nimi, jak również wszyscy którzy dokonają tego co oni i ucierpią tak jak oni."
10. „Co oni ucierpieli?" – powiedziałem -„Słuchaj" – powiedziała – „Cięgi pasa, uwięzienie, wielki ucisk, krzyże, dzikie zwierzęta z powodu Imienia. Dlatego do nich należy prawa strona świętości – dla tych i wszystkich którzy cierpieć będą z powodu Imienia. A dla wszystkich innych jest lewa strona. Kto wytrwa, dla obu, dla tych co zasiądą po prawej i dla tych co zasiądą po lewej są te same dary i te same obietnice, tylko ci zasiądą po prawej i otrzymają szczególną chwałę. Ty prawdziwie pragniesz zasiąść po prawej stronie z nimi, ale ty masz wiele zaniedbań, ale będziesz z twoich zaniedbań oczyszczony i wszyscy którzy przestaną się wahać, będą oczyszczeni ze wszystkich ich grzechów aż do tego dnia." Jak to powiedziała, chciała odejść, ale, upadając do jej stóp błagałem ją na Pana Boga, aby pokazała mi tą wizję, którą obiecała. Ponownie wzięła mnie za rękę, podniosła mnie, i posadziła mnie na kanapie po lewej stronie, podczas gdy sama usiadła po prawej. I unosząc pewną migoczącą się laskę, powiedziała do mnie: „Widzisz wspaniałą rzecz?" Powiedziałem do niej: „Pani, ja nic nie widzę" Powiedziała do mnie: „Patrz, nie widzisz przed tobą wielkiej wieży budowanej na wodzie z jaśniejących kwadratowych kamieni?" Ta wieża budowana była w kształcie czworokątnym przez tych sześciu młodzieńców którzy przyszli z nią. I niepoliczona ilość mężczyzn przynosiła kamienie, niektórzy z głębi wody, a inni z lądu i podawali tym sześciu młodzieńcom. A oni brali i budowali. Te kamienie, które wyciągane były z głębi wody każdy z nich układany był w swojej oryginalnej formie do budowy, bo miały one kształt dokładnie pasujący do innych kamieni tak dokładnie, że nie było widać połączeń i budowla tej wieży wyglądała tak jakby była zbudowana z jednego kamienia. Ale inne kamienie, które wzięte były z suchego lądu, niektóre zostały odrzucone, a niektóre wzięto do budowy, a jeszcze inne połamano na kawałki i odrzucono na pewną odległość od wieży. Wiele innych kamieni leżało dookoła wieży, ale nie zostały użyte do budowy, bo niektóre były pokryte pleśnią, a inne miały pęknięcia, a inne były za krótkie, a jeszcze inne były białe i okrągłe i nie pasowały do budowy. I widziałem inne kamienie odrzucone w pewnej odległości od wieży na drogę, ale potoczyły się tam gdzie nie było drogi, a inne potoczyły się do ognia i tam się paliły, a jeszcze inne padały blisko wody i nie były w stanie potoczyć się do wody pomimo, że pragnęły potoczyć się do wody.
11. Kiedy ona pokazała mi te rzeczy, chciała szybko odejść. Powiedziałem do niej: „Pani, jaka to korzyść dla mnie widzieć te rzeczy, ale nie wiedzieć co te rzeczy znaczą?" Ona odpowiadają rzekła do mnie: „Jesteś zbyt ciekawym człowiekiem w pragnieniu poznania wszystkiego co dotyczy tej wieży" " Tak, proszę Pani" – powiedziałem – „Abym mógł oznajmić moim braciom, aby oni (byli tym bardziej radośni bo) jak usłyszą (te rzeczy) aby mogli poznać Pana Boga w wielkiej Chwale." Wtedy powiedziała: Wielu usłyszy; ale jak usłyszą, niektórzy będą się radować, ale inni będą płakać. Ale nawet ci ostatni jak usłyszą i się nawrócą, będą również się radować. Posłuchaj więc przypowieści o wieży, Bo objaśnię tobie wszystko. I nie dręcz mnie więcej co do objawienia; bo te objawienia mają swój koniec, widząc że się dokonały. Pomimo to ty nie przestaniesz pytać o objawienia, bo nie masz wstydu." Ta wieża, którą widziałeś w budowie, to ja, Kościół, który widziałeś przedtem i teraz. zapytaj więc mnie dlaczego pokazałam ci tą wierzę, a ja ci objawię, abyś mógł się radować wraz ze świętymi". Powiedziałem do niej: „Pani, skoro uznałaś mnie godnym udzielenia objawienia wszystkiego, raz na zawsze, objaw mi." Wtedy powiedziała do mnie: „Co tylko jest możliwym, aby było ci objawione, będzie ci objawione. Tylko czuwaj, aby serce twe było z Bogiem, abyś nie zwątpił o tym co widzisz." Zapytałem jej: „Z jakiego powodu wieża budowana jest na wodzie, Pani? „Już ci powiedziałam wcześniej" – powiedziała – „prawdziwie pilnie chcesz się dowiedzieć. A więc dla twej pilności odkryjesz prawdą. Słuchaj więc, dlaczego wieża budowana jest na wodzie, dlatego, że życie

twoje zbawione jest poprzez wodę. Ale ta wieża była założona poprzez Słowo Wszechmogącego i Chwalebne Imię i jest wzmacniana przez niewidoczną moc Mistrza.
12. Odpowiadając powiedziałem do niej: „Pani, to jest wielkie i wspaniałe. Ale tych sześciu młodzieńców, kim oni są, Pani? „Oni są świętymi Aniołami Boga, którzy byli stworzeni zanim wszystko inne, którym Pan Bóg wydał całe swe stworzenie, aby powiększali i budowali i aby byli mistrzami całego stworzenia. Ich więc rękoma budowa wieży będzie dokonana." „A kim są wszyscy inni, którzy przynosili kamienie?" „Oni też są świętymi Aniołami Bożymi, ale tych sześciu góruje nad nimi. Budowa wieży ma być zakończona i wszyscy będą się wspólnie jednakowo radować (w zakończeniu) wokół tej wieży i będą wielbić Boga, że budowa zastała ukończona." Zapytałem jej mówiąc: „Pani, pragnę wiedzieć do końca o kamieniach i ich mocy jakiego jest rodzaju?" Odpowiedziała mi mówiąc: „Nie dlatego, że jesteś od innych bardziej godny, aby otrzymać to objawienie, bo są przed tobą inni i lepsi od ciebie, którym ta wizja ma być objawiona. Dla Chwały Bożej ta wizja została objawiona tobie, wszystko będzie ci objawione ze względu na tych co wątpią którzy nie dowierzają w sercach, czy tak rzeczywiście jest czy nie. Powiedz im, że to wszystko jest prawdą i nic nie ma oprócz prawdy, wszystko jest niezachwiane, prawomocne i ustanowione na fundamencie.
13. „Posłuchaj teraz, co do kamieni, które idą do budowy, te które są kwadratowe i białe, które pasują ze sobą razem w połączeniach, nimi są apostołowie i biskupi i nauczyciele i diakoni, którzy chodzą w świętości Bożej i sprawują władzę biskupią i nauczycielską i diakońską w czystości i świętości jak przystoi wybranym Bożym, niektórzy z nich już zasnęli a inni jeszcze żyją. Ponieważ oni zawsze byli zgodni ze sobą, między nimi jest pokój i słuchają się wzajemnie. Dlatego łączą się tak dokładnie w budowie tej wieży." „A te, które były wydobywane z głębiny i ułożone w budowie, które pasują razem z tymi które już są w budowie, kim są oni?" „Oni są tymi, którzy cierpieli z powodu Imienia Pana." „A te inne kamienie, które wzięte były z suchego lądu, bardzo chciałbym wiedzieć kim oni są? Powiedziała: „Ci, którzy idą do budowy, a nie są ociosani, tych Pan zatwierdził, ponieważ oni chodzą w uczciwości Bożej i przestrzegają jego przykazań." A te, które były przyniesione i ułożone w budowie, kim są oni?" „Oni są młodymi w wierze i wierzący, ale oni są ostrzegani przez aniołów, bo odnaleziono w nich niegodziwość." „A ci, których nie przyjęto do budowy i odrzucono, kim są oni?" „Oni zgrzeszyli, ale pragną się nawrócić, dlatego nie zostali odrzuceni bardzo daleko od wieży, bo przydadzą się do budowy jak się nawrócą. Te które mają się nawrócić i się nawrócą, oni będą silni we wierze, jeśli tylko nawrócą się podczas gdy wieża jest jeszcze w budowie. Ale jak budowa będzie zakończona, nie będzie już dla nich miejsca, ale będą odrzuceni. Na razie mają tylko zaszczyt leżeć obok wieży.
14. Ale nie chciałbyś wiedzieć o tych, które zostały połamane w kawałki i odrzucone daleko od wieży? Nimi są synowie nieprawości. Oni otrzymali wiarę w hipokryzji i niegodziwość ich nie opuściła. Dlatego dla nich nie ma zbawienia, nie ma z nich pożytku w budowie z powodu ich niegodziwości. Dlatego byli połamani na kawałki i odrzuceni daleko z powodu gniewu Bożego, bo Go sprowokowali do gniewu. A wszystkie inne, które widziałeś, leżące w wielkich ilościach które nie idą do budowy, te które były pokryte pleśnią, nimi są ci, którzy znali prawdę, ale nie wytrwali w niej, ani nie przyłączyli się do świętych. Dlatego są nieużyteczni." „Ale te co mają pęknięcia, kim są oni?" „Oni są tymi, którzy nie są zgodni ze sobą wzajemnie i nie ma pokoju w pośród nich, robią pozór pokoju, ale jak się od siebie oddalą, nieszczerość przebywa w ich sercach, to są te pęknięcia jakie mają te kamienie. Ale te, które są nadłamane, oni uwierzyli i mają duży udział w sprawiedliwości ale są po części niepraworządni; dlatego są za krótkie i niedoskonałe." „A te białe i okrągłe kamienie, które nie pasowały do budowy, kim są oni, proszę Pani?" Odpowiedziała mi, mówiąc: „Jak długo będziesz takim nierozumnym i nudnym dopytując o wszystko, a nic nie rozumiejąc? Tymi są ci, którzy mają wiarę, ale również mają bogactwa tego świata. Jak nadejdzie ciężka próba, oni zapierają się Pana z powodu bogactwa i swoich interesów." Odpowiadając, rzekłem do niej: „Kiedy to, Pani, okażą się oni użyteczni do budowy?" „Kiedy?" – odpowiedziała – „Ich bogactwo, które wyprowadziło ich dusze na bezdroże, ma być im odebrane. Wtedy będą przydatni dla Boga. Bo tak jak okrągły kamień jeśli nie będzie obciosany i nie utraci pewnej swej części, nie może stać się kwadratowym, tak samo z tymi co posiadają bogactwa tego świata, chyba że te ich bogactwo będzie im odebrane, nie mogą stać się pożyteczni dla Pana Boga. Naucz się na własnym przykładzie. Kiedy byłeś bogaty, byłeś

nieprzydatny; ale teraz jesteś użyteczny i korzystny do życia. Bądź użyteczny dla Boga, bo sam wzięty zostałeś z tego rodzaju kamienia.
15. A te inne kamienie, które widziałeś odrzucone od wieży i padające na drogę, ale staczające się z drogi w kierunku gdzie nie ma drogi, tymi są ci, którzy uwierzyli, ale z powodu dwojakiego serca porzucili ich drogę prawdy. Oni myśleli, że odnajdą lepszą drogę, schodzą na bezdroża i cierpią utrapienie chodząc po okolicach gdzie nie ma drogi. A ci, którzy wpadli w ogień i się palą, tymi są ci, którzy ostatecznie zbuntowali się przeciw Bogu i już nie wstąpiła myśl do ich serca, aby się nawrócić z powodu ich pożądliwości, chciwości i niegodziwości, według której postępowali. A te inne, które są blisko wody a nie mogą się stoczyć do wody, zechciałbyś wiedzieć kim oni są? Oni są tymi, którzy usłyszeli i przyjęli chrzest w Imię Pana, ale zmienili zdanie i wrócili idąc za swymi złymi pożądliwościami." Tak zakończyła objaśnieni o wieży. Jeszcze natrętnie zapytałem jej dalej, czy te wszystkie kamienie, które zostały odrzucone i nie pasowały do budowy wieży, czy dla nich jest możliwe nawrócenie i miejsce we wieży. „Oni mogą się nawrócić" – powiedziała – „ale nie będą pasować do tej wieży. Ale mogą mieć miejsce na innym miejscu, bardzo upokarzającym, ale nie, zanim nie przejdą cierpienie i nie wypełnią się dni ich grzechów. Potem będą odmienieni z tego powodu, że mieli udział w sprawiedliwym Słowie, potem będzie im dana ulga od ich cierpień, jeśli tylko w sercach zrozumieją wszelkie zło, którego się dopuścili, ale jeśli tego sercem nie zrozumieją to nie będą zbawieni z powodu zatwardziałości ich serc."
16. Kiedy zakończyłem pytać w sprawie tego wszystkiego, ona powiedziała do mnie: „Chciałbyś zobaczyć coś innego? Będąc bardzo spragnionym ujrzenia, byłem wielce uradowany, że mam zobaczyć. Popatrzyła na mnie i z uśmiechem powiedziała do mnie: „Widzisz siedem kobiet dookoła wieży?" „Widzę, proszę Pani" – powiedziałem. „Ta wieża jest wzmocniona przez nie według przykazania Bożego. Posłuchaj jaka jest ich pozycja. Ta pierwsza z nich, ta kobieta z silnymi rękoma, nazywa się Wiara, dzięki niej zbawieni są wybrani Boga. Ta druga, co jest przepasana i wygląda jak mężczyzna, nazywa się Powściągliwość, ona jest córką Wiary. Kto tylko pójdzie jej śladem stanie się szczęśliwy w swym życiu, bo będzie trzymał się z daleka od wszelkiego złego czynu, wierząc, że jak będzie się trzymać z daleka od pożądliwości zdobędzie życie wieczne." „A te pozostałe, Pani, kim one są?" One są córkami jedna drugiej. Imię jednej jest Prostota, a następnej Wiedza, następna Szczerość, a następna, Czcigodna i następna Miłość. Jeśli więc będziesz postępował według ich matki, będziesz żyć." „Pragnę wiedzieć, Pani" – powiedziałem – „jaką moc każda z nich posiada" „Słuchaj" – powiedziała – „o mocy jaką one mają. Ich moc jest udoskonalana jednej przez drugą, i one podążają w takim układzie w jakim były narodzone. Z Wiary zrodzona jest Powściągliwość, z Powściągliwości, Prostota, z Prostoty, Szczerość, ze Szczerości Czcigodność, z Czcigodności Wiedza, a z Wiedzy Miłość. Ich postępowanie więc, jest czyste, szlachetne i Boże. Ktokolwiek więc służyć będzie tym kobietom i będzie miał siłę aby dorównać według ich postępowania, będzie miał udział we wieży wraz ze świętymi Boga." Wtedy zapytałem jej co do czasu, czy to jest jeszcze w trakcie dokonania. Na to ona krzyknęła głośno, mówiąc: „Nierozmyślny człowieku, nie widzisz, że wieża jest w trakcie budowania? Gdy budowanie wieży dobiegnie końca, wtedy nastanie koniec; ale będzie zbudowana szybko. Już nic mnie nie pytaj: to napomnienie jest wystarczające dla ciebie i dla wszystkich świętych i jest odnowieniem twego ducha. Ale to nie zostało objawione tylko tobie, ale abyś mógł przekazać wszystkim. Po trzech dniach … bo musisz to zrozumieć i ja cię do tego zobowiązuję, Hermas, najpierw w tych słowach, które do ciebie wypowiem — (zobowiązuję ciebie do) Powiedz to wszystko świętym na ucho, że poprzez słuchanie i postępowanie mogą być oczyszczeni ze swej niegodziwości jak również ty wraz z nimi."
17. „Słuchajcie mnie, moje dzieci. Doprowadziłam was do dużej prostoty i szczerości i czcigodności poprzez miłosierdzie Boga, Który wlał w was sprawiedliwość, abyście mogli być usprawiedliwieni i uświęceni od wszelkiej niegodziwości i wszelkiego wykrzywienia. Ale wy nie chcecie odstąpić od waszych niegodziwości. Teraz więc słuchajcie i miejcie pokój ze sobą wzajemnie i szanujcie się wzajemnie i pomagajcie sobie wzajemnie i nie bierzcie udziału w tym co stworzył Bóg sami za bardzo, ale dzielcie się z tymi którzy są w potrzebie. Bo niektórzy przez przejadanie krzywdzą swe ciało, tak samo jak ciało tych, którzy nie mają nic do jedzenia doznaje krzywdy nie mając wystarczającego odżywienia i ciało ich ulega zniszczeniu. Takie wykluczenie się więc jest szkodliwe dla ciebie, który masz i nie dzielisz się z tym kto nie ma. Spójrzcie na sąd, który nadejdzie. Wy którzy macie więcej niż potrzeba, szukajcie tych co są głodni dopóki wieża jest jeszcze niedokończona, bo

będziecie pragnęli czynić dobro i nie znajdziecie sposobności. Patrzcie się więc wy, którzy radujecie się bogactwem, aby ci co są w niedostatku nie płakali, tak aby ich płacz doszedł do Boga, a wy, którzy posiadacie nadmiar dóbr, abyście nie byli zamknięci na zewnątrz drzwi do wierzy.
Teraz powiadam wam, którzy jesteście głowami Kościoła i zajmujecie główne miejsca; nie bądźcie jak czarodzieje. Czarownicy noszą swe leki w skrzynkach, ale wy nosicie wasze leki i wasze trucizny w sercach waszych. Jesteście w tym wypadku zatwardziali i nie chcecie oczyścić serc waszych i domieszać mądrości do czystego serca, abyście dostąpili miłosierdzia od Wielkiego Króla.
Patrzcie się, dzieci, żeby ten podział między wami nie pozbawił was życia. Jak to jest, że wy chcecie udzielać instrukcji wybranym Bożym, skoro sami nie macie instrukcji dla siebie? Udzielajcie sobie instrukcji wzajemnie i zachowajcie pokój między sobą, abym i ja stała z radością przed Ojcem i dała sprawozdania co do was wszystkich do waszego Pana."
18. Kiedy skończyła ze mną mówić, przyszło tych sześciu młodzieńców, którzy budowali i zabrali ją do wieży, a czterej wzięli kanapę i również zabrali do wieży. Nie widziałem ich twarzy, bo były odwrócone. Podczas jak odchodziła, zapytałem jej, aby wyjaśniła mi co do trzech form w których mi się ukazała. Odpowiedziała mi mówiąc: „W tej sprawie musisz zapytać innego, aby to było ci objawione." A widziałem ją , bracia, w pierwszej wizji, w zeszłym roku jako w bardzo podeszłym wieku jak siedziała na krześle. W drugiej wizji jej twarz była młoda, ale jej ciało i jej włosy były starszej osoby i mówiła do mnie stojąc i była weselsza niż przedtem. A w tej trzeciej wizji była ona młoda i nadzwyczaj pięknej urody, ale jej włosy były starszej osoby; I była bardzo radosna i siedziała na kanapie. Odnośnie tego byłem bardzo zaniepokojony pragnąc poznać to objawienie. I widziałem tę starszą kobietę w wizji w nocy, mówiącą do mnie: „Aby się czegokolwiek dowiedzieć, potrzeba wielkiej pokory. Oddaj się postom a otrzymasz o co prosisz od Pana Boga." A więc pościłem jeden dzień i tej samej nocy ukazał mi się młodzieniec i powiedział do mnie: „Widzę, że prosisz mnie tak od razu z błaganiem, uważaj, abyś przypadkiem przed te prośby nie skrzywdził swego ciała. Wystarczające są dla ciebie te objawienia. Czy uważasz, że będziesz w stanie znieść potężniejsze objawienie od tych które widziałeś?" Odpowiedziałem mu w odpowiedzi: „Panie, jedną tylko rzecz proszę, co do tych trzech form tej starszej kobiety, abyś udzielił mi całkowitego objaśnienia." Odpowiedział mi: „jak długo będziesz bez zrozumienia? To z powodu twojej chwiejności nie masz zrozumienia i dlatego, że sercem nie jesteś zwrócony w stroną Boga." Odpowiedziałem mu mówiąc: „Od ciebie Panie, dowiemy się w tej sprawie bardziej dokładnie."
19. Posłuchaj, powiedział: „Co do tych trzech form o których pragniesz się dowiedzieć. W tej pierwszej wizji gdzie ukazała się jako starsza kobieta i siedziała na krześle? Ponieważ twój duch był stary i już podupadły i nie miał mocy z powodu twego zniedołężnienia i niezdecydowania.Bo tak jak starsi ludzie nie mają już nadziei powrotu do młodości, oczekują nic poza tym aby spocząć we śnie, tak i ty, będąc osłabionym aferami tego świata poddałeś się ociężałości i nie złożyłeś trosk swoich na Pana; duch twój był zrozpaczony i byłeś zestarzały z powodu swych zmartwień." Ale dlaczego siedziała na krześle, chętnie chciałbym wiedzieć, Panie." „Dlatego, że bardzo słaby człowiek siedzi na krześle z powodu swej słabości, aby słabe ciało miało podparcie. Oto masz symbole pierwszej wizji."
20. A w tej drugiej wizji ujrzałeś ją stojącą, a wyraz jej twarzy był młodszy i weselszy niż poprzednio, ale jej ciało i włosy były starszej osoby. Posłuchaj tej przypowieści. Wyobraź sobie starego człowieka, który utracił wszelką nadzieją dla siebie z powodu swej słabości i ubóstwa i już nie oczekuje nic, ale ostatnich dni życia. Nagle otrzymał spadek. Usłyszał tę nowinę, wstał pełen radości nabrał sił i już nie leżał, ale się uniósł i duch jego, który był przygnębiony z powodu jego uprzedniej sytuacji, jest odnowiony i już nie siedzi, ale się wzmocnił tak też było z tobą, jak usłyszałeś objawienie, które Bóg ci objawił. Bo On ma litość nad tobą i odnowił twego ducha, a ty teraz odrzuciłeś swe melancholie, a wzmocnienie cię ogarnęło i stałeś się silny we wierze i Pan Bóg uradował się, że się wzmocniłeś. I dlatego ukazał ci budowę tej wieży; o tak i jeszcze inne rzeczy ci ukaże jeśli zachowacie pokój między sobą.
21. Ale w trzeciej wizji ujrzałeś ją młodszą silniejszą i radosną i forma jej była wzmocniona. To tak samo jak dla kogoś kto poniósł szkodą nagle dostanie dobrą wiadomość, natychmiast zapomni on swe kłopoty i odrzuci wszystko a zajmie się tą nową wiadomością i jest odtąd wzmocniony tym co jest dobre i duch jego jest odnowiony z powodu radości którą otrzymał tak i ty otrzymałeś odnowienie ducha bo zobaczyłeś dobre rzeczy. A kiedy widziałeś ją siedzącą na kanapie, tu chodzi o stabilną pozycję, bo kanapa ma cztery nogi i stoi stabilnie, bo w świecie wszystko trzyma się stabilnie

na czterech podporach. Ci więc, którzy w pełni się nawrócą będą młodymi ponownie i okażą się stabilni, ponieważ nawrócili się całym sercem. Oto masz objawienie całe i zupełne. Nie powinieneś mieć więcej pytań co do objawień…ale jeśli czegoś jeszcze zabraknie, to będzie ci objawione.
22. Czwartą wizję, które widziałem, bracia, dwadzieścia dni po poprzedniej, która była mi udzielona, była typu zbliżającego się utrapienia. Byłem w podróży w polu w towarzystwie podróżników. Od głównej drogi to jest około dwóch kilometrów i tam łatwo się podróżuje. Kiedy tak szedłem sam, błagałem Pana, aby udzielił mi reszty objawienie i wizji, której mi udzielił przez Jego święty Kościół, aby wzmocnił mnie i dal nawrócenie sługom Jego, którzy upadają, aby Jego wielkie i chwalebne Imię, było uwielbione, ponieważ uznał mnie za godnego, aby ukazać mi Jego cudowne rzeczy.
I jak tak uwielbiałem Go i dziękowałem, odpowiedź była mi udzielona w formie głosu: „Nie pozwól sobie na zwątpienie, Hermas." Zacząłem to w sobie rozważać: „Jak to możliwe, abym miał wątpić, przecież jestem wzmocniony przez Pana i widziałem tak chwalebne rzeczy?" Uszedłem kawałek drogi, bracia, a oto widzę chmurę kurzu unoszącą się aż do niebios, pomyślałem sobie: „Czyżby stado bydła goniło i czyniło ten unoszącą się chmurę kurzu?" bo to było około dwieście metrów ode mnie. Podczas gdy ta chmura kurzu powiększała się domyśliłem się, że to coś nadprzyrodzonego. Potem słońce zaświeciło i oto zobaczyłem wielką bestię, jakoby morski potwór, i z jego paszczy ognista szarańcza wydzielała się. A bestia ta miała około sto łokci długości, a głowa jego była tak jakby ceramiczna. I zacząłem płakać błagając Pana, aby mnie od niej uratował. I przypomniałem sobie te słowa: „Nie pozwól sobie na zwątpienie, Hermas". Przyodziawszy się, bracia, w siłę wiary w Panu i przypomniawszy sobie te wspaniałe rzeczy, których mnie nauczył, nabrałem odwagi i wystawiłem się na tę bestię. Teraz bestia ta goniła tak szybko, że mogła zniszczyć całe miasto. Zbliżyłem się do niej, do tej potężnej bestii, która teraz rozciągnęła się na ziemi i zaledwie wystawiła swój język, i nie drgnęła aż przeszedłem obok niej. A miała ta bestia cztery kolory na głowie: czarny, potem ognisto czerwony, potem złoty i potem biały.
23. Potem jak przeszedłem obok tej bestii około trzydzieści stóp, oto napotkała mnie dziewica przystrojona tak jakby dopiero co wyszła z sali weselnej, cała w bieli i w białych sandałach w welonie aż do czoła, a jej nakrycie głowy w rodzaju turbanu i włosy jej były białe. Wiedziałem z poprzednich wizji, że to była (ta sama Pani) Kościół, bardzo się ucieszyłem. Ona pozdrowiła mnie mówiąc: „Dzień dobry mój dobry człowieku"; i ja pozdrowiłem ją: „Dzień dobry Pani." W odpowiedzi powiedziała do mnie: „Nic cię nie spotkało?" Powiedziałem jej: „Pani, tak potężna bestia, że mogła zniszczyć wszystkich ludzi; ale z mocą Pana i za sprawą Jego wielkiego miłosierdzia, uszedłem jej."
„Dobrześ jej uszedł" – powiedziała – „Bo złożyłeś tą troskę na Pana i otworzyłeś swe serce dla Pana, wierząc, że nie ma ratunku poza Jego wielkim i Chwalebnym Imieniem. Dlatego Pan posłał swego anioła, który jest ponad tą bestią o imieniu Segri, który zamknął mu paszczę, aby cię nie skrzywdziła. Dzięki twej wierze zwyciężyłeś wielką próbę i dlatego że widząc wielką bestię nie zwątpiłeś.
Idź teraz oznajmić wybranym Pana Boga Jego dzieło i powiedz im, że ta bestia jest symbolem wielkiego ucisku, który nadchodzi. Jeśli więc będziecie zawczasu przygotowani nawrócicie się całym sercem do Pana będziecie w stanie ujść, jeśli serca wasze staną się czyste i bez skazy i jeśli przez pozostałe dni swego życia będziecie służyć Panu Bogu nienagannie. Składajcie wasze troski na Pana, a On was umocni. Ufajcie Panu wszyscy, którzy się wahacie, bo On może wszystko, On tak samo odwróci swój gniew od was, jak i plagami ukarze tych co są niezdecydowani i chwiejni we wierze. Biada tym co słyszą te słowa i pozostają niewierni, lepiej byłoby gdyby się nie narodzili."
24. Zapytałem jej co do tych czterech kolorów, które bestia miała na głowie. Wtedy mi odpowiedziała mówiąc: „Znów jesteś ciekaw takich rzeczy." „Tak, proszę Pani" – powiedziałem – „daj mi wiedzieć, co znaczą te rzeczy". „Słuchaj" – powiedziała – „Czarny jest ten świat w którym przebywacie; a ten ognisto krwawy znaczy, że ten świat musi być zniszczony przez krew i ogień a te złote części znaczą, że wy wymkniecie się z tego świata. Bo tak jak złoto sprawdza się w ogniu i jest sporządzane, tak też wy (którzy w nim przebywacie) jesteście sprawdzani. Wy też, którzy wytrwacie i przejdziecie przez ogień, będziecie nim oczyszczeni. Bo tak jak ogień usuwa z surowego złoto brud, tak też wy macie usunąć wasze zmartwienia i troski i macie być oczyszczeni, tak abyście byli przydatni do budowy wierzy.
Komentarz: Popatrz Mateusz 6:25-34. Pan Jezus naucza, czyli przykazuje, aby nie troszczyć się o nic, bo troskami człowiek nic nie osiągnie, ale daje dowód braku wiary w opatrzność Bożą i braku ufności Bogu, a to jest grzechem z którego każdy wierzący Bogu musi się oczyścić.
A ta biała część to czas który ma nadejść, gdzie wybrani Boga będą przebywać, bo wybrani Boga mają być bez skazy szlachetni do życia wiecznego. Nie zaniedbaj więc, ale mów do uszów świętych.

Macie teraz te symbole także o ucisku, który nadejdzie w mocy. Ale jeżeli będziecie chętni, to wszystko będzie dla was niczym (lekkim). Pamiętajcie to wszystko co zapisane jest zawczasu.
Po tych słowach odeszła i nie widziałem w którym kierunku poszła, bo zrobił się hałas i ja obróciłem się z obawą, myśląc, że ta bestia nadchodzi.
25. Podczas modlitwy w domu siedząc na kanapie, wszedł mężczyzna z chwałą na twarzy w odzianiu pasterza, przepasany białą skórą i z torbą na ramieniu i laską w ręku. Pozdrowił mnie i ja go też pozdrowiłem na wzajem. I natychmiast usiadł obok mnie i powiedział do mnie: „Jestem posłany przez anioła najświętszego, abym przebywał z tobą przez resztę dni twojego życia." Pomyślałem, że on przyszedł mnie kusić i powiedziałem do niego: „Dlaczego, kim jesteś? Bo ja wiem" – powiedziałem – „kto ze mną przebywa." Powiedział on do mnie: „Nie poznajesz mnie?" „Nie" – powiedziałem. „Ja" – powiedział on – „jestem pasterzem, który ma z tobą przebywać". Podczas gdy jeszcze mówił jego wygląd się zmienił i poznałem, że on jest tym który ze mną już przedtem przebywał i natychmiast byłem zmieszany, ale strach mnie opuścił, ale byłem całkowicie przerażony i strapiony, że odpowiedziałem mu tak niegodziwie i bezsensownie. Odpowiadając powiedział mi: „Nie bądź zmieszany, ale się wzmocnij przykazaniem, które zaraz ci przykażę. Bo ja zostałem wysłany" – powiedział – „Aby ukazać ci to wszystko jeszcze raz co już widziałeś jedynie te główne rzeczy, które są tobie pożyteczne. Przede wszystkim zapisuj moje przykazania i przypowieści i wszystko inne będziesz zapisywać jak ci pokażę. Powodem tego" – powiedział – „że ci nakażę zapisywać przykazania i przypowieści, abyś mógł je potem czytać i je zachować." A więc zapisywałem przykazania i przypowieści tak jak mi przykazał. Jeśli więc wy, którzy słyszycie zachowacie je i według nich postępować będziecie z czystym sercem, otrzymacie od Pana wszystko co On obiecał wam; ale jeśli po usłyszeniu nie nawrócicie się, ale dołożycie do swoich grzechów, otrzymacie od Pana odwrotnie. To wszystko pasterz, anioł nawrócenia nakazał mi napisać.

C Z Ę Ś Ć – II.

26. Po pierwsze trzeba wam wierzyć, że Bóg jest Jeden, ten Który stworzył wszystko i ustanowił nad wszystkim porządek, Który przeniósł wszystko z nieistnienia do istnienia, Który pojmuje wszystko a sam jest niepojęty. Wierzcie więc w Niego i bójcie się i w tej bojaźni bądźcie powściągliwi. Zachowajcie to, a będziecie w stanie odrzucić wszelką nieprawość od siebie i będziecie w stanie przyodziać się we wszelką doskonałość i sprawiedliwość i będziecie żyć dla Boga, jeśli zachowacie te przykazanie."
27. Powiedział do mnie: „Zachowaj prostotę i szczerość, a będziesz jak małe dziecko, które nie zna niegodziwości, która niszczy życie człowieka. Po pierwsze nie mów nic złego na żadnego człowieka i nie słuchaj z przyjemnością oszczerstwa. W przeciwnym razie słuchając będziesz odpowiedzialny za grzech tego który mówi oszczerstwa. Jeśli uwierzysz oszczerstwom, które usłyszysz nabierzesz odrazy wobec brata i w ten sposób staniesz się odpowiedzialny za grzech tego który wypowiedział oszczerstwo. Oszczerstwo jest złem, jest to demon, który nie ma spoczynku, nigdy nie ma pokoju, który zamieszkuje w domach ludzi mieszających prawdę z fałszem. Oddal się od tego, a będziesz miał zawsze powodzenie wśród ludzi. Przyodziej się w Czcigodność, gdzie nie ma zła i kamienia potknięcia, ale wszystko jest spokojne i radosne. Postępuj według tego co dobre i z pracy, którą masz od Boga daj potrzebującemu lekką ręką nie pytając komu powinieneś dać, a komu nie. Daj wszystkim; ponieważ Bóg pragnie wszystkim udzielać z Jego dóbr, obficie. Ci, którzy otrzymają, oni zdadzą sprawę Bogu, dlaczego brali i w jakim celu; Bo ci co otrzymali w potrzebie nie będą sądzeni, ale ci co brali pod fałszywym pretekstem zapłacą karę. Ten co dawał niewinnie, otrzymawszy od Pana zadanie pełnienia służby, wypełnił ją w szczerości nie robiąc podziału komu dać, a komu nie dać. Takie zadanie szczerze wypełnione jest chwalebne dla Boga. Kto więc spełnia służbę szczerze będzie żył u Boga. Dlatego zachowaj te przykazania jak ci przykazałem, aby poprzez twoje nawrócenie z żalem i pokutą, twoja cała rodzina mogła osiągnąć szczerość, czystość serca i nienaganność.
28. Ponownie powiedział do mnie: „Miłuj prawdę i dopilnuj, aby nic poza prawdą nie wyszło z ust twoich, aby Duch którego Bóg posłał, aby przebywał w tym ciele, aby okazał się być prawdomównym przed wszystkimi ludźmi i tak Pan, Który przebywa w tobie dozna chwały. Bo On jest prawdą w każdym słowie i u Niego nie ma fałszu. Ci więc, którzy mówią kłamstwa obracają Pana Boga wniwecz i okradają Boga, bo nie zwracają Mu depozytu, który otrzymali. Bo otrzymali Ducha wolnego od kłamstwa. Jeśli więc zwracają ducha kłamstwa, plugawią przykazania Boże i stają się

złodziejami. A kiedy usłyszałem trzy rzeczy, płakałem gorzko. Widząc mnie płaczącego powiedział: „Czemu płaczesz?" „Ponieważ, Panie" – powiedziałem – „nie wiem, czy mogę być zbawiony." „Dlaczego?" – powiedział. „Ponieważ Panie" – powiedziałem – „Nigdy w życiu nie powiedziałem słowa prawdy, ale zawsze kłamałem podstępnie do wszystkich ludzi i nikt mi nigdy nie zaprzeczył, bo wszystko brzmiało ufnie w moich słowach. Jak więc Panie, " – powiedziałem – „mogę żyć, widząc, że dopuściłem się tych rzeczy?" „Twoje przypuszczenie" – powiedział – „zgadza się i jest prawdą, bo wypada na sługę Bożego, aby postępował w prawdzie, bo zło nie może mieć udziału z Duchem prawdy, ani nie powinien zasmucać Ducha, który jest święty i jest prawdą." „Nigdy, Panie," – powiedziałem – „nigdy nie słyszałem słów tak jasnych jak te." „Teraz więc," – powiedział – „usłyszałeś. Zachowaj je, aby te wcześniejsze fałszywe słowa wypowiedziane w twoim biznesowych aferach mogły stać się wiarygodne, teraz skoro wyszły na jaw, bo one też mogą stać się godnymi zaufania. Jeśli dopilnujesz tych rzeczy i od tej pory wypowiadać będziesz tylko prawdę, będziesz w stanie zapewnić sobie życie. I każdy kto usłyszy to przykazanie i odstąpi od fałszu, bo fałsz jest najbardziej zgubnym nałogiem, ten będzie żył dla Boga."

29. „Ja ciebie zobowiązuję" – powiedział – „zachowaj czystość i nie dopuść ani jednej myśli do swego serca względem żony bliźniego, albo względem cudzołóstwa, ani żadnej podobnej rzeczy, która jest złym uczynkiem, bo czyniąc je popełniasz wielki grzech, ale pamiętaj zawsze o własnej żonie, a nigdy nie zbłądzisz.

Komentarz: Tu w prawdzie pasterz zwraca się do Hermasa, ale nie tylko do niego, bo poprzez rozmowę z Hermasem, słowa pasterza odnoszą się do wszystkich tych ludzi do których te słowa dotrą. Dlatego jeśli pasterz napomina, aby pamiętać o własnej żonie to te słowa skierowane są nie koniecznie do Hermasa, ale do wszystkich żonatych mężów. Wiemy bowiem, że Hermasowi zalecony został celibat jak również każdemu kto pragnie wyższego stopnia uświęcenia i uduchowienia.

Bo jak pożądliwość wstąpi w twoje serce, wtedy zbłądzisz, tak samo każda inna pożądliwość tego rodzaju, wtedy popełnisz grzech. Bo takie pożądliwości w sercu sługi Bożego jest wielkim grzechem. Tak więc każdy człowiek, który czyni tego rodzaju złe uczynki, ten zasługuje sobie na śmierć. Pilnuj się więc. Trzymaj się z daleka od tych pożądliwości; bo gdzie świętość przebywa tam bezprawie nie może wstąpić do serca sprawiedliwego człowieka." Powiedziałem do niego: „Panie, pozwól że zapytam jeszcze kilka rzeczy" „Pytaj" – powiedział. „Panie," – powiedziałem – „jeśli mężczyzna, który ma żonę i jest wierny w Panu wykryje, że żona go zdradza, czy on grzeszy jak dalej z nią żyje?" „Jak długo nie zdaje sobie z tego sprawy" – powiedział – „nie grzeszy, ale jak mąż wie o jej grzechu, a żona nie nawróci się, ale dalej uprawia cudzołóstwo, a jej mąż dalej z nią żyje, on staje się odpowiedzialny za jej grzech i staje się współuczestnikiem jej grzechu." „Co wtedy Panie," – powiedziałem – „ma ten mąż zrobić w tej sprawie?" „Niech się rozwiedzie" – powiedział – „i niech mąż pozostanie samotny; ale jeżeli po rozwodzie ponownie się ożeni z inną, wtedy też popełnia cudzołóstwo." „Jeśli jednak, Panie," – powiedziałem – „po rozwodzie, ona się nawróci i zapragnie wrócić do jej męża, ma nie być przyjęta?" „Oczywiście" – powiedział – „jeśli mąż jej nie przyjmie, grzeszy i sprowadza wielki grzech na siebie, ten kto zgrzeszył ale się nawrócił musi być przyjęty, ale nie często, bo dla sługi Bożego jest tylko jedno nawrócenie. Bo właśnie dla tej możliwości, że żona się nawróci i wróci do męża, mąż ma się nie żenić ponownie. Takie w tej sprawie nakazane jest postępowanie męża z żoną. „Nie tylko," – powiedział – „jest cudzołóstwem, jeśli mąż kala i bezcześci swe ciało, ale ktokolwiek czyni rzeczy, które czynią poganie dopuszcza się cudzołóstwa. Jeżeli więc człowiek dopuszcza się tego i nie nawróci się, trzymaj się od niego z daleka i nie żyj z nim. W przeciwnym razie jesteś uczestnikiem jego grzechów. Z tego powodu powinniście z przyjemnością pozostać samotnymi, czy to mąż, czy żona; nawrócenie w takich sytuacjach jest możliwe." „Ja," – powiedział – „nie usprawiedliwiam tu tego, aby rzeczy w ten sposób załatwiano, ale chodzi mi o to, aby grzesznik przestał grzeszyć. Co do jego poprzednich grzechów jest Jeden Kto ma moc oczyścić, jest Nim Ten Który na autorytet nad wszystkim."

30. Zapytałem jego ponownie mówiąc: " Widzę, że Bóg uznał mnie za godnego, abyś ty ze mną zawsze przebywał, pozwól że powiem kilka słów, bo nic nie rozumię i serce moje stępiałe z powodu mojego poprzedniego postępowania. Uczyń mi abym rozumiał, bo ja jestem głupcem i absolutnie nic nie pojmuję." W odpowiedzi powiedział do mnie: „Ja." – powiedział – „przewodniczę w nawróceniu i daję zrozumienie wszystkim, którzy się nawracają. Nie sądzisz," – powiedział -„że samo nawrócenie w sobie zawiera zrozumienie? Nawrócić się, znaczy zrozumieć," – powiedział – „bo ten człowiek co grzeszył, zrozumiał, że dopuścił się zła przed Panem Bogiem i jego postępowanie wstąpiło do jego serca, pożałował i się nawrócił i przestał źle postępować, ale czyni dobro hojnie i bez wysiłku.."

„A więc z tego powodu, Panie," – powiedziałem – „dowiem się od ciebie dokładnie wszystkiego, po pierwsze, bo jestem grzesznikiem, po drugie, że nie wiem jak mam postępować, aby żyć, bo mam dużo różnych grzechów." „Będziesz żył" – powiedział – „Jeśli zachowasz moje przykazania i według nich będziesz żył i ktokolwiek słucha tych przykazań i zachowa je, będzie żył dla Boga."
31. „Pragnę w dalszym ciągu," – powiedziałem – „zadawać dalsze pytania." „Pytaj" – powiedział on. „Słyszałem, Panie," – powiedziałem – „od pewnego nauczyciela, że nie ma innego nawrócenia oprócz tego, które ma miejsce podczas zanurzenia w wodzie, podczas którego otrzymujemy przebaczenia naszych poprzednich grzechów." Powiedział do mnie: „Dobrze słyszałeś, bo tak też jest. Bo ten kto otrzymał przebaczenie grzechów ma już więcej nie grzeszyć, ale przebywać w czystości. Ale skoro chcesz wszystkiego dokładnie się dowiedzieć, powiem ci również to, aby nie mieli usprawiedliwienia ci, którzy mieliby potem wierzyć, albo ci, którzy już uwierzyli w Pana. Bo ci co już uwierzyli, albo ci co dopiero uwierzą nie nawrócili się od grzechu, ale tylko otrzymali odpuszczenie swych poprzednich grzechów.

Komentarz: Mowa tu o tych ludziach, którzy uwierzyli, albo uwierzą w przyszłości, którzy przyjęli chrzest i otrzymali odpuszczenie grzechów, tak aby Duch Święty mógł przyjść, aby prowadzić duszę i „doprowadzić do całej prawdy" – Jan 13:16. Do zbawienie nie wystarczy uwierzyć i otrzymać przebaczenie, to jest zaledwie rozpoczęciem nawrd'ż˝cenia, ktd'ż˝re trzeba dokończyć i trzeba wydać owoc uczynkami według nauk Ewangelii i przykazań pasterza. „Wiara bez uczynków martwa jest" – Jakuba 2:20 Ci więc, którzy uwierzyli, otrzymali odpuszczenie grzechd'ż˝w i dar Ducha, ale nie poszli wiernie za Duchem tak aby się nawrócić od grzechów, ale dodali do swoich grzechów, ci nie będą mieli usprawiedliwienia.

Dla tych co zostali powołani wcześniej Pan Bóg wyznaczył nawrócenie (od grzechu). Bóg bowiem, badając serce człowieka wie wszystko zawczasu, On rozumie słabość człowieka i przebiegłą wolę diabła, jaką jest on w stanie uczynić szkodę słudze Bożemu i traktować go złośliwie. Pan Bóg więc, będąc bardzo litościwym ma litość nad dziełem własnych rąk i wyznaczył możliwość nawrócenia się od grzechów i mnie dany jest autorytet nawracania od grzechów." „Ale powiadam tobie," – powiedział – „jeżeli po tym wielce świętym powołaniu, ktokolwiek będąc kuszonym przez diabła, popełni grzech, on ma tylko jedną sposobność, aby się nawrócić. Ale jak zgrzeszy mimowoli, nawrócenie nie przyniesie mu pożytku, ale będzie żyć z trudnością.

Komentarz: Apostoł Paweł pisze: „Nie zasmucajcie Ducha Świętego, którym naznaczenie jesteście na dzień odkupienia" – Efezjan 4:30 Duch Święty nie może przebywać w grzesznej duszy i nawet mimowolny grzech bardzo Go zasmuca i może spowodować Jego odejście. Dlatego pasterz ostrzega, że w tej sytuacji bardzo trudną rzeczą jest powstrzymać Ducha, aby nie odszedł. A jak Duch odejdzie to już nie wrd'ż˝ci, zobacz List do Hebrajczyków 6:4-6

Powiedziałem do niego, „Byłem ponaglony do życia, kiedy usłyszałem wszystko w takiej dokładności od ciebie. ja wiem, że jak tylko nie dodam więcej do moich grzechów będą zbawiony," – powiedział on – „Ty i wszyscy którzy będą czynić te rzeczy."
32. Zapytałem go ponownie, mówiąc: „Panie, jeśli już jesteś ze mną, wyjaśnij mi jeszcze jedną rzecz. „Pytaj," – powiedział – „Jeśli żona Panie," – powiedziałem – „albo być może mąż zaśnie (w Panu), i jedno z nich ponownie się ożeni, czy ten co się ożeni grzeszy?" „Nie, nie grzeszy," – powiedział – „ale jak pozostanie samotnym, wtedy dedykuje siebie ku większemu zaszczytowi i chwale przed Bogiem, ale pomimo tego jeśli się ożeni – nie grzeszy. Zachowuj więc czystość i uświęcenie, a będziesz żyć dla Boga. Wszystko to co powiedziałem i co jeszcze mam do powiedzenia, zachowuj od tej pory na przyszłość, od dnia w którym poddałeś się mnie (nawróceniu), a ja będę przebywać w twoim domu. Wszystkie twoje uprzednie przewinienia będą ci odpuszczone, jeśli zachowasz moje przykazania. I wszyscy otrzymają przebaczenie, którzy zachowają te moje przykazania i żyć będą w czystości."
33. Bądź więc cierpliwy w znoszeniu przeciwności i rozumiej," – powiedział – „a pokonasz wszystko co złe i będziesz w stanie postępować sprawiedliwie. Jeśli będziesz cierpliwie znosić przeciwności Duch Święty, który przebywa w tobie będzie czysty i nie zaciemniony przez inne duchy, ale przebywając będzie miał dużo miejsca dla radości wraz z naczyniem w którym przebywa i będzie służył Bogu z radością mając powodzenie w sobie. Ale jeśli złośliwe usposobienie nadejdzie natychmiast Duch Święty, będąc delikatnym, poczuje się uciśnięty nie mając czystego miejsca, odczuje potrzebę odejścia z tego miejsca; ponieważ był duszony przez złego ducha i nie ma jak służyć Bogu został zanieczyszczony złośliwym usposobieniem. Bo Pan przebywa z tymi co mają cierpliwość w znoszeniu przeciwności, a złe duchy przebywają w złym usposobieniu. Jeśli zatem obydwa duchy przebywać będą razem w tym człowieku, będzie to kłopotliwe, niewygodne i złe dla niego. Bo jak weźmiesz trochę gorczycy i wlejesz do słoika miodu, czyż nie zgorzknieje i cały ten mód zmarnuje się przez odrobinę goryczy? Bo zmarnowana jest słodycz miodu i nie ma już powabu dla właściciela bo utraciwszy słodycz utracił swoją wartość. Ale jeśli gorycz nie dostanie się do miodu, miód będzie zawsze słodki i użyteczna dla właściciela. Jak widzisz, cierpliwość w znoszeniu przeciwności jest słodyczą słodszą od miodu i jest bardzo użyteczna dla Pana i On sam przebywa w niej. Ale złośliwe usposobienie jest goryczą i nie ma dobrego zastosowania. Jeśli więc złośliwe

usposobienie pomieszane jest z cierpliwością, to cierpliwość jest zanieczyszczona i wstawiennictwo (modlitwa) tej osoby nie jest już przydatna dla Boga." Chciałbym chętnie wiedzieć, Panie," – powiedziałem – „o postępowaniu według złośliwego usposobienia, abym mógł się go wystrzegać" „Tak, zaprawdę," – powiedział – „jeśli nie będziesz wystrzegał się złośliwego usposobienia -ty i twoje rodzina – stracona będzie dla ciebie nadzieja. Ale wystrzegaj się tego; bo ja jestem z tobą. I każdy człowiek niech trzyma (złe usposobienie) z dala od siebie, wszyscy którzy się nawrócili z całego swego serca. Bo ja będę z nimi i ich ochronię, bo oni są usprawiedliwieni przez Anioła Najświętszego.
34. „Słuchaj," – powiedział – „jak bardzo złe jest złośliwe usposobienie, jak bardzo jest wywrotny dla sługi Bożego, jak bardzo złośliwość wyprowadza na złe drogi – z drogi sprawiedliwej. Ale tych do są pełni wiary nie wyprowadzi, nawet nie może w nich działać , ponieważ moc Pańska jest w nich, ale tych, którzy są puści i chwiejni we wierze, tych wyprowadza na manowce. Bo kiedy znajdzie się taki człowiek w pomyślnej sytuacji wstępuje w serce tego człowieka (pyszne usposobienie) i niezależnie z jakiego powodu zgorzkniał, czy to z powodu rzeczy godnej, czy pożywienia, czy też błahostki, albo z powodu przyjaciela, albo z powodu dawania, lub otrzymywania, albo głupstwa podobnego rodzaju. Bo to wszystko jest głupstwem i próżnością i bez sensu i niestosowne dla sługi Bożego. Natomiast cierpliwe znoszenie przeciwności jest wielkie i silne i ma energiczną moc, przynosi powodzenie i je powiększa, jest wesołe, doskonałe, wolne od troski, oddaje Chwałę Bogu w każdej sytuacji nie ma w niej goryczy, trwa zawsze w łagodności i w spokoju. Taką cierpliwość mają ci, którzy mają doskonałą wiarę. Złe usposobienie jest po pierwsze głupie, kapryśne i bez sensu; z głupoty rodzi się gorycz, a z goryczy gniew, a z gniewu złość, a ze złości nienawiść nienawiść skomponowana z tych złych elementów staje się wielkim grzechem i jest nieuleczalna. Jeśli w jednym naczyniu znajdują się te wszystkie duchy, gdzie Duch Święty też przebywa, to naczynie nie może pomieścić ich wszystkich i się przelewa. Tak więc ten delikatny Duch nie jest w stanie przebywać w towarzystwie złych i odrażających duchów odchodzi od człowieka tego rodzaju i szuka aby przebywać tam gdzie jest reguła i pokój. Potem jak Duch Święty opuści człowieka w którym przebywał, człowiek ten pozbawiony jest sprawiedliwości i odtąd będąc pełen złych duchów staje się niezrównoważony w swoim postępowaniu, miotany w te i we wte przez te duchy popada w ciemności oślepiony i pozbawiony dobrych intencji. To dzieje się ze wszystkimi ludźmi ze złośliwym usposobieniem. Oddal od siebie złe usposobienie, jest to bowiem najgorszy duch ze wszystkich złych duchów. A przyodziej się w cierpliwość znoszenia przeciwności, sprzeciwiaj się złemu usposobieniu i goryczy, a znajdziesz się w towarzystwie uświęcenia, które jest umiłowane przez Pana. Dopilnuj, abyś nie zaniedbał tego przykazania, bo jak to przykazanie z dokładnością zachowasz to będziesz w stanie zachować wszystkie inne przykazania, które ci podam. Bądź silny i uposaż się w moc i wszyscy niech się wyposażą w moc, którzy pragną według niej żyć.
35. Zobowiązuję cię" – powiedział – „jako pierwsze przykazanie, czuwaj, abyś nie utracił wiary, bojaźni i powściągliwości." „Tak, Panie" – powiedziałem. „Ale teraz," – powiedział – „chcę ci pokazać ich moc, abyś rozumiał jaką mają moc, każda z nich. Efekt mają podwójny i to dotyczy tak samo sprawiedliwych jak i niesprawiedliwych. Ufaj więc sprawiedliwości, ale nie ufaj niesprawiedliwości. Bo droga sprawiedliwości jest prosta, a droga niesprawiedliwości jest pokręcona. Masz chodzić drogami prostymi (i równymi) a drogi krzywe masz porzucić. Bo droga pokręcona nie jest utorowana, nie wiadomo dokąd prowadzi i jest na niej wiele kamieni potknięcia, jest więc nierówna i ciernista. A więc jest niebezpieczna i szkodliwa dla tego kto nią chodzi. Ale ci, którzy chodzą drogami prostymi, chodzą bezpiecznie bez potknięcia, bo droga ich nie jest ani kamienista, ani ciernista. Widzisz więc, że jest bezpiecznie chodzić prostymi drogami. „Pragnę, Panie," – powiedziałem – „chodzić tą drogą." „Będziesz nią chodzić." – powiedział – „i każdy kto nawróci się do Boga z całym sercem, będzie nią chodzić."
36. „Słuchaj," – powiedział – „co do wiary. Każdy człowiek ma dwóch aniołów, anioła sprawiedliwości i anioła niegodziwości." „Jak więc, Panie" – powiedziałem – „mam poznać ich działanie, skoro obydwaj są ze mną?" „Słuchaj," – powiedział – „i rozumiej ich działanie. Anioł sprawiedliwości jest delikatny, powściągliwy, miły i spokojny. Jak tylko on wejdzie do twego serca odtąd będzie ci doradzać względem sprawiedliwości, czystości, świętości, wstrzemięźliwości i względem wszelkiego dobrego uczynku i wszystkich chwalebnych cnót. Jak wszystko to wstąpi do twego serca, będziesz wiedział, że anioł sprawiedliwości jest z tobą. To bowiem są cechy anioła sprawiedliwości. Ufaj mu.

„Teraz też popatrz na cechy anioła niegodziwości. Przede wszystkim on jest pobudliwy, ma w sobie gorycz i jest nierozumny, swoim złym postępowanie chce przyprawić o błąd i obalić sługę Bożego. Kiedy więc wstąpi do twego sera, poznasz go po jego cechach. Jak mam go poznać, Panie," – powiedziałem – „nie wiem." „Słuchaj," – powiedział. „Jak cię nagle najdzie złośliwe usposobienie i odczujesz gorycz, wiedz, że on jest w tobie. Również pragnienie wielkich interesów i posiadanie wartościowych rzeczy, picie trunków i upijanie się luksusami i pożądliwość kobiet, chciwość, duma, przechwalanie się i wszystko inne spokrewnione i do tych podobne – kiedy więc takie rzeczy wstąpią do twego serca, będziesz wiedział, że anioł niegodziwości jest z tobą. Poznasz więc jego działanie po cechach, trzymaj się z dala od niego i nie ufaj mu w niczym, bo działanie jego jest złe i niestosowne dla sługi Bożego. Oto takie są cechy tych dwóch aniołów. Miej zrozumienie co do nich i ufaj tylko aniołowi sprawiedliwości. A od anioła niegodziwości trzymaj się z daleka, bo jego nauki są złe we wszystkich sprawach, bo nawet jak masz wiarę, a te tendencje tego anioła wstąpią do serca to ten mężczyzna, czy tez kobieta na pewno popełni grzech. I jeżeli znowu mężczyzna lub kobieta jest niezmiernie niegodziwa, a wstąpi w jej serce natchnienie anioła sprawiedliwości, wtedy on lub ona z konieczności musi uczynić coś dobrego. A więc widzisz," – powiedział – „że dobrze jest postępować według anioła sprawiedliwości, a pożegnać się z aniołem niegodziwości. To przykazanie jest dla wzmocnienia charakteru wiary, abyś ufał natchnieniom pochodzącym od anioła sprawiedliwości i postępując według nich będziesz żyć dla Boga. Ale uwierz, że postępowanie według anioła niegodziwości jest trudne i przynosi kłopoty, nie słuchaj go, a będziesz żyć dla Boga.

37. „Bój się Boga" – powiedział – „I zachowuj Jego przykazania. Zachowując przykazania Boże będziesz zdolny do wszystkiego i we wszystkim co będziesz robić, nikt się z tobą nie zrówna. Bo jak masz bojaźń Bożą we wszystkim będziesz pomyślny. Ale w bojaźni Bożej powinieneś się Boga prawdziwie obawiać, a będziesz zbawiony. Ale nie bój się diabła, bo jak nie będziesz się jego bał to będziesz nad nim panem, bo w nim nie ma mocy. W kim nie ma mocy przed nim też nie ma strachu, a w kim jest moc znamienita przed nim też jest bojaźń. Bo każdy kto posiada moc, ten również posiada grozę, podczas gdy ten kto nie ma mocy ten jest wzgardzony przez wszystkich. Ale bój się postępowania według woli diabła, bo one są złe. Jeśli więc boisz się Boga, to będziesz się również bał efektu działania diabła i będziesz ostrożny, aby nie czynić jego woli, ale będziesz nad sobą czuwał. Lęk jest dwojakiego rodzaju. Jeśli masz pokusę do złego, to bój się Boga, a tego nie zrobisz. Jeśli masz pragnienie uczynić coś dobrego, bój się Boga, a wtedy to uczynisz. A więc, bojaźń Boża ma wielką Moc i jest chwalebna. Bój się Boga, a będziesz żyć dla Niego; i wszyscy, którzy zachowają Jego przykazania w bojaźni, będą żyć dla Boga. „Dlaczego, Panie," – powiedziałem – „powiedziałeś, że będą żyć ci, którzy zachowywać będą przykazania?" „Ponieważ," – powiedział – „każde stworzenie boi się Boga, ale nie wszyscy zachowują przykazania. Ci więc, którzy boją się Boga i zachowują Jego przykazania, oni żyją dla Boga, ale ci co nie zachowują Jego przykazani, nie mają życia"

38. „Powiedziałem ci już," – powiedział – „że stworzenia Boże są dwojakie; także powściągliwość jest dwojaka. W niektórych rzeczach trzeba być powściągliwym a w innych nie trzeba." „Udziel mi tej wiedzy, Panie," – powiedziałem – „w jakich rzeczach dobrze jest być powściągliwym, a w jakich nie jest dobrze?" „Słuchaj," – powiedział – „Bądź powściągliwym w tym co złe i nie czyń złego; ale nie bądź powściągliwym w dobrych uczynkach, ale je wykonuj. Bo jeśli jesteś powściągliwy w czynieniu dobra tak aby go nie czynić, popełniasz wielki grzech; ale jak jesteś powściągliwy w tym co złe tak aby nie czynić złego, wtedy wypełniasz wielką sprawiedliwość. Bądź więc powściągliwy we wszelkiej niegodziwości, abyś jej nie czynił, ale czyń to wszystko co dobre." „W jakim rodzaju niegodziwości, Panie," – powiedziałem – „mamy być powściągliwi, aby go unikać?" „Słuchaj," – powiedział – „od cudzołóstwa i nieczystości seksualnej, od upijania się, od niegodziwych luksusów, od przysmaków, cennych bogactw, od przechwalania się , wyniosłości i pychy, od fałszu i złej mowy, od hipokryzji, złości i wszelkiego bluźnierstwa. Te rzeczy są najbardziej niegodziwe w życiu człowieka. Od nich więc sługa Boży musi być wszczemiężliwy i trzymać się od nich z daleka; bo ten kto się nie powstrzyma tak aby nie mieć w nich udziału, nie będzie mógł żyć dla Boga. Słuchaj więc co jest następstwem tych rzeczy." „Dlaczego, czy jest jeszcze więcej złych rzeczy?" – powiedziałem – „O tak," – powiedział – „jest ich wiele od których sługa Boży musi być powściągliwy i trzymać się z daleka; kradzież, fałsz, narzucanie skrajnego ubóstwa, fałszywe świadectwa, chciwość, pożądliwości, podstęp, pusta chwała, przemądrzanie się i wszystko temu podobne. Nie sądzisz, że te rzeczy są złe, tak bardzo złe," – powiedział on – „dla sługi Bożego? We wszystkich tych rzeczach, ten kto chce

służyć Bogu, musi stosować powściągliwość. Bądź więc powściągliwy i trzymaj się z daleka od tego wszystkiego, abyś mógł żyć dla Boga i zalicz się do tych którzy sami siebie pilnują we wszystkim. To, oto są wszystkie rzeczy od których musisz stronić." „Teraz posłuchaj," – powiedział – „od jakich rzeczy nie wolno ci stronić, ale je wykonywać. Nie powstrzymuj się w żadnej dobrej rzeczy, ale je wykonuj." „Panie," – powiedziałem – „wytłumacz mi jaka jest moc w tych dobrych uczynkach, abym je wykonywał, aby czyniąc dobro możliwym było dla mnie zbawienie." „Słuchaj," – powiedział – „podobnie, dobro które trzeba ci czynić i wobec którego nie wolno ci stronić. W pierwszym rzędzie do nich należy wiara, bojaźń Boża, miłość, zgoda, sprawiedliwa mowa, prawda, cierpliwość, nic nie jest lepsze w życiu człowieka niż te cnoty. Jeśli człowiek je zachowa i nie odwróci się od nich, będzie on błogosławiony w swym życiu. Słuchaj jakie obok tych są jeszcze cnoty; pomagać wdowom, odwiedzać sieroty i potrzebujących, wykupić sługi Boże z ich nieszczęścia, być gościnnym, (bo w gościnności dobroczynność ma miejsce od czasu do czasu), nie stawiać oporu nikomu, być spokojnym, okazać się bardziej poddanym niż wszyscy ludzie, szanować starszych, postępować sprawiedliwie, mieć braterskie uczucia, być wytrwałym w cierpieniu, być cierpliwym w znoszeniu przeciwności, nie być skąpym, napominać tych co są chorzy duchowo, , nie odrzucać tych co zbłądzili z wiary, ale nawrócić i zachęcić, ganić grzeszników, nie gnębić dłużników i ubogich ludzi i wszystkie inne podobne cnoty. Czy te cnoty," – powiedział – „wydają ci się dobre?" „Dlaczego pytasz, Panie," – powiedziałem – „co może być lepszym od nich?" „To żyj według nich" – powiedział – „i nigdy ich nie porzucaj, a będziesz żyć dla Boga. Zachowaj więc te przykazania. Jeśli będziesz czynić dobro i nie odwrócisz się od niego, będziesz żyć dla Boga, ty i każdy będzie żył dla Boga kto tak żyć będzie. Raz jeszcze, jeśli nie będziesz czynił złego i odwrócisz się od niego, będziesz żyć dla Boga, ty i wszyscy będą żyć dla Boga, którzy zachowają te przykazania i według nich żyć będą."

39. Powiedział do mnie: „Oddal od siebie zwątpienia, abyś wcale nie wątpił pytając samego siebie: jak mogę prosić Boga i otrzymać, skoro popełniłem tyle grzechów przeciw Niemu?" Nie myśl w ten sposób, ale całym swym sercem zwracaj się do Boga, a poznasz Jego niezmierzoną litość, zobaczysz na pewno, że On ciebie nie odrzuci, ale odpowie na twoje prośby. Bo Bóg nie jest jak człowiek, który jest skąpy i nie ma w nim złośliwości, ale ma litość nad swoim stworzeniem. Oczyść więc serce twoje ze wszystkich próżności tego życia i z tego wszystkiego co jest wymienione przedtem; I proś Pana, a otrzymasz wszystko i nic nie będzie czego byś nie otrzymał z twoich próśb, jeśli prosić będziesz bez wahań. Ale jak będziesz się wahał na pewno nic nie otrzymasz ze swych próśb. Bo ci co z wahaniem proszą nic nie otrzymują. Ale ci którzy mają pełną wiarę proszą i wszystkie prośby są im spełnione, ponieważ proszą bez zawahań bez niedowierzania. Bo każdy kto niedowierza, jeśli się nie nawróci ku pełnej wierze z trudnością będzie zbawiony. Oczyść więc swe serce z niedowierzania i nabierz wiary, bo wiara ma moc i ufaj Bogu, że otrzymasz od Boga spełnienie wszystkich próśb o które prosisz; ale nie popadaj w zwątpienie jak nie otrzymasz spełnienia zaraz. Bo zapewne jest to spowodowane pokusą, albo przekroczeniem z którego nie zdajesz sobie sprawy, że odpowiedź przyjdzie z opóźnieniem. Nie przestawaj więc prosić z całej duszy, a otrzymasz, ale jak zaczniesz się martwić i powątpiewać podczas prośby, wtedy wiń samego siebie, a nie Pana, że ci na prośbę nie odpowiedział. Wiedz zatem, ty który się wahasz, ze to jest złem i bezsensownością, zrozum, że zwątpienia wykorzeniają wiarę, nawet bardzo silnie wierzących ludzi. Bo do prawdy zwątpienie to córka diabła która dopuszcza się niegodziwości względem sługi Bożego. Dlatego masz wzgardzić zwątpieniem i zdobyć przewagę nad nią we wszystkim, przyodziej się w wiarę, która ma siłę i moc. Bo wiara wszystko zapowiada i wszystko też osiąga, ale zwątpienie w którym nie ma pewności w sobie, sprowadza wszelkie działanie ku upadkowi. Wiedz zatem," – powiedział – „że wiara jest z wysoka od Boga i ma wielką moc, ale zwątpienie jest z niska, ziemski duch od diabła i nie ma żadnej mocy. Masz więc służyć wierze, która ma moc i trzymaj się z daleka od zwątpień, które nie mają mocy, a będziesz żyć dla Boga, ty i wszyscy ci będą żyć dla Boga, którzy tego pilnować będą.

40. „Oddal od siebie zmartwienia" – powiedział – „bo to jest siostra zwątpienia i złośliwego usposobienia". „Jak, Panie," – powiedziałem – „są one siostrami? Bo złośliwe usposobienie to dla mnie co innego, a zwątpienie to zupełnie co innego, a troska to też co innego." „Ależ jesteś nierozumny," – powiedział – „i nie rozumiesz, że zmartwienie jest gorszym duchem od innych i jest najszkodliwszym dla sługi Bożego, i ponad wszystkie inne duchy, niszczy ludzi i kruszy Ducha Świętego, ale potem ratuje". Ja, Panie," – powiedziałem – „jestem bez zrozumienia i nie rozumiem tych przepowiedni. Bo jak może niszczyć, a potem ratować?" „Słuchaj," – powiedział. „Ci, którzy

nigdy nie dociekali prawdy, ani nie dowiadywali się co do boskości, ale zaledwie uwierzyli i są zaangażowani w sprawy biznesowe i dorobku i przyjaźni z grzesznikami i wieloma aferami tego świata, ci wszyscy – powiadam – z wyjątkiem tych co poświęcili się tym sprawom, oni, nic nie pojmą z tej przypowieści o bóstwie, bo ich postępowanie zaciemnia ich rozumowanie i staje się zepsute i nieużyteczne. Tak jak plantacja winna, kiedy jest zaniedbana, staje się nieurodzajna z powodu chwastów i cierni, tak też jest z człowiekiem, który po przyjęciu wiary popadnie w te wszystkie zajęcia wymienione przedtem, traci możliwość zrozumienia i nic nie rozumie nic co do sprawiedliwości; a gdy usłyszy o bóstwie i o prawdzie, nic nie pojmuje, bo myśli jego są zaangażowane w to czym się zajmuje i nic a nic nie rozumie. Ale ci, którzy mają bojaźń Bożą i badają sprawy bóstwa i prawdy i kierują swe serca do Pana Boga, oni pojmują i rozumieją wszystko co się do nich mówi szybko, bo mają w sobie bojaźń Bożą. Bo gdzie Bóg przebywa tam też jest wiele zrozumienia. Trzymaj się więc mocno Pana Boga, a wtedy będziesz rozumiał wszystko.
41. „Posłuchaj więc nierozumny człowieku," – powiedział – „jak troski kruszą Ducha Świętego i potem ratują. Jeśli człowiek, który wątpi zamierzy się do jakiej rzeczy i jej nie dokona z powodu zwątpienia, niezadowolenie wstąpi w niego zasmucając Ducha Świętego i w ten sposób Go wykrusza. Jak złośliwe usposobienie wstąpi w człowieka w jakiejkolwiek sprawie i jest on rozgoryczony i znów troska i niezadowolenie wstępuje w jego serce człowieka ze złym usposobieniem i martwi go to co uczynił i żałuje tego co uczynił. Wygląda więc na to, że to niezadowolenie przynosi zbawienie, bo on żałował popełnionego złego uczynku. Ale wszystko co zaszło zasmuca Ducha Świętego, najpierw zwątpienie bo nie powiodło mu się w tym co zamierzał, potem złośliwe usposobienie i to że popełnił zły uczynek; tak więc obydwa, zwątpienie i złośliwe usposobienie zasmuca Ducha Świętego. Nie doprowadzaj się więc do takiego niezadowolenia i depresji i nie zasmucaj Ducha Świętego, który w tobie mieszka, aby przypadkiem On nie wstawił się do Boga przeciw tobie i nie opuścił ciebie. Bo Duch Boży, który dany jest w ciele, nie znosi niezadowolenia, depresji i represji.
42. A więc postępuj tak, abyś był pogodny , bo to podoba się Bogu i jest akceptowane przez Niego i raduj się życiem. Bo każdy pogodny człowiek postępuje słusznie, ma dobre zamiary i nie ma powodów do niezadowolenia i depresji. Ale człowiek smutny i zawiedziony popełnia wiecznie grzechy. Po pierwsze dlatego grzeszy, że zasmuca Ducha Świętego, który dany był człowiekowi pogodnego ducha, a po drugie zasmucając Ducha Świętego postępuje samowolnie, nie wstawia się do Boga (z siebie, tak aby nie doprowadzić siebie do takiego złego stanu) i nie wyznaje swych grzechów. Bo nawet jak się wstawia będąc w smutnym i niepoprawnym usposobieniu, jego modlitwa nigdy nie dotrze do ołtarza Bożego." „Dlaczego," – powiedziałem – „modlitwa niezadowolonego człowieka nie dociera do ołtarza Bożego?" „Dlatego," – powiedział – „że serce jego pogrążone jest w niezadowoleniu, które miesza się z modlitwą i nie pozwala, aby czysta modlitwa wzniosła się do ołtarza. Bo tak jak ocet pomieszany z winem w tym samym naczyniu nie ma już tego samego przyjemnego smaku, tak też niezadowolenie pomieszane z Duchem Świętym nie jest już czystym wstawiennictwem (modlitwą). Dlatego oczyszczaj się ze smutku depresji, a będziesz żyć dla Boga, ty i wszyscy będą żyć dla Boga, którzy odrzucą od siebie niezadowolenie, ale przyodzieją się w radość."
43. Ukazał mi ludzi siedzących na kanapie, i innego człowieka siedzącego na krześle i powiedział do mnie: „Widzisz tych ludzi siedzących na kanapie?" „Widzę ich, Panie," – powiedziałem. „Oni," – powiedział – „są wierzącymi, ale ten człowiek co siedzi na krześle jest fałszywym prorokiem, który niszczy sposób myślenia sług Bożych, ale mówię tu o tych wahających się we wierze, nie o tych wiernych. Ci wahający się we wierze przyszli do niego jako do jasnowidza aby dowiedzieć się co ich czeka. A ten fałszywy prorok nie mając mocy od Ducha Bożego w sobie, przemawiał do nich zgodnie z ich oczekiwaniami (pełnych złych pożądliwości) i napełnił ich dusze tym czego sami sobie życzyli. Bo będąc sam próżnym, dał próżne odpowiedzi na próżne pytania; bo jakie nie byłoby pytanie jemu zadane, on odpowiada zgodnie z próżnością która w nim jest. Ale on również wypowiada przy tym słowa prawdy, bo diabeł będąc w duchu tego człowieka wie, że tak czyniąc ma szansą na wprowadzenie sługi Bożego w błąd. Wszyscy ci więc, którzy mają silną wiarę w Pana Boga, przyodziejcie się w prawdę i nie szukajcie takich jasnowidzów, ale trzymajcie się od nich z daleka, natomiast ci co się wahają i często zmieniają zdanie (względem wiary), którzy zasięgają rad jasnowidzów, ci popełniają wielki grzech i cudzołożą duchowo. Bo kto zasięga rad jasnowidzów, ten jest cudzołożnikiem, próżnym i bez zrozumienia. Bo nikt kto otrzymał Ducha od Boga nie potrzebuje zasięgać rad, ale ma w sobie moc udzielającą mu rad wewnętrznie, ponieważ jest ona z wysoka, bo

jest to moc Bożego Ducha. Ale duch, który szuka rad, albo przemawia zgodnie z oczekiwaniami ludzi, jest ziemski, zmienny nie posiada mocy i nie przemawia jeśli nie jest pytany o radę." „jak więc," – zapytałem – „powinien człowiek odróżnić kto jest prorokiem a kto fałszywym prorokiem?" „Słuchaj," – powiedział – „co do obydwóch, powiem ci jak masz sprawdzać proroka i fałszywego proroka. Po jego życiu prywatnym poznasz czy ma Ducha Bożego. W pierwszym rzędzie ten kto ma Ducha Bożego, który jest z wysoka, jest szlachetny, pełen pokoju, pokorny i nie ma w nim nieprawości, ani próżnych pożądliwości tego świata, sam uważa siebie za mniejszego od ludzi i nie odpowiada na rady i nie mówi sam z siebie, bo Duch Święty nie mówi na życzenie człowieka, ale człowiek ten mówi według życzenia Bożego. Kiedy więc ten człowiek, który ma Ducha Bożego przyjdzie na zebranie sprawiedliwych ludzi, którzy mają wiarę w Ducha Świętego i modlą się, wtedy anioł ducha proroctwa, który z nim jest napełnia tego proroka, i ten mąż będąc napełniony Duchem Świętym przemawia do zebranych zgodnie z wolą Bożą. W ten oto sposób Duch Boży jest manifestowany. I taka jest zasada działania mocy co do Ducha Bożego zesłanego przez Pana. Słuchaj," – powiedział – „co do ziemskiego i próżnego ducha, który nie ma mocy, ale jest głupcem. W pierwszym miejscu ten kto uważa że ma ducha ten wywyższa się i pragnie miejsca zaszczytnego jest on bezpośredni, arogancki i bezwstydny gadatliwy i oddaje się dyskusjom na różne zbyteczne tematy, wdaje się w różne podstępy i pobiera pieniądze za swoje prorokowania i za darmo nie prorokuje. Czy sądzisz, że Duch Boży pobiera pieniądz za proroctwa? To nie jest możliwe, aby prorok Boży tak czynił, ale duch takiego człowieka jest ziemski. Po drugie, duch ziemski nigdy nie wdaje się w towarzystwo ludzi sprawiedliwych, ale ich unika. Natomiast przystaje z tymi co są próżni i niezdecydowani we wierze i prorokuje do nich na uboczu i ich zwodzi mówiąc im to czego oczekują usłyszeć, bo oni są tak samo próżni jak i on. Puste naczynia stawia się z pustymi i pasują ze sobą. Ale jak wejdzie on w towarzystwo sprawiedliwych ludzi, którzy mają Ducha Bożego i podczas ich modlitwy ten człowiek jest opróżniony, ten ziemski (nieczysty) duch odchodzi od niego w strachu i ten człowiek głupieje, kruszy się i nie ma nic do powiedzenia. Bo jeśli powkładasz pełne naczynia z olejem albo z winem do szafy i umieścisz tam też próżne naczynie, a potem chcesz opróżnić szafę, to owo naczynie które wstawiłeś tam próżnym, znajdziesz tak samo próżne jak je tam wstawiłeś. Tak też jest z tymi próżnymi prorokami, jak wejdą w towarzystwo tych co są napełnieni Duchem Sprawiedliwym, pozostaną próżnymi tak jak przyszli. Oto podałem ci cechy charakteru dwojakiego rodzaju proroka. Badaj więc jego postępowanie i życie prywatne. Ufaj Duchowi który jest od Boga i ma moc; ale ziemskim, próżnym duchom nie ufaj wcale, w nich nie ma mocy, bo są oni z diabła. Posłuchaj przypowieści którą ci opowiem. Weź kamień i rzuć w górę do niebios – zobacz czy dorzucisz, albo, weź strzykawką z wodą i strzyknij do niebios – zobacz, czy będziesz w stanie wlać ją do niebios." „Jak, Panie," – powiedziałem – „można by to zrobić co powiedziałeś, przecież to przekracza naszą moc." „A więc," – powiedział – tak jak te rzeczy są ponad naszą moc, tak samo te ziemskie duchy nie mają mocy ale są słabe. Teraz weź moc, która jest z wysoka. Kulka gradu jest bardzo mała, ale pomimo to, jak spada z niebios i uderzy człowieka w głowę, ile bólu zada? Albo, weź krople wody, które spadają na ziemię z dachówki, stopniowo wybiją dziurę w kamieniu. Widzisz więc, że to co najmniejsze spadające z wysoka na ziemię ma wielką moc. Tak też podobnie Duch Boży przychodzący z wysoka ma moc. Temu Duchowi ufaj, ale od tych innych trzymaj się z daleka."

44. Powiedział do mnie: „Oddal od siebie wszystkie złe pożądliwości, a przyoblecz się w pożądliwości, które są dobre i święte, bo przyobleczony tymi pożądliwościami będziesz miał w nienawiści wszelkie złe pożądliwości i założysz na nie uzda i będziesz w stanie wodzić nimi jak chcesz. Bo te złe pożądliwości są dzikie i mogą być tylko ujarzmione z wielką trudnością, bo są okropne i poprzez swą dzikość kosztują człowieka wiele, tym bardziej, jeśli sługa Boży zaplącze się w nie i nie ma zrozumienia, to go bardzo wiele kosztować będzie. Kosztować będzie więc człowieka jak się nie przyodzieje w dobre pożądliwości, w przeciwnym wypadku życie jego będzie pogmatwane. Ci ludzie przeznaczeni będą na śmierć". „Jakiego rodzaju, Panie," – powiedziałem – „postępowanie pochodzi ze złych pożądliwości, które przeznaczają człowieka na śmierć? Powiedz mi o nich, abym się od nich trzymał z daleka." „Słuchaj," – powiedział – „poprzez jakie postępowanie te złe pożądliwości przynoszą śmierć dla sługi Bożego.

45. Przede wszystkim pożądliwość cudzej żony lub męża i nieumiarkowanie w posiadaniu dóbr, niepotrzebne przysmaki i napoje i inne różnego rodzaju nierozsądne wygody. Bo nawet wygody są nierozsądne i próżne dla sługi Bożego. Te pożądliwości są złe i przynoszą śmierć dla sługi Bożego. Bo

te złe pożądliwości są córką diabła. Musicie więc, powstrzymywać się od złych pożądliwości, bo będąc tak powściągliwymi będziecie żyć dla Boga. Ale ci, którzy nie będą tych pożądliwości umartwiać i nie będą się im sprzeciwiać ci są przeznaczeni na śmierć, bo te pożądliwości są śmiertelne. Ale będąc przyodzianym w pożądliwość sprawiedliwości i uzbrojonym w bojaźń Bożą sprzeciwiaj się im. Bo bojaźń Boża przebywa w dobrych pożądliwościach. Jeśli te złe pożądliwości zobaczą ciebie uzbrojonym w bojaźń Bożą i że im się sprzeciwiasz, uciekną od ciebie daleko i nie pokażą się tobie ze strachu przed twoim uzbrojeniem. Dokonaj tego, a jak będziesz ukoronowany za swoje zwycięstwo, zbliżywszy się do sprawiedliwych pożądliwości oddaj im otrzymaną cenę zwycięstwa, służ im zgodnie z pożądliwością sprawiedliwości. Jeśli będziesz służył dobrym pożądliwościom i poddasz się im, będziesz miał wtedy moc i władzę nad złymi pożądliwościami, według twej woli.
46. „Chciałbym wiedzieć, Panie," – powiedziałem – „w jaki sposób mam służyć tym dobrym pożądliwościom?" „Słuchaj," – powiedział – „postępuj według sprawiedliwości, cnót i prawdy, bojaźni Bożej, wiary i łagodności i dobrego usposobienia. Postępując tak będziesz sługą miłym Bogu i będziesz żyć dla Niego, ty i wszyscy którzy będą służyć dobrym pożądliwościom będą żyć dla Boga." Tak zakończył on te dwanaście przykazań i powiedział do mnie: „masz te przykazania, żyj według nich i zachęcaj twoich słuchaczy, aby ich nawrócenie było czyste i doskonałe do końca dni ich życia." Oto składam na ciebie pełnienie obowiązków duchowych, wykonuj je wszystkie pilnie aż do końca, a będziesz miał wpływ na wielu. Bo znajdziesz życzliwość wpośród tych, którzy szukają nawrócenia i oni będą ciebie słuchać, bo ja będę z tobą i będę na nich wywierał wpływ, aby ciebie słuchali." Powiedziałem do niego: „Panie, te przykazania są wspaniałe i piękne i chwalebne i są w stanie ucieszyć serce tego kto jest w stanie je zachować. Ale ja nie wiem, czy ludzie będą je zachowywać, bo one są bardzo trudne." I odpowiedział mi mówiąc: „Jeśli sobie postanowisz, że chcesz je zachować, to zachowasz je z łatwością i nie będą one trudne, ale jak raz wstąpi w serce twoje myśl, że nie da się ich zachować, nie będziesz w stanie ich zachować. Ale teraz powiem ci jeszcze to, że jak je zlekceważysz to nigdy nie osiągniesz zbawienia, ani ty, ani twoje dzieci, ani twoi domownicy, bo już sam wypowiedziałeś na siebie wyrok, mówiąc, że tych przykazań nie da się zachować.
47. A powiedział to bardzo groźnie, tak że mnie przeraził i ogarnęła mnie niezmierna przed nim bojaźń bo jego wygląd zmienił się tak, ze trudno było znieść jego grozę. Kiedy zobaczył, że jestem przerażony, zaczął mówić do mnie spokojniej i weselej i powiedział: „nierozsądny człowieku, pozbawiony zrozumienia niedowiarku nie postrzegasz Chwały Bożej, jak wielka jest, wszechmocna i wspaniała i zdumiewająca, nie postrzegasz, że Bóg stworzył świat i wszystko poddał człowiekowi i dał mu wszelki autorytet, aby sprawował władzę nad wszystkim? „Jeśli więc," – powiedział – „człowiek jest władcą nad wszystkimi istotami, które Bóg stworzył nie może więc człowiek zapanować nad tymi przykazaniami. O tak" – powiedział – „Ten kto ma Pana Boga w sercu może zapanować nad wszystkim i nad wszystkimi tymi przykazaniami. Ale ci, co mają Pana Boga zaledwie na ustach, podczas gdy serca mają twarde i daleko od Boga, dla nich, takich ludzi, te przykazania są trudne i niedostępne. A więc, wy którzy jesteście próżni i zmienni we wierze, przyjmijcie Pana Boga do serc waszych, a zrozumiecie, że nie ma nic łatwiejszego od tych przykazań, ani słodszego, ani bardziej łagodnego. Nawróćcie się i zmieńcie się, wy którzy zachowujecie przykazania diabelskie, które jest tak trudne zachować, bo są gorzkie i brutalne, hulaszcze i rozpustne; nie bójcie się diabła, bo w nim nie ma mocy przeciwko wam. Jakuba 4:7. Bo ja będę z wami, ja, anioł nawrócenia, który mam władzę nad nim. W diable jest tylko strach, ale jego strach nie ma siły, nie bójcie się jego, a odejdzie od was."
48. Powiedziałem do niego: „Panie, posłuchaj kilku moich słów." „Mów, co chcesz powiedzieć," – powiedział. „Człowiek, Panie," – powiedziałem – „jest chętna do zachowywania przykazań Bożych i nie ma nikogo, kto by nie prosił Boga o wzmocnienie w jego przykazaniach, aby poddać się im, ale diabeł jest silny i pokonuje ich." „Diabeł nie może" – powiedział – „pokonać sługi Bożego, który pokłada swoją nadzieję w Nim z całego swego serca. Diabeł może walczyć przeciwko nim, ale nigdy ich nie pokona. Jeśli więc sprzeciwiać się będziecie diabłu, udaremnicie go i ucieknie od was zniesławiony. Ale ci," – powiedział – „którzy są zupełnie próżni, boją się diabła jak gdyby miał moc. Mateusz 24:24. Jeżeli człowiek napełni butle dobrym winem i wpośród nich jest kilka niepełnych butli, przychodząc on sprawdzać butle nie sprawdza tych które są pełne, bo wie, że one są pełne, ale sprawdza on te które są niepełne w obawie, że skwaśniały. Bo niepełne butle szybko kwaśnieją i

smak wina się psuje. Tak samo diabeł przychodzi do tych sług Bożych, aby ich kusić. Tych którzy mają w pełni doskonałą wiarę ci sprzeciwiają mu się wielce, odchodzi więc od nich, bo nie znajdując miejsca. Następnie idzie on do tych niepełnych we wierze i znajdując w nich miejsce próżne i czyni z nimi co chce, a oni poddają się jego woli i ulegają mu jako słudzy.
49. „Ale ja, anioł nawrócenia mówię wam, nie obawiajcie się diabła; bo ja zostałem posłany," – powiedział – „aby być z wami, którzy zachcecie nawrócić się całym sercem i aby was umocnić we wierze. Miejcie więc wiarę w Pana Boga, wy, którzy z powodu grzechu przeżywacie rozpacz w waszym życiu i dodajecie do swych grzechów i utrudniacie sobie tym życie; ale jak nawrócicie się do Pana Boga całym sercem i podejmiecie życie w sprawiedliwości na resztę dni waszego życia i służyć Mu będziecie według Jego woli, oczyści was Bóg z waszych grzechów i będziecie mieć moc przeciwstawiać się woli diabła. I nie obawiajcie się postrachu diabła wcale, bo on jest tak słaby jak ścięgna umarłego człowieka. Dlatego słuchaj co mówię i miej bojaźń przed Tym Który jest w stanie uczynić wszystko, aby zbawić i aby zniszczyć i zachowuj te przykazania abyś żył dla Boga.
Mateusz 10:28. I powiedziałem do niego: „Panie, teraz jestem wzmocniony we wszystkich przepisach Bożych, dlatego, że jesteś ze mną i wiem, że ty skruszysz moc diabła i będziemy nad nim panować. I mam nadzieję, Panie, że teraz jestem w stanie z pomocą Bożą, zachować te przykazania, których mnie nauczyłeś." „Zachowuj je" – powiedział – „Jeśli serce twoje będzie czyste przed Panem Bogiem; ty i wszyscy niech je zachowują, którzy oczyszczą serca swe z próżnych pożądliwości tego świata, a będą żyć dla Boga."
50. Przypowieści, które mi powiedział. Powiedział do mnie: „Czy wiesz, że ci, którzy jesteście sługami Bożymi przebywacie w mieście (obcego państwa); bo wasze miasto jest daleko od tego miasta, w którym będziecie przebywać, dlaczego przygotowaliście sobie posiadłości ziemskie, drogie i pokaźne budowle i pomieszczenia mieszkalne, które są zbyteczne? Ten więc, kto przygotował to wszystko w tym (obcym) państwa nie planuje powrotu do własnego miasta. O nierozumny, wahający się we wierze, mizerny człowieku, nie rozumiesz, że te wszystkie rzeczy są obce i są pod panowaniem innego. Bo władca tego miasta powie, ja nie życzę sobie, abyś przebywał w tym mieście, idź sobie z tego miasta, bo nie stosujesz się do mojego prawa." A więc ty, który masz posiadłości ziemskie, mieszkania i wiele rzeczy, jak będziesz przez niego wyrzucony, co poczynisz ze swymi posiadłościami domem i wszystkimi rzeczami, które sobie nagromadziłeś (w obcym państwie)? Bo ten władca tego państwa powie ci sprawiedliwie: „Albo dostosuj się do mojego prawa, albo opuść moje państwo." Co wtedy uczynisz, ty który jesteś pod prawem twego własnego miasta? Ze względu na te posiadłości ziemskie i wszystkich tych swoich rzeczy zrezygnujesz z prawa do twojego miasta i żyć będziesz zgodnie z prawem tego (obcego) państwa? Bądź ostrożny, bo to może okazać się niekorzystne, abyś odtrącił to prawo, bo jak zapragniesz powrócić z powrotem do twego miasta, na pewno nie będziesz przyjęty (ponieważ odrzuciłeś prawo tego miasta) i będzie ono zamknięte dla ciebie. Uważaj więc; jak mieszkasz w obcym kraju, nie przygotowuj sobie nic więcej ponad to co jest konieczne dla ciebie i bądź przygotowany, że kiedy władca tego kraju zapragnie cię wyrzucić, bo się sprzeciwiasz jego prawu, abyś wyszedł z tego kraju i poszedł do swego własnego miasta i żył według twego własnego prawa z radością i wolny od wszelkiej zniewagi. Uważajcie więc, wy, którzy służycie Panu Bogu i miejcie Go w swych sercach żyjcie sumiennie według jego przykazań i według obietnicy, którą On obiecał i wierzcie, że On ich dotrzyma, jeśli Jego przykazania będą zachowane. Dlatego zamiast posiadłości ziemskich kupujcie dusze, które są w trudnych sytuacjach na ile jesteście w stanie, odwiedzajcie wdowy i sieroty i ich nie zaniedbujcie i wydajcie swoje majątki i posiadłości, które dostaliście od Pana Boga, na domy dla tych dzieci. Bo ku temu celowi wasz Mistrz wzbogacił was, abyście dokonali tej służby dla Niego. Jest o wiele lepiej kupić posiadłości dla nich, tych których potem spotkasz w twoim własnym mieście, a których tu będziesz odwiedzał. Ten hojny wydatek jest piękny i radosny, nie przyniesie ci on smutku ani lęku, ale przyniesie ci radość. Takiego wydatku nie róbcie poganom, bo to nie jest korzystne dla sługi Bożego. Wydawaj własne pieniądze tak abyś miał w tym radość bez zepsucia, ani nie dotykaj tego co należy do kogo innego, ani nie pożądaj rzeczy cudzej, bo to jest niegodziwe, aby pożądać posiadłości innego człowieka. Ale wykonuj swoje własne zadanie a będziesz zbawiony."

CZ Ę Ś Ć – III.

51. Jak przechodziłem przez pole, zauważyłem wielkie drzewo i winną latorośl i wyraźnie mogłem odróżnić ich owoce, i ukazał mi się pasterz i powiedział: „nad czym się tak zastanawiasz?" „Myślę

tak, Panie," – powiedziałem – „o tym drzewie i winorośli, że są doskonale dla siebie wzajemnie użyteczne." „Te dwa drzewa" – powiedział – „mają wyposażenie typu sługi Bożego" „Chciałbym chętnie wiedzieć, Panie," – powiedziałem – „co to za typ sługi ukryty w tych drzewach o którym mówisz?" „Widzisz przecież," – powiedział – „to jest drzewo (elm) i winorośl?" „Widzę je, Panie" – powiedziałem. „Ta winorośl rodzi owoce, ale to drzewo jest bezowocnym obiektem. A jednak gdyby ta winorośl nie była w stanie wspięć się na to drzewo nie byłaby w stanie rodzić tak wiele owocu, bo leżąc rozłożona po ziemi szybko się psuje, bo nie jest zawieszonz na drzewie. A jak winorośl wspina się na drzewo, przynosi owoc z siebie i z drzewa. A więc widzisz, że drzewo też przynosi wiele owocu i nie mniej niż winorośl, a nawet więcej." „Jak to więcej, Panie?" – powiedziałem. „Ponieważ," – powiedział – „winorośl będąc zawieszona na drzewie przynosi owoc bardzo obfity i w dobrym stanie, a leżąc po ziemi przynosi mało owocu, który szybko gnije. Ta więc przypowieść jest przykładem sług Bożych, bogatych i biednych." „Jak to, Panie," – powiedziałem – „wytłumacz mi." „Słuchaj," – powiedział – „bogaty człowiek ma dużo pieniędzy, ale w sprawach Bożych jest biedny, będąc rozproszonym przez swe bogactwo i jego konfesja i modlitwa wstawiennicza do Boga jest bardzo słabe, a nawet ta którą zanosi do Boga jest mała słaba i nie posiada mocy na wysokościach. Kiedy więc ten bogaty człowiek idzie do biednego i pomoże mu w jego potrzebach, wierząc, że tak czyniąc otrzyma zapłatę u Boga – ponieważ ten biedny jest bogaty w modlitwę wstawienniczą (i konfesje), i jego modlitwa wstawiennicza ma wielką moc przed Bogiem – bogaty człowiek więc zabiega o potrzeby biednego bez wahania. A ten biedny, będąc zaopatrzony przez bogatego, wstawia się za nim, dziękując Bogu, że posłał go do niego. I tak bogaty jest jeszcze bardziej gorliwy w pomaganiu biednemu, aby wszystko się dobrze układało, bo on wie, że wstawiennictwo biednego ma wielką moc przed Bogiem. Tak więc obydwaj postępują zgodnie; Ten biedny bogaty w modlitwę, w którą wzbogacił go Bóg, tak więc oddaje on Bogu to co od Niego otrzymał. Podobnie ten bogaty, poświęcony biednemu bez wahania służy biednemu tym czym go Bóg wzbogacił. Taka współpraca jest wielce miła Bogu, bo (ten bogaty) rozumie co do swego bogactwa i troszczy się o biednego według hojności Bożej i tym dokonuje służby Bogu, prawidłowo. Z ludzkiego punktu widzenia to drzewo nie rodzi owocu, ale oni nie wiedzą i nie rozumieją, że podczas suszy to drzewo mając wodę udziela jej winorośli, a winorośl mając wody pod dostatkiem rodzi owoc podwójnie za siebie i za (elm) drzewo. Podobnie biedny człowiek poprzez wstawiennictwo za bogatego jak również bogaty poprzez troskę o potrzeby biednego, obydwaj utwierdzają swe dusze. Tak więc są partnerami w sprawiedliwym postępowaniu. Każdy więc kto tak postępuje nie będzie zapomniany przez Boga, ale będzie zapisany w księdze żyjących. Błogosławieni są ci, którzy rozumieją, że to Bóg ich wzbogacił, bo ci którzy tak rozumują będą w stanie postępować właśnie w ten sposób."

52. Pokazał mi wiele drzew bez liści, ale dla mnie one wyglądały tak jakby uschłe, bo wszystkie były jednakowe. I zapytał mnie: „Widzisz te drzewa?" – powiedział – „Widzę, Panie," – powiedziałem – „one wszystkie są jednakowe i uschłe." A on odpowiadając mi, rzekł: „Te drzewa, które widzisz są tymi co znajdują się na ziemi." Dlaczego więc, Panie," – powiedziałem – „są one tak jakby uschłe i wszystkie takie same?" „Ponieważ," – powiedział – „ani sprawiedliwych, ani grzeszników nie da się odróżnić w tym świecie, bo wszyscy są tacy sami. Bo ten świat jest zimą dla sprawiedliwego i nie da się ich odróżnić żyjących wpośród grzeszników. Bo tak jak zimą drzewa gubią swe liście nie dadzą się odróżnić od uschłych, które są uschłe, a które żyją, tak też jest na świecie, ani sprawiedliwych, ani grzeszników nie da się odróżnić."

53. Znowu pokazał mi wiele drzew, niektóre puszczające pędy, a inne uschłe i powiedział do mnie: „Widzisz," – powiedział – „te drzewa?" „Widzę je, Panie," – powiedziałem – Niektóre z nich puszczające pędy, a inne są uschłe." „Te drzewa," – powiedział – „które puszczają pędy to są sprawiedliwi, którzy będą żyć w świecie, który ma nastać, bo ten świat, który ma nastać jest latem dla sprawiedliwych, ale zimą dla niegodziwych. Kiedy zajaśnieje miłosierdzie Boże, wtedy ci co są sługami Bożymi będą ujawnieni i wszyscy będą ujawnieni. Bo tak jak latem owoc każdego rodzaju drzewa jest ujawniony i poznać można jakiego jest gatunku, podobnie owoce sprawiedliwych będą ujawnione i wszystkie, nawet te najmniejsze będą jawne i będą kwitły w tym świecie. Ale poganie i grzesznicy tak jak widziałeś te drzewa, które były uschłe, takimi będą suchymi i bezowocnych w tym świecie i będą spalone jak paliwo i będzie ujawnione, dlatego, że postępowali źle w tym życiu. Bo grzesznicz będą spaleni, bo grzeszyli i nie nawrócili się. I poganie będą spaleni, bo nie poznali Tego, Który ich stworzył. Starajcie się więc rodzić owoc, aby latem owoce wasze byłz widoczny. Ale

powstrzymujcie się od nadmiaru pracy; nie powinniście nigdy popełnić grzechu. Bo ci, co zajmują się nadmiernie pracą popełniają wiele grzechów, będąc w rozproszeniu z powodu biznesu nie mogą mądrze służyć Panu Bogu. „Jak więc," – powiedziałem – „może taki człowiek prosić cokolwiek i otrzymać wiedząc, że nie służy Bogu? Bo ci co Mu służą, ci otrzymują odpowiedź na ich prośby, ale ci co Bogu nie służą ci nic od Boga nie otrzymują. A ten kto ograniczy się do pojedynczego zajęcia, on jest w stanie służyć Bogu, bo jego sposób myślenia nie jest zaciemniony i może on służyć Bogu, ponieważ jego rozumowanie jest czyste. Jeśli więc zachowasz te napomnienia, będziesz mógł przynosić owoc dla życia w świecie który nastąpi, ty i wszyscy którzy będą przestrzegać tych rzeczy, będą przynosić owoc.

54. Kiedy pościłem siedząc na pewnej górze, dziękując Panu Bogu za wszystko co mi uczynił, zobaczyłem pasterza siedzącego obok mnie, który powiedział do mnie: „Dlaczego przyszedłeś tu tak wczesnym rankiem?" „Ponieważ, Panie," – powiedziałem – „zachowuję powinność." „Co to," – powiedział – " za powinność?" „Poszczę, Panie," – powiedziałem. „I co," – powiedział – „za post pościsz?" „Tak jak jestem przyzwyczajony" – powiedziałem – „tak poszczę." „Ty nie wiesz" – powiedział – „jak pościć dla Pana Boga, ani nie jest to post, ten post nie przyniesie pożytku, którego się podejmujesz dla Pana." „Dlaczego Panie?" – powiedziałem – „tak mówisz?" „Powiadam tobie," – powiedział – „że to nie jest post, którego się podejmujesz; ale ja ciebie nauczę jaki jest prawdziwy post, który Bogu się podoba. Słuchaj" – powiedział. Pan Bóg nie życzy sobie takiego próżnego postu, bo przy takim poście nic nie czynisz ku sprawiedliwości. Ale zacznij pościć dla Boga taki post jak ten: nie czyń żadnej niegodziwości, ale służ Panu Bogu z czystym sercem; zachowuj Jego przykazania i postępuje według Jego zarządzeń i nie dozwól złych pożądliwości w sercu twym, ale miej wiarę w Pana Boga. Jak więc będziesz czynił to wszystko i miał bojaźń Bożą i miał nad sobą pełną kontrolę co do złego postępowania, będziesz żył dla Boga; i jak tego dopilnujesz to dokonasz wielkiego postu, który podoba się Bogu.

55. „Posłuchaj przypowieści, którą ci powiem co do postów. Pewien człowiek miał posiadłość i wielu służących, jedną część swej posiadłości przeznaczył na winnicę, wybrał pewnego sługę, który był godzien zaufania, zdolny do służby i szanowany; zawołał go i powiedział mu: „Weź tą winnicę, którą zasadziłem i ogródź zanim nie wrócę, ale nic innego nie rób w tej winnicy. Zachowaj to moje przykazanie, a będziesz w domu moim." Potem ten pan tego sługi odjechał w podróż. Po jego odejściu sługa zabrał się do ogradzania winnicy; po ukończeniu ogrodzenia, zauważył, że w winnicy jest pełno chwastów. Zastanawiając się pomyślał sobie: „To przykazanie mojego pana wykonałem wezmę teraz i skopię winnicę, a będzie lepiej wyglądać skopana i nie mając chwastów będzie dawać lepsze plony, bo nie będą zaduszone przez chwasty." Wziął się i skopał winnicę i powyrywał wszystkie chwasty. I tak winnica wyglądała czysta i urodzajna, bo nie było chwastów. Po pewnym czasie pan tego sługi i tej posiadłości przyjechał i przyszedł do winnicy. Zobaczywszy winnicę ładnie ogrodzoną i także skopaną i wszystkie chwasty powyrywane i winogrona urodzajne, ucieszył się niezmiernie z tego co sługa jego uczynił. Zawołał on swego umiłowanego syna, który był jego spadkobiercą i przyjaciół, którzy byli doradcami jego i powiedział im co nakazał zrobić swemu słudze i co znalazł zrobionym. Wszyscy wielce się radowali z tego sprawozdania, które pan jego im zdał. I powiedział do nich: „Obiecałem temu słudze wolność, jeśli zachowa moje przykazanie, które mu przykazałem; ale on nie tylko zachował moje przykazanie, ale włożył wiele pracy ponad to w winnicy i sprawił mi wiele przyjemności. Za tą pracę pragnę uczynić go współspadkobiercą wraz z moim synem, ponieważ jak go dobre myśli naszły nie zaniedbał ich, ale je wykonał." Z tego też powodu syn tego pana zgodził się na to, aby ten sługa został współspadkobiercą wraz z synem. Po kilku dniach pan uczynił przyjęcie i posłał do tego sługi dużo wyśmienitego pożywienia z tego przyjęcia. Jak ten sługa otrzymał (to wyśmienite pożywienie od swego pana) wziął z tego dla siebie ile potrzebował, a resztę rozdał swoim współ sługom. Współ słudzy, jak otrzymali tyle wspaniałości bardzo się ucieszyli i zaczęli wstawiać się za niego do pana, aby miał u pana jeszcze większe przywileje za to, że potraktował ich tak serdecznie. Wszystko to co miało miejsce doszło do pana i ponownie pan bardzo się ucieszył z jego postępowania. Zwołał więc pan swoich przyjaciół i syna i wszystko im opowiedział co jego sługa uczynił z tym wspaniałym pożywieniem, które otrzymał i wszyscy za jego wspaniałomyślność jeszcze bardziej go uznali godnym, aby otrzymał współ dziedzictwo."

56. Powiedziałem: „Panie, ja nic nie rozumiem z tej przypowieści ani nie mogę pojąć jej, chyba że wytłumaczysz mi." „Wszystko ci wytłumaczę," – powiedział – „i pokażę ci wszystko co mam ci do powiedzenia. Zachowuj wszystkie przykazania, a sprawisz Panu Bogu wiele przyjemności i będziesz zapisany z tymi co zachowują Jego przykazania. Ale jeśli uczynisz dobre uczynki poza przykazaniami zdobędziesz dla siebie jeszcze większą chwałę i będziesz miał chwalebniejsze miejsce u boku Boga, którego w przeciwnym wypadku byś nie zdobył. Jeśli więc, podczas wykonywania przykazań dodasz usługi jak ten sługa, będziesz się bardzo cieszył, jeśli je zachowasz według moich przykazań." Powiedziałem do niego: „Panie, jakiekolwiek dasz mi przykazania, ja je zachowam, bo wiem, że jesteś ze mną." „Ja będę z tobą" – powiedział – „bo masz wielką gorliwość w czynieniu dobra; i będę z każdym" – powiedział – „kto będzie tak samo gorliwy. Taki post," – powiedział – „w którym zachowuje się przykazania Boże, jest bardzo dobry. W taki sposób powinieneś pościć post, którego zamierzasz się podjąć. Przede wszystkim, zachowaj się od wszelkiego złego słowa i złej pożądliwości i oczyść swe serce od marności tego świata. Jeśli zachowasz to wszystko, to twój post będzie doskonały. A tak masz robić. Po wypełnieniu tego wszystkiego co napisane, w tym dniu w którym pragniesz pościć, nie spróbujesz nic poza chlebem i wodą, a żywność, którą miałbyś zjeść podlicz ile byě stracił i tą sumę daj wdowie i sierocie, albo potrzebującemu i w ten sposób upokorzysz swą duszę, tak aby ten komu dasz otrzymał z twojej pokory i aby zaspokoił swoją duszę i modlił się za ciebie do Boga. Jeśli więc w ten sposób będziesz pościł, według tego przykazania, twoja ofiara będzie do przyjęcia u Pana Boga i ten post będzie zapisany, bo ofiara w ten sposób dokonana jest piękna i podoba się Bogu. Te rzeczy masz zachowywać, ty i twoje dzieci i cały twój dom i zachowując je będziesz błogosławiony, ty i wszyscy, którzy usłyszą i zachowają je będą błogosławieni i cokolwiek będą prosić Pana Boga, to otrzymają."
57. Błagałem go z całą powagą, aby wytłumaczył mi tą przypowieść o tej posiadłości, o tym panu i o winnicy i słudze, który ogrodził winnicę (i o ogrodzeniu) i o chwastach, które były powyrywane w winnicy i o synu i przyjaciołach i doradcach. Bo wiem, że to wszystko jest przypowieścią.
W odpowiedzi powiedział do mnie: „Skoro tak bardzo nalegając pragniesz zrozumienia. Jednak nie powinieneś ," – powiedział – „wcale się dopytywać Bo jeśli będzie słusznym objawić tobie te rzeczy, będą ci objawione." Powiedziałem do niego: „Panie, cokolwiek mi ukazałeś, a nie wytłumaczysz mi znaczenia, to widziałem to wszystko na darmo, bez zrozumienia co one znaczą. Podobnie, jak mówisz mi przypowieść bez wytłumaczenia, wtedy wszystko słyszałem na darmo od ciebie."
Ponownie odpowiedział mi, mówiąc: „ktokolwiek," – powiedział – „jest sługą Bożym i ma Go w swoim sercu, zapytać może Go o zrozumienie i je otrzyma i interpretacje każdej przypowieści i tak wszystkie słowa od Pana Boga wypowiedziane w przypowieści są dla niego zrozumiałe. Ale ci wszyscy, którzy są leniwi i się nie modlą, oni nie pytają Pana. A Pan Bóg jest litościwy i udzieli tym, którzy Go proszą nieustannie. Ale ty, którego święty anioł wzmocnił, otrzymałeś (moc modlitwy wstawienniczej i już nie jesteś bezczynny dlatego nie prosiłeś od Pana, ale otrzymałeś od Niego)."
Powiedziałem do niego: „Panie, ja mając ciebie, muszę ciebie pytać, bo pokazałeś mi te wszystkie rzeczy i mówiłeś mi; ale gdybym te wszystkie rzeczy zobaczył lub usłyszał bez ciebie, wtedy pytałbym Pana Boga, aby one zostały mi wyjaśnione."
58. „Właśnie ci powiedziałem," – powiedział – „że jesteś niezmiernie gorliwy i natrętnie domagasz się wyjaśnienia tej przypowieści. Skoro więc jesteś tak uparty wyjaśnię ci tą przypowieść o posiadłości i wszystkiego co jest z nią związane, abyś przekazał ją wszystkim. Słuchaj teraz," – powiedział – „abyś zrozumiał. Posiadłością jest świat, a właścicielem jego jest Ten Który wszystko stworzył, ustanowił ład i uposażył w moc; sługą jest Syn Boży, a winoroślą są ludzie których On zasadził. Ogrodzeniem są święci aniołowie Boga, którzy trzymają razem ludzie Jego; chwastami, które powyrywane były z winnicy są to wykroczenia sług Bożych; a te wspaniałe pokarmy, które On posłał jemu z uczty, to przykazania Boże, które On przekazał im przez swego Syna; przyjaciółmi i doradcami są aniołowie stworzenie na samym początku; a nieobecność Pana to ten czas który pozostał do jego przyjścia."
Powiedziałem do niego: „Panie, wielkie i wspaniałe są te rzeczy i wielce chwalebne; jest to możliwym," – powiedziałem – ,"że mógłbym to zrozumieć (bez twojej interpretacji)?" „Nie, ani nikt inny, nawet gdyby rozumiał wszystko inne, tego by nie zrozumiał." „Proszę raz jeszcze," – powiedziałem – „wytłumacz mi wszystko o co cię zapytam." „Pytaj,"- powiedział – „czego tylko pragniesz wiedzieć." „Dlaczego, Panie," – powiedziałem – „Syn Boży przedstawiony jest w tej przypowieści, jako sługa?"

59. „Słuchaj," – powiedział – „Syn Boży nie jest przedstawiony jako sługa, ale on przedstawia moc i panowanie." „Jak to, Panie – powiedziałem – „nie pojmuję." „Ponieważ," – powiedział – „Pan Bóg zasadził tą winnicę, to znaczy On stworzył ludzi i przekazał ich Synowi. A Syn ustanowił aniołów odpowiedzialnych za nich; I Syn sam osobiście oczyścił ich z grzechów, poprzez ciężką pracą i wytrzymałość w trudzie; bo nikt nie może kopać bez pracy i wysiłku. Osobiście więc oczyścił On grzechy swego ludu, wskazał im drogę życia i dal im prawo, które otrzymał od Ojca. Widzisz więc sam," – powiedział – „że On jest Panem ludu, bo otrzymał wszelką moc od swego Ojca. Ale jak wziął Pan swego Syna i chwalebnych aniołów jako doradców co do współ dziedzictwa tego sługi, słuchaj. Święty i wszech istniejący Duch, Który stworzył wszelkie stworzenie, Pan Bóg przeznaczył Go i pragnie aby przebywał w ciele. To ciało więc w którym Duch Święty przebywa było poddane Duchowi, postępując godnie w czystości i świętości, bez jakiegokolwiek skalania Ducha. Jak więc żył godnie w czystości i pracował z Duchem i we wszystkim współpracując postępował dzielnie i odważnie, On wybrał go jako partnera z Duchem Świętym jako nosiciela w tym ciele miłemu Bogu widząc, że posiadał Ducha Świętego nieskażonego na ziemi. Wziął więc On syna jako doradcę i chwalebnych aniołów także, aby jego ciało służące Bogu nieskazitelnie mogło mieć miejsce pobytu, aby nie okazało się że utracił nagrodę za służbę, bo wszelkie ciało, które okaże się nieskażone i niesplamione w którym Duch Święty przebywa, otrzyma nagrodę. Oto, masz również interpretację tej przypowieści."
60. „Bardzo mi miło, Panie," – powiedziałem – „usłyszeć tą interpretację" „Słuchaj teraz," – powiedział – „zachowaj więc ciało czyste i nieskażone (grzechem), aby Duch który w nim przebywa mógł dać świadectwo tak aby ciało twoje było usprawiedliwione. Nie dopuść do serca twego myśli, że ciało twoje jest śmiertelne tak abyś wystawił ciało na krzywdę lub jaką nieczystość. Bo jak dopuścisz nieczystość w ciele, zanieczyścisz też Ducha, jak więc zanieczyścisz ciało, nie będziesz żyć." Ale, Panie, jeśli" – powiedziałem – " podczas nieświadomości w czasie przeszłym, zanim te słowa były usłyszane, jak może człowiek być zbawiony, który zanieczyścił swe ciało?" „Za nieświadome czyny czasu przeszłego," – powiedział – „Tylko Pan Bóg ma moc udzielić oczyszczenia, bo wszelki autorytet Jego jest. Ale teraz zachowaj siebie, a Pan Bóg Wszechmogący, Który jest pełen wyrozumiałości oczyści ciebie z twoich przeszłych uczynków w popełnionych w nieświadomości, jeśli od tej pory już nie skalasz swego ciała i Ducha, bo obydwa są razem i jedno nie może być skalane bez drugiego. Dlatego zachowaj obydwa czyste a będziesz żyć dla Boga."
61. Kiedy siedziałem w domu i wielbiłem Boga za wszystkie rzeczy które widziałem i rozważałem przykazania Boże, jakie są piękne i prawomocne, miłe i chwalebne i są w stanie zbawić duszę człowieka, powiedziałem w sobie: „Będę błogosławiony jeśli będę postępować według przykazań, ja i każdy kto tylko będzie według nich postępować, będzie błogosławiony." Kiedy tak to do siebie w sobie mówiłem, nagle ujrzałem go siedzącego obok mnie, mówiącego: „Dlaczego wahasz się co do przykazań, które ci przykazałem? One są piękne. Nie wahaj się, ale przyodziej się we wiarę w Pana Boga, a będziesz postępował według nich. Bo ja cię umocnię w nich. Te przykazania są odpowiednie dla tego kto rozważa nawrócenie; bo jeśli oni nie postępują według nich, ich nawrócenie jest daremne. Wy, którzy się nawracacie, odrzućcie od siebie złe uczynki tego świata, które was pokonują a zaadoptujcie doskonałość sprawiedliwości, a będziecie w stanie zachować te przykazania i nie dokładać już więcej do waszych grzechów. Jeśli nie będziecie dokładać do waszych przeszłych grzechów, oddalicie się od waszych przeszłych grzechów. Postępujcie więc według tych przykazań, a będziecie żyć dla Boga. To wszystko wam mówię." I potem jak mi to wszystko powiedział, powiedział do mnie: „Chodź, idziemy w pole, a pokażę ci pasterza owiec. „Chodźmy, Panie," – powiedziałem. Kiedy przyszliśmy na pewną równinę i on pokazał mi młodzieńca, pasterza, ubranego w lekkiej tunice koloru żółtego, i karmił on wielką ilość owiec, a owce te były jakby dobrze odżywione i bardzo żywe i wesołe jak skakały tu i tam, a pasterz był bardzo zadowolony ze swych owiec, a oblicze jego było niewymiernie radosne i on biegał wraz owcami.
62. I powiedział do mnie: „Widzisz tego pasterza?" „Widzę go Panie," – powiedziałem. „To jest anioł swawolnego dogadzania pożądliwościom i zepsucia. On miażdży dusze sług Bożych deprawuje ich i odwodzi od prawdy, prowadzi na manowce złych pożądliwości , gdzie czeka ich śmierć. Bo oni zapominają przykazania Boga żywego i postępują według daremnych pożądliwości dogadzania sobie i są przez tego anioła niszczeni, jedni ku śmierci a inni ku korupcji. Powiedziałem do niego: „Panie, ja nie pojmuję co znaczy „ku śmierci" i co znaczy „ku korupcji". „Słuchaj," – powiedział – „owce które

widziałeś wesoło skakające, to są ci, którzy zostali zwiedzeni od Boga całkowicie i oddali się pożądliwościom tego świata dla nich nie ma już nawrócenia ku życiu. Bo Imię Boga zostało zbluźnione przez nich. życie takiego człowieka jest ku śmierci. Ale te owce, które widziałeś, które nie skakały, ale jadły na jednym miejscu, ci są tymi, którzy oddali się swoim pożądliwościom i zepsuciu, ale nie dopuścili się bluźnierstwa przeciw Bogu. Ci więc zbłądzili i utracili prawdę. Dla nich jest nadzieja nawrócenia się tak aby żyli. Dla zepsutych jest jeszcze nadzieja na odnowienie, ale śmierć jest zniszczeniem na wieki. Poszliśmy jeszcze kawałek drogi i pokazał mi on wielkiego pasterza, a był on niejako dzikim człowiekiem z wyglądu, a odzienie jego było z białej skóry z kozła, miał on torbę na ramieniu i bardzo twardą laskę z sępami w niej i wielki bicz. A wygląd jego był cierpki tak, że byłem przerażony jego wyglądem. Do tego pasterza przekazywane były owce od tamtego młodego pasterza, te które były żywe i dobrze odżywione, ale skakały i szły one na pewne miejsce przepaściste i pokryte kolcami i cierniami tak, że te owce nie mogły się wyplątać z tych kolców i cierni, ale były zaplątane w tych kolcach i cierniach. I tak pasły się zaplątane w cierniach i bardzo cierpiały, bo były przez niego bite; gonił on te owce tu i tam, nie dając im odpocząć i w sumie te owce były bardzo nieszczęśliwe.
63. Kiedy widziałem je tak smagane biczem i dręczone, bardzo było mi ich żal, ponieważ były tak torturowane i nie zaznawały spoczynku. Powiedziałem do tego pasterza z którym rozmawiałem: „Panie, kim jest ten pasterz, takiego zimnego serca i tak brutalny nie mając litości dla tych owiec?" „Ten," – powiedział – „to jest anioł kary, jest on aniołem słuszności i jest on odpowiedzialny za wymierzanie kary. Tak jemu przekazywane są te owce, które oddalają się od Boga i chodzą za pożądliwościami i złudą tego życia (doczesnego) i kara ich według tego jak sobie zasłużyli różnego rodzaju strasznymi karami." „Chciałbym chętnie wiedzieć, Panie," – powiedziałem – „jakiego rodzaju są te różne kary?" „Słuchaj," – powiedział – „te różne tortury i kary są torturami życia doczesnego; niektóre są karą utraty a inne kary niedostatku, różnego rodzaju dolegliwości wszelkiego rodzaju nieład, także zniewagi i obelgi od niegodnych ludzi jak również wiele cierpień w wielu różnych dziedzinach życia. Bo wielu prowadzi życie niezrównoważone, podejmują się rzeczy w których nie mają pomyślności i nic im w życiu nie wychodzi. Potem narzekają że nie mają szczęścia w życiu, a w sercu nie pojmują, że dopuścili się złych uczynków i zwalają winę na Boga. Kiedy więc doświadczają wszelkiego rodzaju cierpienia, wtedy są mnie przekazywani, abym im udzielił instrukcji dla wzmocnienia wiary w Pana Boga, zrozumiawszy są oni poddani i z czystym sercem służą Bogu do końca dni swego życia. Jeśli więc nawrócą się, wtedy przychodzi im zrozumienie jak wielkiego zła dopuścili się i oddają Chwałę Bogu i wiedzą, że jest On sprawiedliwym sędzią i że cierpieli słusznie, każdy zgodnie z własnymi przewinieniami. I od tego czasu służą Bogu czystym sercem
64. Powiedziałem do niego: „Panie, wytłumacz mi ciąg dalszy." „Co chcesz wiedzieć?" – powiedział. „Panie, czy," – powiedziałem – „ci którzy żyją według swych pożądliwości i są w będzie, potem przechodzą taki sam czas cierpień jak długo sobie dogadzali i byli w błędzie?" Powiedział do mnie: „Oni przechodzą udręki ten sam okres czasu." „W takim razie, Panie," – powiedziałem – „ci, którzy przeszli lekkie udręki; bo skoro żyją według swych pożądliwości i zapomnieli Boga powinni cierpieć siedmiokrotnie." Powiedział do mnie: „Jesteś nierozumny i nie pojmujesz mocy udręki" „Zgadza się," – powiedziałem – „bo gdybym pojmował to nie pytałbym ciebie o wyjaśnienia." „Słuchaj," – powiedział – „jak jest moc obydwu: pożądliwości dogadzania sobie i udręki. Czas dogadzania pożądliwościom w jednej godzinie równa się trzydziestu dniom udręki cierpienia. Jeśli więc ktoś żyje według swych pożądliwości i w błędzie jeden dzień, to należy mu się jeden dzień udręki, jednak jeden dzień udręk rozciąga się na cały rok cierpienia. A więc przez ile dni człowiek żyje według swych pożądliwości, przez tyle lat będzie cierpiał. Widzisz więc," – powiedział – „że czas życia w pożądliwościach jest bardzo krótki, ale czas udręki i cierpienia jest bardzo długi."
65. „Ciągle jeszcze, Panie," – powiedziałem – „nie pojmuję zupełnie co do czasu życia w błędzie, według własnych pożądliwości i udręki cierpienia, wyjaśnij mi to dokładniej." Odpowiedział mi mówiąc: „Twoja bezrozumność przylgnęła do ciebie i nie oczyszczasz się tak aby służyć Bogu. Bądź ostrożny" – powiedział – „bo czas szybko się dopełni i znajdziesz się w swej głupocie. Słuchaj," – powiedział – „tak jak sobie życzysz zrozumieć tę sprawę. Tan kto żyje według swych pożądliwości i jest w błędzie jeden dzień i robił to co chciał, odziany jest w głupotę i nie pojmuje tego co robi, bo dnia następnego zapomniał co robił dnia poprzedniego. Bo pożądliwości i grzech ma wcale pamięci z powodu głupoty w która jest odziany. Ale jak kara i cierpienie przylgnie do człowieka na jeden dzień,

udręka i cierpienie będzie z nim na cały rok, bo kara i cierpienie (jako konsekwencja) ma długą pamięć. Będąc więc karanym i cierpiąc przez cały rok, człowiek przypomni sobie z czasem jak dogadzał swym pożądliwościom i zrozumie, że to z tego powodu teraz cierpi swe udręki. Każdy więc człowiek żyjący według swych pożądliwości w grzechu jest dręczony właśnie dlatego że pomimo, że posiadają życie oddali się śmierci. „Jaki rodzaj pożądliwości, Panie," – powiedziałem – „jest szkodliwy?" „Każdy czyn," – powiedział – „jest pożądliwością, który wykonany jest dla przyjemności; pożądliwy człowiek jak odda się władzy namiętności, to jest pożądliwości i tak cudzołożnik i alkoholik i oszczerca i kłamca i sknera i oszust i ten co podobnych rzeczy się dopuszcza on oddaje władzę (swej woli) namiętnościom i tak pożądliwość rządzi jego postępowaniem. Te wszystkie nawyki pożądliwości są szkodliwe dla sługi Bożego; z powodu tych fałszywych uczynków cierpią udręki, ci co są karani i dręczeni. Ale są również nawyki pożądliwości, które ratują człowieka; bo wielu żyje według pożądliwości spełniania dobrych uczynków, poprzez oddanie się przyjemności, zbierają (dla siebie owoc). Taka pożądliwość jest korzystna dla sługi Bożego i przynosi życie dla tej osoby z takim usposobieniem. Ale te szkodliwe pożądliwości wymienione poprzednio, przynoszą udręki i kary; i jeśli uparcie w nich tkwią i nie chcąc się nawrócić, ściągają na siebie śmierć."
66. Po kilku dnaich widziałem go na tej samej polanie, gdzie także widziałem tych pasterzy, i powiedział do mnie: „Czego szukasz?" „Jestem tu, Panie," – powiedziałem – „abyś powiedział temu pasterzowi, aby wyszedł z mojego domu, bo on zadaje mi wiele udręczeń." „To jest dla ciebie konieczne," – powiedział – „abyś cierpiał udręki, bo tak," – powiedział – „chwalebny anioł zarządził co do ciebie, bo on chce ciebie sprawdzić." „Dlaczego, co takiego złego zrobiłem, Panie?" – powiedziałem – „że musze być przekazany temu aniołowi?" „Słuchaj," – powiedział – „Wiele masz grzechów, ale nie aż tak wiele, żebyś był oddany temu aniołowi; ale twoi domownicy popełnili wielkie niegodziwości i grzechy i chwalebny anioł był rozgoryczony z powodu ich postępowania i dlatego kazał ciebie poddać udrękom na pewien czas, aby i oni się nawrócili i oczyścili się ze wszystkich pożądliwości tego świata. Jak więc się nawrócą to wtedy ten anioł wymierzający kary, odejdzie." 6:3 Powiedziałem do niego: „Panie, jeśli oni dopuścili się takich uczynków, aby chwalebnego anioła doprowadzić do rozgoryczenia to jak w tym moja wina?" „Oni nie mogą być dręczeni w inny sposób," – powiedział – „jeśli ty jako głowa całego domu nie będziesz dręczony, bo jak ty będziesz udręczony to i oni z konieczności będą cierpieć a jak ty będziesz prosperować, oni nie będą cierpieć udręki." Ależ, Panie," – powiedziałem – „oni odżałowali całym sercem." „ja o tym dobrze wiem," – powiedział – „że się nawrócili z całego serca, sądzisz, że grzechy tych co się nawrócili są natychmiast odpuszczane? Na pewno nie, ale ta osoba, która się nawróciła, musi doświadczać własną duszę i musi się całkowicie upokorzyć we wszystkich swych poczynaniach i być dręczonym tymi wszystkimi udrękami; a jak wytrwa we wszystkich tych udrękach, które spadają na niego, na pewno, Ten Który stworzył wszystkie rzeczy i wyposażył je w moc poruszy się w litości i udzieli ulgi. A to Pan Bóg uczyni jak tylko uzna, że serce penitenta jest czyste od wszelkiego zła. Ale jest to dla ciebie i dla twojego domu konieczne abyś był teraz dręczony. Ale czemu to wypowiadam wiele słów? Musisz być dręczony tak jak anioł Pański przykazał, ten który przekazał ciebie do mnie; I dziękuj za to Bogu, że uznał ciebie godnym, abym ci o tym powiedział zanim tu udręki spadną, bo wiedząc zawczasu będziesz mógł je mężnie znosić." Powiedziałem do niego: „Panie, bądź ze mną, a ja będę w stanie wszystkie udręki łatwiej znieść." „Ja będę z tobą," – powiedział – „powiem temu aniołowi, co udziela kar, aby karał ciebie nieco lżej; ale będziesz dręczony przez krótki czas i znowu będziesz przywrócony swojemu domowi. Tylko bądź wytrwały w pokorze i służ Bogu z czystym sercem, ty i twoje dzieci i twoje gospodarstwo i postępuj według moich przykazań, które ci przykazałem i tak twoje nawrócenie będzie mocne i czyste. Jak więc zachowasz te przykazania i twoi domownicy, wszystkie cierpienia będą się trzymać od ciebie z daleka, od ciebie i od każdego kto tylko postępować będzie według tych moich przykazań."
67. Pokazał mi wielką wierzbę, rzucającą cień na polany i na góry, i pod cieniem tej wierzby zeszli się wszyscy powołani w Imię Pańskie. I przy tej wierzbie stał anioł Pański, chwalebny i bardzo wysoki mający wielki sierp, i obcinał on gałęzie z tej wierzby i dawał je ludziom którzy chronili się w cieniu wierzby i dawał im rózgi około jednej stopy długości. I jak wszyscy wzięli rózgi, anioł położył sierp na boku, a drzewo było nienaruszone, tak jak je widziałem. Potem dziwiłem się ogromnie i powiedziałem sobie: „Jak jest to możliwe, że drzewo jest nienaruszone po obcięciu tak wielu gałęzi?" Pasterz powiedział do mnie: „Nie dziw się, że drzewo jest nienaruszone po wycięciu tak wielu gałęzi,

ale poczekaj, aż zobaczysz wszystko, a będzie ci ukazane o co chodzi." Ten anioł, który rozdawał rózgi ludziom zażądał je z powrotem i zgodnie z tym w jakiej kolejności otrzymywali w tej samej kolejności byli wzywani do niego, aby je oddać i każdy z osobna oddał rózgę. A anioł Pański brał je i sprawdzał. Od niektórych otrzymał on rózgi uschłe i ogryzione, jakby przez robaki; anioł kazał tym którzy oddali takie rózgi, stanąć osobno. A inni oddali rózgi uschłe, ale nieogryzione przez robaki; i tym kazał stanąć osobno. Inni oddali na pół uschłe i ci stanęli osobno. Inni oddali ich rózgi na pół uschłe i popękane; ci też stanęli osobno. Inni oddali ich rózgi zielone z pęknięciami, ci też stali osobno. I inni oddali ich rózgi na pół uschłe i na pół zielone. Ci stanęli również osobno.
Inni przynieśli swe rózgi dwie trzecie rózgi zielone i jedną trzecią uschłe, ci też stali osobno. A inni oddali dwie trzecie uschłe i jedną trzecią zielone, ci też stli osobno. Inni oddali ich rózgi prawie całe zielone, tylko bardzo mała część ich rózgi była uschła, tylko końcówki; ale one miały pęknięcia w nich; co też stanęli osobno. I u innych bardzo mała część była zielona, a reszta rózg była uschła, ci również stanęli osobno. A inni przynieśli ich rózgi zielone takie jakie otrzymali od anioła; i większa część tłumu oddała swe rózgi w takim stanie; i anioł niezmiernie się cieszył z nich; ci też stanęli osobno. A inni oddali swe rózgi zielone i z nowymi pędami; ci też stanęli osobno; i z nich anioł ucieszył się niezmiernie. A inni oddali swe rózgi zielone i z pędami, a te pędy miały coś w rodzaju owocu, a ci ludzie byli niezmiernie radośni, których rózgi były w takim stanie. A z ich powodu anioł zatriumfował radością i pasterz był z nich bardzo zadowolony.
68. I anioł Pański rozkazał, aby przyniesiono korony. I korony były przyniesione, zrobione tak jakby z gałęzi palmowych; I on ukoronował tych ludzi, którzy przynieśli rózgi z pędami i owocami i wysłał ich do wierzy. I tych innych też wysłał do wieży, tych co przynieśli te rózgi zielone i z pędami, ale te pędy nie miały owocu; i położył na nich pieczęć. I wszyscy, którzy weszli do wieży mieli śnieżno białe odzienie. A tych co oddali rózgi zielone tak jak je otrzymali, tych odesłał ich dając im białe odzienie i pieczęć. Jak anioł zakończył to wszystko, powiedział do pasterza: „Ja odchodzę, a ty masz odesłać na ich miejsca ale w obrębie muru, zgodnie z tym kto gdzie sobie zasługuje przebywać ale sprawdzaj ich rózgi uważnie i tak ich wyślij. Ale bądź ostrożny w sprawdzaniu ich. Uważaj aby żaden nie wymknął się" – powiedział – „Ale jak który wymknie się, ja ich sprawdzę przy ołtarzu." Jak to powiedział do pasterza, oddalił się. I po odejściu anioła, pasterz powiedział do mnie: „Chodź, weźmiemy od nich te rózgi i zasadźmy je i zobaczmy, czy będą one zdolne żyć." Powiedziałem do niego: „Panie, te uschłe, jak mogą one ożyć?" On w odpowiedzi powiedział mi: „To drzewo to wierzba i taki rodzaj drzewa lgnie do życia. Jeśli więc te rózgi będą zasadzone i dostaną wilgoci, wiele z nich będzie żyć. A następnie polejmy wodą. jeśli niektóre z nich będą w stanie żyć, Ja bardzo będę się z nimi cieszyć, a jak nie będą żyć, to przynajmniej okaże się że ja nie zlekceważyłem. I tak pasterz kazał mi ich wołać według ich stanowisk. I podchodzili rząd za rzędem i wszyscy oddawali swe rózgi pasterzowi. A pasterz brał te rózgi i sadził je w rzędach, i jak skończył je sadzić polał je dużą ilością wody, tak, ze pod wodą nie było ich widać. A jak skończył podlewać, powiedział do mnie, „Chodź idziemy stąd, a po kilku dniach wrócimy i sprawdzimy wszystkie rózgi; bo Ten Który stworzył to drzewo pragnie, aby wszyscy którzy otrzymali rózgi z tego drzewa żyli. I ja też mam nadzieję, że te małe rózgi po tym jak otrzymały wodę i mają wilgoć, że większość z nich będzie żyć."
69. Powiedziałem do niego: „Panie, powiedz mi czym jest to drzewo, bo jestem zakłopotany niniejszym, bo przecież tak dużo gałęzi zostało wyciętych a drzewo jest jak przedtem i nie widać, aby coś było z niego wycięte, jestem więc zakłopotany." „Słuchaj," – powiedział – „to wielkie drzewo, które daje cień na polany i góry i na całą ziemię to prawo Boże, które było dane całemu światu; i to prawo to Syn Boży głoszony po krańce ziemi. A ci ludzie co są pod cieniem tego drzewa to ci, którzy usłyszeli i uwierzyli w Niego. a ten wielki i chwalebny anioł to Michał, który ma moc nad tymi ludźmi i jest ich przewodnikiem. To właśnie on jest tym który wkłada prawo w serca ludzi, którzy uwierzyli; dlatego on sam sprawdza tych którym dał prawo, aby wiedzieć, czy je zachowują. Widzisz więc rózgę każdego; a rózgą jest prawo. Widzisz tak dużo rózg wraca nieużytecznymi, i tak widzisz jak wielu nie zachowało prawa i widzisz każdego indywidualnie." „Powiedziałem do niego: „Panie, dlaczego odesłał niektórych do wierzy a innych zostawił dla ciebie?" „Wszyscy ci," – powiedział – „którzy przekraczają prawo, które otrzymali od niego, tych on zostawił pod moim autorytetem ku nawróceniu, ale wszyscy ci, którzy już wypełnili prawo i je zachowali, tych on ma pod swoim autorytetem." „Kim są ci," – powiedziałem – „którzy zostali ukoronowani i weszli do wieży?" „Wszyscy ci," – powiedział – „którzy walczyli z diabłem i zwyciężyli w walce z nim, są ukoronowani; oni są tymi co cierpieli dla zachowania

prawa. A ci inni, którzy podobnie oddali swe rózgi zielone i z pędami, ale bez owocu, to są ci, którzy byli prześladowani z powodu prawa, ale nie cierpieli i nie wyrzekli się prawa. A ci którzy oddali swe rózgi takimi jakie otrzymali są trzeźwi i sprawiedliwi, którzy postępują według czystego serca i zachowali przykazania Boże. Ale wszyscy inni to się dowiesz jak sprawdzę te rózgi, które zasadziłem i podlałem.
70. I po kilku dniach przyszliśmy na to miejsce i pasterz usiadł na miejscu anioła, podczas gdy ja stałem obok niego. i on powiedział do mnie: „Przepasz się odzieniem z czystego lnu i służ mi." Przepasałam się czystym odzieniem z czystego lnu utkanego z grubego materiału. Kiedy zobaczył mnie przepasanego i gotowego do służby „Wołaj," – powiedział – „tym ludzi, których rózgi są zasadzone zgodnie z grupami w jakich ich rózgi były zaprezentowane." I poszedłem na polanę i wołałem ich wszystkich; I wszyscy stanęli zgodnie w swoich grupach. I powiedział do nich: „Niech każda osoba wyjmie swoją rózgę i przyniesie do mnie." I pierwsi przynieśli ci co mieli rózgi uschłe i popękane, i okazały się być tak samo uschłe i popękane. kazał im stanąć osobno. Potem oddali ci, którzy mieli rózgi uschłe, ale nie popękane; I niektóre były zielone, ale inne były uschłe i nadgryzione jakby przez robaki. Tych co oddali rózgi zielone, kazał im stanąć osobno; a tym co oddali uschłe i ponadgryzane, kazał im stanąć z tymi pierwszymi. Potem oddali ci, co mieli rózgi na pół uschłe i na pół popękane; I niektóre z nich były zielone i bez popękań ale niektórzy oddali je zielone i z pędami i z owocami na pędach, takimi jak mieli ci co weszli do wieży i byli ukoronowani; a inni oddali uschłe i ponadgryzane, a niektóre uschłe, ale nie ponadgryzane, i inne takie jakie były, na pół uschłe i z pęknięciami. On kazał im stanąć, każdemu osobno w grupach według rangi, a innym osobno.
71. Potem oddali ci, co mieli rózgi zielone, ale z pęknięciami. Ci wszyscy oddali je zielone i stanęli we własnej grupie. A pasterz ucieszył się z nich, bo wszyscy zmienili się i odrzucili swoje pęknięcia. I ci również co mieli na pół zielone i na pół uschłe. U tych rózgi okazały się niektóre zupełnie zielone, ale niektóre na pół uschłe, innych na pół uschłe i trochę podgryzione, a jeszcze inne zielone i z pędami. Oni wszyscy odesłani zostali każdy do odpowiedniej grupy. Potem oddali rózgi ci co mieli dwie trzecie zielone a trzecią część uschłe; wielu z nich oddali zielone, a wielu na pół uschłe, inni uschłe i pogryzione. Wszyscy stanęli we własnych grupach. Potem ci oddali, co mieli dwie trzecie uschłe a trzecią część zielone, wielu z nich oddali na pół uschłe, a niektóre uschłe i pogryzione, inni na pół uschłe z pęknięciami, i kilka zielonych. Wszyscy stanęli we własnych grupach. Potem oddali ci, co mieli rózgi zielone, ale z bardzo małą częścią uschłą i z pęknięciami. Z tych niektórzy oddali zielone a inni zielone i z pędami. ci również poszli stanąć do własnych grup. Porem ci co mieli bardzo małą część zieloną a resztę uschłą. Te rózgi u nich okazały się być w większości zielone i niektóre z pędami i z owocami na pędach, a inne całkowicie zielone. nad nimi anioł się niezmiernie ucieszył, ze znalezione były takimi. I ci wszyscy poszli stanąć do własnych grup.
72. Potem jak pasterz zakończył sprawdzanie rózgi wszystkich ludzi, powiedział do mnie: „Powiedziałem ci, że ten rodzaj drzewa lgnie do życia. Widzisz," – powiedział – „jak wielu nawróciło się ku zbawieniu?" „Widzę, Panie," – powiedziałem. „To dlatego," – powiedział – „abyś poznał obfitość miłosierdzia Bożego, jak wielki i chwalebnym jest On i jak udziela swego Ducha tym którzy są godni (otrzymać anioła) nawrócenia." „Dlaczego więc, Panie," – powiedziałem – „nie wszyscy się nawrócili?" „Tym, których serca zbadał, że prawdziwie pragną oczyszczenia, aby służyć Bogu całym sercem, tym udzielił nawrócenia; a u tych u których zbadał przebiegłą chytrość i niegodziwość, którzy podjęli się nawrócenia w hipokryzji, nie dał im nawrócenia, aby ponownie nie zbluźnili Jego Imienia." Powiedziałem do niego: „Panie, teraz wytłumacz mi co do tych, którzy oddawali rózgi, jakiego typu człowiekiem każdy z nich jest, i jaka jest jego pozycja, żeby jak usłyszą to, ci którzy uwierzyli i otrzymali pieczęć, którą też zerwali i nie zachowali jej tak jak powinni, aby dobrze zrozumieli swoje postępowanie i nawrócili się, aby otrzymali od ciebie pieczęć i uwielbili Boga, który mając miłosierdzie nad nimi posłał ciebie, aby odnowić ich ducha." „Słuchaj," – powiedział – „ci, których rózgi okazały się uschłe i pogryzione przez robaki, ci są zaprzańcami i zdrajcami Kościoła, którzy bliźnią Bogu swymi grzechami i nieustannie wstydzą się jego Imienia, Który ich powołał. Ci więc całkowicie umarli dla Boga. Widziałeś, że ani jeden z nich się nie nawrócił, pomimo, że słyszeli słowa, które do nich mówiłeś, które ci nakazałem. Od takich ludzi życie odeszło. A ci co oddali uschłe, ale niezniszczone rózgi, ci są bardzo blisko tamtych; bo tamci byli hipokrytami, wprowadzili obce doktryny i wprowadzili w błąd sługi Boże, szczególnie tych co grzeszyli i nie dopuszczali ich do

nawrócenia, ale przekonywali ich swymi głupimi doktrynami. Dla niech więc jest nadzieja nawrócenia. I jak widzisz wielu z nich rzeczywiście się nawróciło od czasu jak powiedziałeś im o moich przykazaniach; a i wielu innych jeszcze się nawróci. A ci, którzy się nie nawrócą, utracili swe życie; ale ci którzy się nawrócą i staną się dobrymi i znaleźli się w okolicy pierwszego muru, nawet niektórzy z nich wstąpią do wieży. Widzisz więc, że nawrócenie przynosi życie, a ale brak nawrócenia przynosi śmierć.
73. „Natomiast ci, co oddali swe rózgi na pół uschłe i z pęknięciami, powiem ci o nich też. Ci, których rózgi były na pół uschłe na całej swej przestrzeni, tymi są ci, którzy są niezdecydowani i chwiejni, ci ani nie żyją, ani nie są umarłymi. Ale ci co mieli na pół uschłe i popękanie, ci są niezdecydowani, chwiejni i uwłaczający, nigdy nie mają pokoju ale zawsze powodują niesnaski i sieją niezgodę. Ale nawet dla nich," – powiedział – „nawrócenie możliwe. Tak więc widzisz, że niektórzy z nich się nawrócili i jest jeszcze," – powiedział – „w pośród nich nadzieja nawrócenia. A ci, którzy," – powiedział – „nawrócili się, mają miejsce we wieży; ale ci co się ociągają z nawróceniem, pozostaną przy murach; ale jeśli nie nawrócą się, ale będą nadal praktykować swe postępowanie, ci umrą śmiercią. A ci, co oddali swe rózgi zielone, ale z pęknięciami, ci okazali się być wiernymi i dobrymi zawsze, ale mieli oni pewną rywalizację między sobą co do pierwszeństwa i co do chwały pod różnymi względami; to jednak jest głupotą aby współzawodniczyć ze sobą wzajemnie o pierwsze miejsce. Ci również, jak usłyszeli moje przykazania; będąc dobrymi oczyścili się i szybko się nawrócili. Ci więc zamieszkają we wieży. Ale jak który z nich powróci do incydencji, on będzie wyrzucony z wieży i utraci życie. życie jest dla tych wszystkich, którzy zachowają przykazania Boże. A w przykazaniach nic nie ma na temat pierwszego miejsca, albo o jakiejkolwiek chwale, ale o wytrwałym znoszeniu przeciwności i cierpień, i o pokorze w człowieku. W takim człowieku więc jest życie Boże, ale w kłótliwym i nieposłusznym człowieku jest śmierć.
74. A ci co oddali swe rózgi na pół zielone i na pół uschłe, to ci, którzy są wmieszani w biznes i nie trzymają się świętych. Dlatego na połowę żyją a na połowę są umarli. Wielu, którzy usłyszeli moje przykazania nawróciło się. Ci więc co się nawrócili, zamieszkali we wieży. Ale inni z nich całkowicie się oddalili; dla nich nie ma nawrócenia; bo z powodu ich spraw biznesowych bluźnili Boga i wyparli się Go. I tak utracili życie z powodu ich niegodziwości które popełniali. Ale i wielu z nich było wątpiących we wierze. Dla nich jest jeszcze możliwość nawrócenia, jeśli szybko się nawrócą, a zamieszkają we wieży; a jeśli będą zwlekać z nawróceniem, pozostaną w granicach murów; Ale jak się nie nawrócą, to ci też utracą życie. A ci co oddali dwie trzecie zielone i jedną trzecią uschłe, ci są tymi, którzy zaparli się wielorakimi sposobami. Wielu z nich nawróciło się i weszli zamieszkać we wieże, ale wielu zupełnie sprzeciwili się Bogu; oni utracili życie ostatecznie. Niektórzy z nich wahali się we wierze i byli powodem niezgody. Dla nich jest jeszcze czas na nawrócenie, jeśli się szybko nawrócą i porzucą swe pożądliwości; ale jeśli nie porzucą ci również zapewnią sobie śmierć.
75. „A ci co oddali rózgi dwie trzecie uschłe a jedną trzecią zielone, to ludzie byli wierzący, ale wzbogacili się i pojednali się z niewierzącymi. Ci przyodziali się w wielką pychę i stali się wyniosłymi, porzucili prawdę i nie mieli udziału ze sprawiedliwymi, ale żyli według zasad pogańskich i takie życie sprawiało im więcej przyjemności; jednak nie odstąpili od Boga, w prawdzie nie żyli według wiary, ale wiary nie odrzucili. Wielu z nich się nawróciło i zamieszkało we wieży. Ale inni co zżyli się z niewierzącymi zostali zepsuci ich pogańskimi opiniami odstąpili od Boga i postępowali według uczynków pogańskich. Oni policzeni byli z poganami. Ale inni z nich powątpiewali nie mając nadziei na zbawienie ze względu na uczynki, których dokonali; a inni wahali się we wierze i dokonali podziały między sobą. Dla tych co się wahają z powodu swego postępowania jest jeszcze nawrócenie, ale muszą nawrócić się szybko, aby mogli zamieszkać we wieży; ale dla tych co się nie nawrócą, ale dalej będą iść za swoimi pożądliwościami, śmierć jest bliska.
76. „Ale ci co oddali swe rózgi zielone tylko na samych końcach uschłe i z pęknięciami, ci byli zawsze dobrzy i wierni i chwalebni przed Bogiem, ale grzeszyli w bardzo małym stopniu z powodu małych pożądliwości i z powodu, że nie byli zupełnie zgodni. Ale jak usłyszeli moje słowa większość z nich natychmiast się nawróciła i mieszkanie w wieży było im przydzielone. Ale niektórzy z nich byli niezdecydowani we wierze i będąc chwiejnym dopuszczali się większej niezgody. Dla nich jest jeszcze nadzieja na nawrócenie, ponieważ zawsze okazali się być dobrymi; i mało kto z nich umrze. Ale ci co oddali rózgi uschłe, ale z bardzo małą częścią zieloną, ci są tymi co mają wiarę, ale dopuszczają się bezprawia, ale nigdy nie odstąpili od Boga, ale chętnie wyznawali Imię Pańskie i z radością

przyjmowali do swych domów sługi Boże. Słysząc napomnienie, nawrócili się bez wahania i postępowali doskonale i sprawiedliwie. A niektórzy nawet chętnie cierpieli prześladowania, wiedząc, że postępują słusznie. Wszyscy ci więc będą mieszkać we wieży."
77. I jak zakończył interpretację o wszystkich tych rózgach, powiedział do mnie: „Idź i powiedz wszystkim ludziom aby się nawracali, a będą żyć dla Boga; bo Pan Bóg z wielkiego swego miłosierdzia posłał mnie aby dać wszystkim ludziom nawrócenie, nawet jak niektórzy wcale tego nie pragną, ale będąc cierpliwym w znoszeniu przeciwności Pan Bóg pragnie, aby wszyscy którzy byli powołani prze Jego Syna, byli zbawieni." Powiedziałem do niego: „Panie. mam nadzieję, że wszyscy, którzy usłyszą te słowa nawrócą się jestem przekonany, że każdy jeden jak dokładnie zrozumie swoje postępowanie i ma bojaźń Bożą, nawróci się." W odpowiedzi on powiedział do mnie mówiąc: „Wszyscy," – powiedział – „którzy nawrócą się całym sercem, oczyszczę się ze wszelkiego złego uczynku wcześniej wymienionego i nie dołoży żadnego grzechu do poprzednich grzechów, tego Pan Bóg oczyści ze wszystkich poprzednich grzechów, chyba że będą niezdecydowani co do przykazań i będą żyć dla Boga. [Ale ci, którzy," – powiedział – „dołożą do swoich grzechów i będą żyć według pożądliwości tego świata sami siebie skażą na śmierć.] Ale ty postępuj według moich przykazań i żyj [dla Boga, ty i wszyscy, którzy będą postępować według nich i czynić dobro będą żyć dla Boga.] Jak mi to wszystko pokazał i wszystko wytłumaczył, powiedział do mnie: „Resztę powiem ci za kilka dni."

C Z Ę Ś Ć – IV.

78. Potem jak zapisałem wszystkie przykazania i wszystkie przypowieści pasterza, anioł nawrócenia przyszedł do mnie i powiedział: „Chcę ci pokazać to wszystko co Duch Święty, Który rozmawiał z tobą w formie Kościoła ci wcześniej pokazał. Bo Ten Duch jest Synem Bożym. Bo wtedy byłeś słabszy w ciele dlatego nie było ci to ukazane przez anioła; Ale jak byłeś wzmocniony przez Ducha i wzrosłeś i bardzo się wzmocniłeś tak że mogłeś nawet zobaczyć anioła, przedtem więc ukazana była ci budowa wieży przez Kościół. Przedtem w sposób ogólny udzielono ci wyjaśnienia jako jeszcze nie przygotowanemu, ale teraz będąc przygotowanym przez anioła, ukazane ci będzie wszystko w tym samym Duchu; musisz bowiem, wszystko zobaczyć bardziej dokładnie. Bo i z tego powodu byłem ustanowiony przez tego chwalebnego anioła, aby przebywać w twoim domu, abyś zobaczył wszystkie wstrząsające rzeczy i nie był przerażony tak jak byłeś na początku. I wziął mnie i przeniósł do Arcadia, na pewną okrągłą górę i postawił mnie na szczycie tej góry i ukazał mi wielką polanę otoczoną dwunastoma górami, a każda z nich miała inny wygląd. Pierwsza była czarna i miękką druga była łysa bez roślin; trzecia była pełna krzaków kolczastych; na czwartej górze rośliny były na pół uschłe, górna warstwa trawy była zielona, ale dolna, przy korzeniach była uschła i miejscami cała uschła od silnie prażącego słońca. na piątej była zielona trawa, ale nieregularna; szósta góra pełna była rozpadlin, niektóre małe, a niektóre bardzo duże a na nich rosły rośliny, ale trawa nie była zbyt bujna, ale wyglądała jakby uschła; Siódma góra miała radosną roślinność i cała góra była bardzo urodzajna i bydło i ptactwo i wszelkiego rodzaju pożywienie było na tej górze i im więcej bydło i ptactwo jadło, tym bardziej urodzajnie wszystko rosło i kwitło. Ósma góra była pełna źródeł i wszystkiego rodzaju stworzenie Boże piło do woli na tej górze. Dziewiąta góra nie miała wody wcale, i była zupełną pustynią, a były na niej dzikie zwierzęta i śmiercionośne pełzające gady, które niszczą ludzkość. Na dziesiątej górze były wielkie drzewa i wszędzie pełno cienia, a w cieniu drzew leżały owce odpoczywając i karmiąc się. Jedenasta góra była gęsto zadrzewiona, a drzewa były bardzo urodzajne, pełne rożnego rodzaju owoców, tak smakowicie wyglądające, że trudno się oprzeć pragnieniu, aby nie spróbować smaku tych owoców. Ta dwunasta góra była całkowicie biała i miała wyraz radości; a była ona najpiękniejsza ze wszystkich.
79. A na środku polany pokazał mi wielką białą skałę, unoszącą się ponad polaną. Ta skała była wyższa od tych gór i była czworokątna, a tak wielka, że mogła pomieścić cały świat. Ta skała była starożytna i była w nim wyrąbana brama; ale wyglądało mi na to, że ta brama była wyrąbana nie tak dawno. I brama ta jaśniała w świetle słońca tak, że bardzo podziwiałem blask tej bramy. I wokoło tej bramy stało dwanaście dziewic. Cztery z nich, które stały na rogach, wyglądały bardziej chwalebne (niże inne); ale te inne podobnie bardzo chwalebne; i stały one po czterech stronach bramy, a reszta dziewic, po dwie między nimi. Ubrane był w lniane tuniki, wszystkie jednakowo przypasane, miały prawe ramię gotowe tak jakby zamierzały podjąć się jakiegoś wysiłku. Pomimo tej gotowości były one bardzo radosne i gorliwe. Jak to wszystko zobaczyłem, bardzo byłem

zachwycony tą niesamowitą chwałą wszystkiego co widziałem. I ponownie byłem zakłopotany z powodu tych dziewic, bo były bardzo delikatne, ale stały jak mężczyźni tak jakby były w stanie udźwignąć całe niebiosa. I pasterz powiedział do mnie: „Czemu się dziwisz i jesteś zakłopotany w sobie i się tak zasmucasz? Bo czegokolwiek nie możesz pojąć nawet się nie staraj, ale jak jesteś mądry to poproś Pana, aby ci dał zrozumienie tak abyś pojął. Rzeczy, które są poza tobą ich nie widzisz, ale tylko to co jest przed tobą. Te rzeczy więc, których nie możesz zobaczyć, zostaw je, i nimi się nie przejmuj, ale to wszystko co wiedziesz jest ważne i nie bądź zbyt ciekawy rzeczy pozostałych; a ja ukażę ci wszystko to co mam ci do ukazania. Przyglądaj się więc uważnie temu co nastąpi."
80. Zobaczyłem sześciu mężów przyszło, wysokich i chwalebnych i jednakowych z wyglądu i zawołali oni wielki tłum ludzi, a i ci, którzy przyszli byli wysocy mężowie, przystojni i mocni. I tych sześciu nakazało im budować wieżę ponad bramą. I powstał wielki gwar od tych mężów, którzy przyszli budować wieżę, jak biegali tu u tam w okolicy bramy. Bo dziewice stały dookoła bramy i ponaglały ich do budowy wieży. Dziewice wyciągnęły swe ręce tak jakby miały coś wzięć od tych mężczyzn. A sześciu mężów kazali, aby kamienie były przyniesione z głębokiej wody i aby zanosić je do budowy wieży. I przynieśli dziesięć kamieni, wszystkie kwadratowe i lśniące, które nie były rąbane w kamieniołomach.I tych sześciu mężczyzn zawołało dziewice i kazali im nieść te kamienie, które mają być użyte do budowy wieży i przenieść je przez bramę i podawać je tym mężczyznom, którzy przygotowani byli do budowy wieży. I dziewice położyły pierwsze dziesięć kamieni, które były wzięte z głębokiej wody i poukładały je jeden na drugi, a niosły je wszystkie razem, kamień po kamieniu.
81. I tak jak stały razem wokół bramy w takiej kolejności niosły te kamienie i wyglądało na to, że mają dość siły, a niosły (na ramionach) trzymając pod rogami, a reszta po bokach kamienia. I tak niosły one wszystkie kamienie. A niosły je przez bramę tak jak im kazano i podawały je tym, którzy budowali wieżę a ci brali i budowali. Wieża budowana była na tej potężnej skałe i ponad bramą. Te dziesięć kamieni były połączone razem i pokryły tą całą potężną skałę i te stanowią fundament pod budowę wieży, a ta potężna skała i brama podtrzymywał całą wieżę. I po tych dziesięciu kamieniach, przyniesiono następne dwadzieścia pięć kamieni z głębi wody i te były dokładnie umieszczone w budowanej wieży, a niesione były przez dziewice tak samo jak te poprzednie. A po tych następne trzydzieści pięć zostały przeniesione i tak samo zostały dopasowane w budowanej wieży. Po tym przyniesiono czterdzieści kamieni; i tak te wszystkie były wzięte do budowy wieży. I tak cztery rzędy były zrobione jako fundament wieży. Już zaprzestano przynosić kamienie z głębokości i budujący też zaprzestali (budować) na jakiś czas. I ponownie tych sześciu mężów kazało tłumowi ludzi przynosić kamienie z gór do budowy wieży. I przynoszone były po kolei z gór w różnych kolorach, i formowane przez tych mężów i podawane były dziewicom, a dziewice przenosiły przez bramę i podawały im do budowy wieży. A jak te różnokolorowe kamienie umieszczone zostały w budowanej wieży, wszystkie stawały się jednakowe i białe tracąc te różnorodne kolory. Ale niektóre kamienie podawane były przez tych mężczyzn do budowy i te nie wyjaśniały, ale zachowywały swój kolor; bo te nie były podawane przez dziewice, i nie były przenoszone przez bramę. Te kamienie nie były ładne w budowie wieży. I tych sześciu mężów, widząc te niełądne kamienie w budowie kazali, aby je wzięto i odniesiono na ich miejsce tam skąd były przyniesione. I powiedzieł do tych, którzy przynosili kamienie: „Przestańcie podawać kamienie, do budowy, ale kładźcie je obok wieży tak, aby dziewice przynosiły je przez bramę i podawały do budowy. Bo jeśli," – powiedzieli – „nie będą kamienie przenoszone przez ręce dziewic, nie będą w stanie zmienić koloru. Nie pracujcie więc," – powiedzieli – „daremnie."
82. Praca była zakończona na ten dzień, ale wieża nie była jeszcze ukończona, bo miała być budowana jeszcze wyżej i nastał przerwa w budowie. I tych sześciu mężów kazało mężczyznom zaprzestać pracy na krótki czas (ich wszystkich) i odpocząć, ale dziewicom nie kazano zaprzestać pracy przy wieży. I zdaje mi się, że dziewice zostały przy pilnowaniu wieży. I jak wszyscy zaprzestali pracy, cały nastał odpoczynek, i powiedziałem do pasterza: „Jak to jest, Panie," – powiedziałem – „że budowa nie została dokończona?" „Wieża," – powiedział – „nie może być wykończona dopóki Mistrz przyjdzie, aby sprawdzić budowę, bo jak który kamień okaże się kruszyć, on może je wymienić bo wieża musi być budowane według Jego woli." Chciałbym chętnie wiedzieć, Panie," – powiedziałem – „co oznacza budowa tej wieży, co do skały i bramy, gór, dziewic i kamieni, które brane były z głębokiej wody i nie były ciosane, ale szły takimi jakie były do budowy; i dlaczego

dziesięć kamieni były umieszczone najpierw w fundamencie, potem dwadzieścia pięć, potem trzydzieści pięć, a potem czterdzieści i co do kamieni, które były podawane do budowy, a potem wyjęte i położone na ich miejsca – co do tych wszystkich rzeczy, przynieś duszy mojej ulgę, Panie i wytłumacz mi." „Jeśli," – powiedział – „nie będziesz wypełniony próżną ciekawością to będziesz wiedział wszystko. Bo po kilku dniach wrócimy tutaj i wtedy zobaczysz dalszy ciąg dokończenia tej wieży i wtedy zrozumiesz tą przypowieść dokładnie." I po kilku dniach przyszliśmy na to miejsce, gdzie siedzieliśmy i powiedział do mnie: „Chodź, idziemy do wieży, bo właściciel wieży przyszedł sprawdzić ją." I przyszliśmy do wieży, ale nikogo tam nie było poza samymi dziewicami. I pasterz zapytał dziewice, czy Mistrz wieży przybył. A one odpowiedziały, że On przybędzie bezpośrednio na inspekcję.

83. I oto, po małej chwili zobaczyłem rzędami wielu mężczyzn nadchodzi, a w pośród nich mężczyzna o bardzo wzniosłej sylwetce, że przewyższył wieżę. I sześciu mężów, którzy kierowali budową szli obok Niego po jego prawej i lewej stronie i wszyscy, którzy budowali wieżę byli z Nim, a dziewice, które pilnowały wieży podbiegły u ucałowały Go i szły obok Niego w około wieży. I ten mężczyzna sprawdzał wieżę bardzo uważnie, dotykał każdy poszczególny kamień i miał rózgę w ręku i uderzał każdy poszczególny kamień który był wbudowany. I jak uderzał niektóre kamienie nagle stawały się czarne jakby pokryte sadzą, a inne spleśniałe, inne popękane a inne nadłamane, a inne stawały się nie białe i nie czarne, inne kanciaste i nie pasujące z innymi kamieniami, a inne z wieloma plamami, takie różnorodne były aspekty kamieni, które okazały się zepsute. Tak więc kazał On, aby je powyjmowano z wieży, i aby je umieszczono z boku obok wieży, a inne aby je odniesiono na ich miejsca. I budowniczy pytali Go, z której góry pragnie, aby przynosić kamienie aby wbudować w ich miejsca. Ale On nie kazał przynosić z gór, ale kazał im przynosić z pobliskiej polany, która była pod ręką. I kopano tą polanę i znaleziono tam kamienie jaśniejące i kwadratowe, ale niektóre z nich były okrągłe i tak wszystkie kamienie znalezione na tej całej polanie były przyniesione wszystkie z nich i dziewice przenosiły je przez bramę. I te kwadratowe kamienie były rąbane i umieszczane w miejsca wyjętych, ale te okrągłe nie były wkładane bo były za twarde, aby je uformować i praca nad nimi była powolna. Dlatego były kładzione obok wieży, tak jakby były zamierzone do uformowania i budowy, bo były bardzo jaśniejące.

84. I wtedy jak zakończył te rzeczy, ten chwalebny mężczyzna, który był Panem tej całej wieży zawołał pasterza do siebie i przekazał mu wszystkie te kamienie, które leżały na boku, obok wieży, które zostały odrzucone, i powiedział do niego: „Oczyść te kamienie ostrożnie i użyj je do budowy wieży, te mam na myśli, które bądą pasowały do reszty kamieni w budowie, a które nie będą pasowały odrzuć je daleko od wieży. Udzieliwszy pasterzowi tych nakazów, oddalił się wraz ze wszystkimi z którymi przyszedł. A dziewice stały dookoła wieży i obserwowały to wszystko. Powiedziałem do pasterza: „jak te kamienie mogą być ponownie wzięte do budowy, przecież zostały potępione?" W odpowiedzi powiedział do mnie: „Widzisz," – powiedział – „te kamienie?" „Widzę je, Panie," – powiedziałem. „Ja sam," – powiedział – „uformuję te kamienienie większość z tych kamieni i umieszczą je w budowli i będą one pasować z resztą kamieni." „Jak, Panie," – powiedziałem – „mogą one pasować w to samo miejsce skoro są pokruszone?" Odpowiedział mi: „Te, które okażą się małe będą umieszczone wewnątrz budowli; a te duże będą umieszczone bliżej zewnętrznej strony i będą się trzymać wzajemnie." Tymi słowami powiedział do mnie: „Chodź idziemy, a po kilku dniach wrócimy i oczyścimy te kamienie i umieścimy je we wieży; bo wszystko dookoła wieży ma być oczyszczone na wypadek jak mistrz wróci niespodziewanie i zobaczy, że teren wokół wieży jest zanieczyszczony, i się rozgniewa i te kamienie nigdy nie będą użyte do budowy wieży, a ja okażę się niestaranny w oczach mojego mistrza." I po kilku dniach przyszliśmy do wieży i powiedział do mnie: „Chodź sprawdzimy wszystkie kamienie i zobaczmy, które nadają się do budowy." Powiedziałem do niego: „Panie, sprawdzajmy je."

85. I tak rozpoczęliśmy najpierw od tych czarnych kamieni; i takimi stanie w jakim były odłożone w takim stanie też były. I pasterz nakazał, aby wzięto je od wieży i odłożono na boku. Potem sprawdził te, które były spleśniałe wziął je, oczyścił wiele z nich i nakazał dziewicom, aby zaniosły je do budowy. I dziewice wzięły je zaniosły je do budowy wieży umieszczając je w środku. Ale resztę kazał odnieść do tych czarnych, bo stały się też czarne. Potem zaczął sprawdzać te które miały pęknięcia i z nich też wybrał wiele i uformował i rozkazał, aby były niesione rękoma dziewic do budowy. I te były umieszczone bliżej strony zewnętrznej, bo okazały się być mocniejsze. Ale reszta z nich nie

mogła być użyta z powodu zbyt wielu pęknięć. Z tego powodu zostały one odrzucone od budowy wieży. Potem kontynuując wziął do sprawdzenie te skarłowaciałe (kamienie) i wiele z nich okazały się czarne a niektóre z wielkimi pęknięciami; i pasterz kazał je umieścić razem z tamtymi co zostały odrzucone, a te co pozostały oczyścił i uformował i kazał je umieścić w budowie. I dziewice wzięły je i umieściły je w środkowej części budowli. bo były nieco słabsze. Potem sprawdzał te, które były na pół białe i na pół czarne i wiele z nich teraz okazały się całe czarne; i kazał aby wzięto je z tymi co były odrzucone. Ale inne były białe i były wzięte przez dziewice i odniesione i umieszczone w budowli. I umieszczone były po stronie zewnętrznej, bo były silne i mogły trzymać te, które były umieszczone po wewnętrznej stronie, bo ani jeden z nich nie był za krótki. Potem sprawdzał te twarde i okrągłe i kilka z nich były odrzucone, bo nie można było ich uformować, bo były zbyt twarde. Ale reszta z nich była uformowana i wzięta do dziewic i umieszczono je w wewnętrznej stronie budowli, bo były one nieco słabsze. Potem sprawdzał te co miały plamy i kilka z nich stały się czarne i były odrzucone wraz z tamtymi; ale pozostałe okazały się być jaśniejące i mocne i te zostały użyte do budowy przez dziewice i umieszczone były po zewnętrznej stronie, ze względu na ich moc.
86. Potem sprawdzał te białe i okrągłe kamienie i powiedział do mnie: „Co uczynimy z tymi kamieniami?" „jakże ja mam wiedzieć, Panie?" – powiedziałem. I on powiedział do mnie: „Nic nie dostrzegasz, co do tych kamieni?" „Ja, Panie?" – powiedziałem – „nie posiadam tego talentu ani nie jestem murarzem, ani nie rozumiem." „Nie widzisz," – powiedział – „że są bardzo okrągłe i jak ja chcę je uczynić kwadratowymi, dużą część trzeba by odrąbać, ale niektóre z nich z konieczności muszą być wzięte do budowli." „Jeśli więc Panie," – powiedziałem – „tak ma być to po co się trapisz, czemu nie wybierzesz do budowy te które chcesz i dopasuj je?" I wybrał z nich te duże i jaśniejące i uformował je; a dziewice brały je i umieszczały na zewnętrznej stronie budowli. A wszystkie pozostałe były wzięte i zaniesione na polanę tam skąd były wzięte, ale nie były one odrzucone, „Ponieważ,"- powiedział pasterz – „wieża nie jest jeszcze ukończona i jeszcze trochę pozostało do budowy. A właściciel wieży niezmiernie pragnie, aby te kamienie były dopasowane do budowy, ponieważ są one bardzo jaśniejące." I dwanaście kobiet było zawołanych, najpiękniejszych z wyglądu, ubranych na czarno i przypasanych, mających nagie ramiona i z włosami rozpuszczonymi luźno. I zdawało mi się, że te kobiety miały tak jakby dziki wygląd. I pasterz kazał im, aby wzięły te kamienie, które były odrzucone i aby wyniosły je na góry tam skąd były wzięte. I one wzięły je z radością i wyniosły je na te same miejsca skąd były wzięte. Potem jak wszystkie kamienie były wzięte, nawet jeden kamień nie leżał już koło wieży, pasterz powiedział do mnie: „Chodź idziemy w około wieży i sprawdzimy, czy czasem nie ma jakiegoś defektu w niej." I ja razem z nim poszedłem dookoła wieży. A kiedy pasterz widział, że wieża jest prawidłowo zbudowana, cieszył się niezmiernie; bo była bardzo dobrze zbudowana, kiedy ja zobaczyłem ją, bardzo jej zapragnąłem z tego powodu, że była jakby cała wykuta z jednego kamienia. I wszystkie kamienie miły wygląd tak jaby były wyrąbane ze tej skały; bo wieża wyglądała tak jaby była jedną całością.
87. I ja, jak z nim chodziłem, z radością patrzyłem na tak wspaniałą budowę. I pasterz powiedział do mnie: „Idź i przynieś gipsu i gliny, abym wyrównał kształt kamieni, które zostały włożone w budowlę bo cała powierzchnia wieży musi być gładka." I zrobiłem to co mi kazał i przyniosłem do niego. „Pomagaj mi," – powiedział – „i szybko praca będzie zakończona." I tak wypełnił on wszystkie nierówne miejsca w kamieniach, które były wzięte do budowy i kazał pozamiatać całą okolicę wieży, aby było czysto. I dziewice wzięły miotły i zamiatały i pousuwały wszystkie rupiecie z okolicy wieży i wodą polały i okolica wieży wyglądała bardzo przyjemnie i czysto. Pasterz powiedział do mnie: „Wszystko," – powiedział – „jest teraz posprzątane, jak właściciel wieży wróci aby sprawdzić wieżę nic nie znajdzie przeciwko nam." Mówiąc to chciał już odejść. Ale ja go złapałem za torbę i błagałem go na Pana Boga, aby wytłumaczył wszystko co mi pokazał. I powiedział do mnie: „Mam zajęcie na chwilę, ale potem ci wytłumaczę wszystko. Czekaj tu aż wrócę." Powiedziałem do niego: „Panie, jak będą tu sam, co mam robić?" „Nie jesteś sam," – powiedział – „bo dziewice będą tu z tobą." „Poleć mnie im," – powiedziałem. I pasterz zawołał dziewice i powiedział do nich: „Polecam wam tego człowieka aż do mojego powrotu." I oddalił się. I tak byłem sam z dziewicami; a one były bardzo wesołe i bardzo grzecznie usposobione do mnie, szczególnie te cztery, które miały bardziej chwalebny wygląd.
88. Dziewice powiedziały do mnie: „Dzisiaj pasterz nie przyjdzie." „Co więc mam robić? – powiedziałem – „Czekaj na niego," – powiedziały – „do wieczora, a jak przyjdzie to będzie z tobą

rozmawiał, ale jak nie przyjdzie to musisz czekać tu z nami aż przyjdzie." Powiedziałem do nich: „będę czekać do wieczora, ale jak nie przyjdzie, pójdę do domu i przjdę wczesnym rankiem." A one odpowiedziały mówiąc do mnie: „Nam zostałeś powierzony, nie możesz nas opuścić." „Gdzie więc," – powiedziałem – „mam pozostać?" „Masz spędzić noc z nami," – powiedziały – „jako brat, nie jako mąż, bo jesteś naszym bratem; i dlatego będziemy przebywać z tobą bo miłujemy cię serdecznie." Ale ja się wstydziłem z nimi pozostać. I ta, która wyglądało, że była przełożoną nad nimi zaczęła mnie całować i obejmować mnie; I te inne widząc ją obejmowały mnie, i też zaczęły mnie całować i prowadziły mnie dookoła wieży, i biegały bawiąc się ze mną. I ja stałem się jakby młodzieńcem i ja zachowałem się tak samo i bawiłem się z nimi. Bo niektóre z nich zaczęły tańczyć, (inne podskakiwać) a inne śpiewały. Ale ja milczałem i chodziłem z nimi w około wieży, i byłem wesoły z nimi. Ale jak nastał wieczór chciałem iść do domu; ale one nie dały mi odejść, ale mnie uwięziły. I pozostałem przez noc z nimi i spałem na boku obok wieży. Bo dziewice rozłożyły swe lniane tuniki na ziemi i położyły mnie między sobą i one nic nie robiły innego tylko się modliły; i ja modliłem się z nimi bez przerwy i nie mniej od nich. I dziewice cieszyły się, że ja tak się modlę. I pozostałem z nimi do rana do drugiej godziny. Wtedy przyszedł pasterz i powiedział do dziewic: „czy zadaliście jemu jaką krzywdę?" „Zapytaj jego," – powiedziały. Ja powiedziałem do niego: „Panie, ja bardzo chętnie pozostałem z nimi." „Czym się pożywiłeś?" – powiedział. „Pożywiałem się słowem Bożym całą noc." „czy traktowały cię dobrze? – powiedział. „Tak, Panie," – powiedziałem. „Teraz," – powiedział – „co chcesz usłyszeć najpierw?" „Po kolei jak mi wszystko pokazywałeś, Panie, od początku," – powiedziałem – „proszę cię, Panie, wytłumacz mi dokładnie po kolei tak jak będę cię pytał. „zgodnie z twoim życzeniem" – powiedział – „właśnie tak udzielę ci wyjaśnień i nic przed tobą nie zataję."
89. „W pierwszym rzędzie, Panie," – powiedziałem – „wytłumacz mi co do do tej skały i tej bramy, co to jest? „Ta skała," – powiedział – „i brama to Syn Boży." „Jak, Panie," – powiedziałem – „ta skała jest starożytna, a brama jest nowa?" „Słuchaj," – powiedział – „i rozumiej, bezrozumny człowieku. Syn Boży jest starszy niż wszystkie Jego stworzenie tak, że został On doradcą Ojca w Jego tworzeniu. Dlatego też jest On starożytny." „Ale ta brama, dlaczego jest nowa, Panie?" – powiedziałem. „Ponieważ," – powiedział – „On się objawił w czasie ostatnim ku zakończeniu, dlatego ta brama była zrobiona niedawno, aby ci co mają być zabawieni weszli przez nią do królestwa Bożego. Widziałeś," – powiedział – " że kamienie, które przechodziły przez bramę były używane do budowy, ale te które nie przechodziły przez bramę były odrzucane z powrotem tam gdzie były poprzednio? „Widziałem, Panie," – powiedziałem. „Tak oto," – powiedział – „nikt nie wejdzie do królestwa Bożego, jeśli nie otrzyma Imienia Jego Syna. Bo jak pragniesz wejść do jakiegokolwiek miasta, a miasto te jest zamurowane i ma jedną tylko bramę, czy możesz wejść do tego miasta inaczej niż poprzez tą bramę?" „Dlaczego, jak, Panie," – powiedziałem – „będzie to możliwe?" „Jeśli więc nie możesz wejść do tego miasta, ale tylko przez bramę, tak samo," – powiedział – „człowiek nie może wejść do królestwa Bożego, ale tylko w Imię Jego Syna, który jest przez Niego umiłowany. Widziałeś," – powiedział – „te tłumy, które budowały wieżę?" „Widziałem, Panie," – powiedziałem. „Nimi są chwalebni aniołowie, nimi Pan Bóg jest ogrodzony. Ale ta brama to Syn Boży i to jest jedyne wejście i droga. Nikt więc nie wejdzie do Niego, ale tylko przez Jego Syna. Widziałeś," – powiedział – „tych sześciu mężczyzn i tego chwalebnego mężczyznę w pośród nich, tego, który chodził dookoła wieży i odrzucał kamienie z budowli?" „Widziałem, Panie," – powiedziałem. „Ten chwalebny mężczyzna," – powiedział – „to Syn Boży, a tych sześciu, to chwalebni aniołowie, którzy są na Jego służbie po prawej i po lewej stronie. Żaden z tych chwalebnych aniołów," – powiedział – „nie stanie przed Bogiem bez Niego; kto nie otrzyma Jego Imienia nie wstąpi do królestwa Bożego."
90. „A ta wieża," – powiedziałem – „co to jest?" „Ta wieża," – powiedział – „dlaczego (pytasz)? To jest Kościół." „A te dziewice, kim one są?" „One," – powiedział – „są duchami świętymi i nikt nie znajdzie się w królestwie Bożym, jeśli nie będzie przyodziały ich szatą bo jeśli kto otrzyma tylko Imię, ale nie otrzyma ich szaty nie będzie zbawiony. Bo te dziewice są mocą Syna Bożego. Jeśli więc nosisz Imię Syna, ale nie masz Jego mocy, wtedy samo Imię nie ma efektu. A te kamienie," – powiedział – „które widziałeś odrzucone, one mają Imię, ale nie były przywdziane szatą tych dziewic." „jakiego rodzaju, Panie," – powiedziałem – „jest ta szata?" „Ich imiona są ich szatą" – powiedział. „Wszystkie te kamienie," – powiedział – „które widziałeś w budowie wieży, które podawane była ich rękoma i podczas oczekiwania na umieszczenie w budowie, zostały przywdziane mocą dziewic.

Z tego powodu widziałeś, że cała wieża stała się jednym (kamieniem) wraz ze skałą. Ponieważ wszyscy, którzy uwierzyli w Boga przez Jego Syna i przyodziali się w te duchy (dziewice) wszyscy staną się jednym duchem i jednym ciałem, a ich odzienie tego samego koloru. Ta osoba, która nosi Imiona dziewic zamieszka we wieży. „A te kamienie, Panie," – powiedziałem – „które były odrzucone na bok, za co były one odrzucone? One były przecież przeniesione przez bramę i umieszczone w budowli przez ręce dziewic." „Skoro wszystko to tak bardzo cię interesuje," – powiedział – „i dopytujesz się szczerze, posłuchaj, a powiem ci o kamieniach odrzuconych na bok. One wszystkie," – powiedział – „otrzymały Imię Syna Bożego i również otrzymały moc dziewic. Po otrzymaniu tych duchów byli wzmocnieni i byli wraz ze sługami Bożymi i mieli jednego ducha i jedno ciało (i jedną szatą); bo oni mają ten sam umysł i postępowali sprawiedliwie. Ale po pewnym czasie ulegli oni kobietom, tym które przyszły, które widziałeś ubrane na czarno z nagimi ramionami i rozpuszczonymi włosami i bardzo pięknymi. Kiedy oni ujrzeli te kobiety, bardzo ich zapragnęli i przyodziali się ich mocą, a tym samym utracili moc dziewic. I wtedy wyrzuceni zostali z domu Bożego i przeznaczeni tym kobietom. A ci, którzy nie dali się zwieść urodzie tych kobiet pozostali w domu Bożym. Oto," – powiedział – „masz interpretację o tych, którzy zostali odrzuceni na bok."

91. „I co potem, Panie," – powiedziałem – „jeśli ci ludzie będąc takimi, nawrócą się i odrzucą pożądliwości tych kobiet? i jeśli powrócą do dziewic i postępować będą według ich mocy i cnót? nie wstąpią oni już do domu Bożego?" „Wstąpią," – powiedział – „jeśli odrzucą oni pożądliwości tych kobiet i ponownie przyjmą moc dziewic i żyć będą według ich cnót. Z tego właśnie powodu ustała budowa wieży, aby dać im czas na nawrócenie; ale jak się nie nawrócą wtedy inni będą wzięci, a ci będą odrzucenie ostatecznie." Za to wszystko złożyłem dzięki Bogu, ponieważ on ma wielką litość nad wszystkimi, których wezwał i Imię Jego i posłał anioła nawrócenia do nas, którzy zgrzeszyliśmy przeciw Niemu i odnowił naszego ducha i jak byliśmy zrujnowani i nie mieliśmy nadziei na życie, odnowił nasze życie. „Teraz, Panie," – powiedziałem – „wytłumacz mi, dlaczego wieża nie jest budowana na ziemi, ale na taj skale i na tej bramie?" „Ależ jesteś bezsensowny," – powiedział – „i bez zrozumienia, (że też zadajesz takie pytanie)." „To jest moim obowiązkiem, Panie," – powiedziałem – „zadawać wszystkie te pytania, bo absolutnie nie jestem w stanie pojąć niczego; bo to wszystko jest wielkie i chwalebne i trudne dla człowieka do zrozumienia." „Słuchaj," – powiedział – „Imię Syna Bożego jest wielkie i niepojęte i podtrzymuje cały świat. Jeśli więc wszystko i cały świat oparty jest na Synu Bożym co myślisz o tych, którzy powołani są przez Niego i niosą Imię Syna Bożego i postępują zgodnie z Jego przykazaniami? Widzisz więc jakiego rodzaju ludzi On podtrzymuje? Właśnie tych, którzy wyznają Jego Imię z całego serca. Wtedy On staje się ich fundamentem i On chętnie ich podtrzymuje, ponieważ nie wstydzą się Jego Imienia."

92. Powiedz mi, Panie," – powiedziałem – „imiona dziewic i tych kobiet ubranych na czarno." „Oto," – powiedział – „imiona dziewic, tych o większej mocy, które stoją na rogach. Imię pierwszej jest Wiara, a drugiej Wstrzemięźliwość, trzeciej Moc, a czwartej Wytrwałość w cierpieniu i znoszeniu przeciwności. A te, które stoją między nimi, ich imiona – Prostota, Szczerość, Czystość, Radość, Prawda, Zrozumienie, Zgoda, Miłość. Ten który nosi te imiona i Imię Syna Bożego, powinien być w stanie wejść do Królestwa Bożego. Słuchaj," – powiedział – „podobnie imiona kobiet ubranych na czarno. Z pośród nich również cztery mają większą moc niż pozostałe; pierwsza to Niedowiarstwo, druga Rozpusta, trzecia Nieposłuszeństwo a czwarta Podstęp, a za nimi szły te o imionach, Smutek, Niegodziwość, Chciwość, Gniewliwość, Fałsz, Głupota, Oszczerstwo, Nienawiść. Każdy sługa Boży, który nosi te imiona zobaczy królestwo Boże, ale do niego nie wejdzie." „A te kamienie, Panie," – powiedziałem, – „które wzięte były z głębokości i były dokładnie dopasowane do budowli, kim są oni?" „Ci pierwsi," – powiedział – „czyli te dziesięć, to pierwsze pokolenie; te dwadzieścia pięć to drugie pokolenie sprawiedliwych; Ci trzydzieści pięć to prorocy Boga i Jego słudzy; te czterdzieści to apostołowie i nauczyciele Ewangelii Syna Bożego. Po co, Panie," – powiedziałem – „dziewice przynosząc te kamienie do budowy wieży przenosiły je poprzez bramę?" „ponieważ ci pierwsi," – powiedział – „żyli według duchów tych dziewic i oni nigdy nie rozstawali się ze sobą, ani oni od duchów tych dziewic, ani te duchy dziewic od nich, ale te duchy były z nimi całe życie do czasu aż zasnęli; bo gdyby nie mieli tych duchów nie byliby przydatni do budowy tej wieży."

93. „Wytłumacz mi jeszcze, Panie," – powiedziałem. „Co pragniesz jeszcze wiedzieć? – powiedział. „Dlaczego te kamienie przyniesiono z głębokiej wody, chociaż mieli te duchy dziewic i dlaczego były wzięte do budowy tej wieży?" „To było dla nich konieczne," – powiedział – „aby powstali z wody do

życia, bo w przeciwnym wypadku nie mogliby wstąpić do królestwa Bożego, bo musieli być uwolnieni od śmierci, którą jest życie doczesne. Tak samo więc i ci, którzy zasnęli, otrzymali pieczęć Syna Bożego, aby wstąpić do królestwa Bożego. Bo zanim człowiek," – powiedział – „przyjmie Imię Syna Bożego jest umarłym; ale jak otrzyma pieczęć, staje się wolnym od śmierci życia doczesnego i otrzymuje życie. Pieczęcią jest więc woda; weszli oni do wody jako umarli i wyszli żywi; w ten sposób głoszona była im ta pieczęć i oni poddali się jej i dzięki temu mogli wstąpić do królestwa Bożego. „Dlaczego, Panie," – powiedziałem – „te czterdzieści kamieni też wzięte były z głębokie wody, przecież oni już otrzymali pieczęć?" „Ponieważ," – powiedział – „ci są apostołami i nauczycielami, którzy głosili Imię Syna Bożego, po tym jak zasnęli z wiarą w Syna Bożego i z Jego mocą, oni głosili tym, którzy zasnęli przed nimi i to oni osobiście zapieczętowali ich pieczęcią Ewangelii. Dlatego ci (apostołowie i nauczyciele), weszli do wody z nimi i ponownie wyszli. Ale ci weszli żywi i wyszli żywi; natomiast tamci, którzy zasnęli przed nimi, weszli (do wody) jako umarli i wyszli żywi. Tak więc dzięki nim (apostołom i nauczycielom) oni ożyli i doszli do pełnej znajomości Imienia Syna Bożego. W tym też celu oni wyszli wraz z nimi i pasowali do budowy wieży bez konieczności formowania (ciosania); bo oni zasnęli w stanie doskonałości i wielkiej czystości. Z tym wyjątkiem, że nie mieli pieczęci. A więc masz interpretację tych rzeczy również." „Tak mam, Panie," – powiedziałem.

94. „Teraz, Panie, wytłumacz mi, co do gór. Dlaczego ich formy różnią się od siebie i są różnorakie?" „Słuchaj," – powiedział. „Te dwanaście gór to dwanaście plemion zamieszkujących cały świat. Do tych plemion głoszony był Syn Boży przez apostołów." „Ale wytłumacz mi, Panie, dlaczego są różnorakie – te góry – i każdy ma inny wygląd?" „Słuchaj," – powiedział – „te dwanaście plemion, które zamieszkują ten cały świat, to dwanaście narodów; i one różnią się od siebie w sposobie rozumowania i w myślenia. Tak różnorodne jak widziałeś te góry, tak różnorodny jest sposób myślenia tych narodów, i ich rozumowanie. I ja ci ukażę jak oni zachowują się, każdy z nich." „Ale najpierw, Panie," – powiedziałem – „wytłumacz, dlaczego, będąc tak różnorodnymi, mimo to, kiedy ich kamienie dopasowane były w budowie, wszystkie stały się jaśniejące i tego samego koloru, tak jak te kamienie wzięte z głębin wody?" „Ponieważ," – powiedział – „wszystkie narody, które znajdują się pod niebiosami, kiedy usłyszeli i uwierzyli i byli wezwani w Imię Syna Bożego. Otrzymawszy pieczęć wszyscy mają ten sam, jeden sposób myślenia i rozumienia i ta sam jedna wiara staje się ich, i jednoczy ich miłość i oni posiadają duchy dziewic wraz z Imieniem; dlatego budowla wieży jest tego samego koloru i nawet tak jaśniejąca jak słońce. Ale po tym jak weszli razem i stali się jednym ciałem, niektórzy zbezcześcili się i zostali odrzuceni z grona sprawiedliwych i stali się ponownie takimi, jakimi byli przedtem, a nawet gorszymi."

95. „Jak, Panie," – powiedziałem – „stali się gorszymi, po tym jak poznali Boga?" „Ten, kto nie zna Boga," – powiedział – „i dopuszcza się niegodziwości, otrzyma pewną karę za swą niegodziwość, ale ten kto poznał w pełni Boga nie powinien już więcej dopuszczać się niegodziwości, ale powinien postępować dobrze. Jeśli więc ten, kto powinien postępować dobrze dopuści się niegodziwości, czyż nie dopuszcza się on większej niegodziwości niż ten, kto nigdy nie poznał Boga? Dlatego ci, którzy nie poznali Boga i popełniali niegodziwości, będą potępieni na śmierć ale ci, którzy poznali Boga i widzieli Jego dzieło i pomimo tego dopuszczą się niegodziwości, oni otrzymają podwójną karę i umrą na wieki. W ten sposób będzie oczyszczony Kościół Boży. Tak jak widziałeś te kamienie wyjęte z wieży i przekazane złym duchom, ci również będą odrzuceni tak, aby było jedno oczyszczone ciało, tak jak wieża po oczyszczeniu stanie się tak jakby była z jednego kamienia. Tak też będzie z Kościołem Bożym, po oczyszczeniu, po wyrzuceniu niegodziwców, hipokrytów, bluźnierców i niezdecydowanych i wszystkich, którzy dopuszczają się różnego rodzaju niegodziwości. Jak ci zostaną odrzuceni, Kościół Boży stanie się jednym ciałem jednakowo rozumiejącym i jednakowo myślącym, tej samej wiary i zjednoczony w tej samej miłości. Wtedy Syn Boży bardzo się ucieszy i uraduje się z nich, że otrzymał swoich ludzi czystych." „Wielkie i chwalebne, Panie," – powiedziałem – „są te wszystkie rzeczy. Jeszcze raz, Panie," – powiedziałem – „pokaż mi moc i postępowanie każdej z tych gór, aby każda dusza, która ufa Bogu, jak usłyszy, aby uwielbiła Jego wielkie, wspaniałe i chwalebne Imię." „Słuchaj," – powiedział – „o wielorakich tych górach i o tych dwunastu narodach.

96. Od tej pierwszej góry, która była czarna, ci co uwierzyli są tego typu ludźmi: buntownicy i bluźniercy przeciw Bogu i zdradzieccy wobec sług Bożych. Dla nich nie ma nawrócenia, ale pewna śmierć. Dlatego są czarni, bo ich życie jest pełne bezprawia. A z tej drugiej góry, tej łysej, ci którzy

uwierzyli są tego typu: hipokryci i nauczyciele niegodziwych rzeczy. Ci są podobnie jak ci poprzedni, którzy nie mają owocu sprawiedliwości. Bo tak jak ich góra jest nieurodzajna tak i ci ludzie, mają w prawdzie Imię, ale próżna jest ich wiara i nie ma u nich owocu prawdy. Im zaproponowano nawrócenie; jeśli się szybko nawrócą, ale jeśli będą odkładać, pójdą na śmierć wraz z tymi poprzednimi." „Dlaczego dla nich nawrócenie jest możliwe, a dla tych poprzednich nie? Bo ich postępowanie jest prawie takie samo?" „Tylko z tego powodu jest im proponowane nawrócenie, że nie bluźnili Boga i nie stali się zdrajcami sług Bożych, jednak dla pożądliwości wzbogacenia się postępowali jak hipokryci i nauczali według oczekiwań grzeszników. Ale zapłacą oni pewną karę, mimo to nawrócenie jest możliwe, bo nie stali się bluźniercami i zdrajcami.
97. „Co do trzeciej góry, która ma krzewy kolczaste, ci co uwierzyli są tego rodzaju: wielu z nich jest bogatych, a inni są zaangażowani w przeróżne afery biznesowe. Te krzaki to ci bogaci, a te kolce to ci, którzy są wplątani w przeróżne afery biznesowe. Ci, którzy wplątani są w przeróżne afery biznesowe nie mają wiele wspólnego z tymi, którzy służą Bogu, ale błądzą z powodu tych afer biznesowych; natomiast ci bogaci są niechętni co do sług Bożych w obawie, że będą ich prosić o coś. Tacy ludzie więc z wielkim trudem wejdą do królestwa Bożego. Bo tak jak trudno jest stąpać bosymi stopami po krzakach tak też trudno jest wejść takim ludziom do królestwa Bożego. Dla nich wszystkich nawrócenie jest możliwe, ale musi to nastąpić szybko, bo w związku z tym co zaniedbali w przeszłości, aby mogli to nadrobić dobrymi uczynkami. Jeśli więc szybko się nawrócą i dokonają dobrych uczynków, będą żyć dla Boga; ale jak będą dalej trwać w tym co robią, będą przekazani tym kobietom (ubranym na czarno), które zaprawią ich o śmierć.
98. A z tej czwartej góry, która ma sporo roślinności, gdzie górna część trawy jest zielona a dolna przy korzeniach uschła, i miejscami wyschła od słońca, ci co uwierzyli są tego rodzaju: chwiejni we wierze i ci co mają Pana Boga na ustach, ale nie mają Go w sercu. Dlatego ich fundament jest suchy i bez mocy, według słów żyją, ale według uczynków są martwi. Tacy ludzie nie są ani żywi, ani umarli. Są oni chwiejni, ani zieleni, ani uschli; bo oni nie są ani żywymi, ani umarłymi. Bo tak jak trawa wyschła jak zobaczyła słońce, tak samo ci niezdecydowani i chwiejni we wierze jak usłyszą o ucisku, ponieważ są tchórzliwi ulegają fałszowi w oddawaniu czci bożkom i wstydzą się Imienia Pana. Tacy nie są ani żywymi, ani umarłymi. Ci jednak, jeśli się nawrócą niezwłocznie bądą w stanie żyć ale jak się nie nawrócą, będą oddani tym kobietom, które pozbawią ich życia.
99. A z piątej góry, która miała zieloną trawę i nierówną powierzchnię ci, którzy uwierzyli są tego typu: są oni wierni, ale powolni w poznawaniu (woli Bożej), uparci i lubią sobie dogadzać, pragną wiedzieć wszystko, ale zupełnie nic nie wiedzą. Z powodu ich uporu, zrozumienie trzyma się od nich z dala, a pełni są bezrozumności i nieświadomości; uważają się z dumą za tych co posiadają zrozumienie i pragną być nauczycielami, a w rzeczywistości są bezsensowni. Z powodu takiej pychy serca, wielu z nich, podczas gdy wywyższali się zostali opróżnieni, bo wielkim demonem jest upór i pusta pewność siebie. Z tych bardzo wielu zostało odrzuconych, ale niektórzy się nawrócili i uwierzyli, sami siebie poddali tym, którzy mają zrozumienie i poznali własną bezsensowność. Wszystkim, którzy należą do tej grupy nawrócenie było udzielone, bo oni nie byli niegodziwcami, ale raczej nierozsądni i bez zrozumienia. Jeśli ci się nawrócą będą żyć dla Boga; ale jak się nie nawrócą znajdą się w towarzystwie tych kobiet, które dopuszczają się zła przeciwko nim.
100. A ci co uwierzyli z szóstej góry, która ma rozpadliny duże i małe, a w rozpadlinach uschła roślinność, nimi są ci tego typu: Ci co mają małe rozpadliny, nimi są ci co zawsze mają coś przeciw sobie wzajemnie i poprzez obmawianie i plotkowanie wysychają we wierze, ale wielu z nich nawróciło się i pozostali się nawrócą jak usłyszą te przykazanie, bo ich obmawianie nie jest wielkie i powinni się szybko nawrócić. Ale ci, którzy mają wielkie rozpadliny, oni są nachalni w plotkowaniu i obgadywaniu, noszą urazy i kultywują gniew przeciw sobie wzajemnie. Ci więc zostali natychmiast odrzuceni z wieży i potępieni przez budujących. Ci z wielkim trudem będą żyć. Jeżeli Pan Bóg i nasz Pan, Który rządzi wszystkim i ma autorytet nad wszystkim co stworzył nie gniewa się na tych co wyznają swe grzechy, ale jest łagodny, jak więc człowiek, który jest pełen grzechu ma prawo unosić się gniewem na drugiego człowieka tak jakby był w stanie zniszczyć go lub też zbawić? Powiadam wam – Ja anioł nawrócenia – do wszystkich którzy trzymają się tej herezji, odrzućcie ją od siebie i nawróćcie się, Pan Bóg oczyści was z waszych poprzednich grzechów, jak się oczyścicie od tego demona, ale jeśli nie, zostaniecie przeznaczeni jemu (demonowi) aby was wydał na śmierć.

101. A na siódmej górze, na której roślinność była zielona i radosna i cała góra urodzajna i bydło wszelkiego rodzaju bydło pasło się i ptactwo niebieskie i im więcej żywiło się z urodzaju roślinności tym bujniejsza ta roślinność była; ci, którzy mają czystą wiarą takimi właśnie są. ci są prości i szczerzy i błogosławieni, nie mają nic przeciw sobie wzajemnie, ale radują się wraz ze sługami Bożymi, odziani są szatami Ducha Świętego – tych dziewic, mając litość dla każdego człowieka i ze swej pracy nieśli pomoc wszystkim potrzebującym nie robiąc nikomu wyrzutów i wymówek i bez zwątpienia ani obawy. Pan Bóg widząc ich dziecięcą prostotę sprawił, że obfitują we wszystkich pracach swoich rąk i błogosławi ich we wszystkich swoich poczynaniach. Ale Ja mówię do was, którzy takimi jesteście – Ja anioł nawrócenia – pozostańcie do końca takimi jakimi jesteście, a nasienie wasze nie będzie nigdy rozwiane, Bo Pan Bóg wystawił was na prośbę i zaliczył was do naszego grona i wszystkie wasze nasienie będzie przeznaczony z Synem Bożym, bo z Jego Ducha otrzymaliście.
102. a z ósmej góry, gdzie było wiele źródeł i gdzie wszystkie stworzenie Boże przychodzą pić z tych źródeł, ci co uwierzyli są tego rodzaju: apostołowie i nauczyciele, którzy głosili całemu światu Słowo Boże w trzeźwości i czystości, którzy nie brali udziału w złych pożądliwościach, ale chodzili zawsze w sprawiedliwości i w prawdzie, tak więc ci również otrzymali Ducha Świętego. Tacy będą mieli wstęp wraz z aniołami.
103. I z dziewiątej góry, która była pustynią, gdzie były gady pełzające i dzika zwierzyna, która wyniszczyła ludzkość, ci co uwierzyli są tego typu: ci, którzy mają to miejsce są diakonami, którzy źle wykonują swoją pozycję, plądrują utrzymanie dla wdów i sierot i wyciągają korzyści dla siebie ich kosztem na stanowiskach, które im powierzono do spełnienia. Jeśli nie nawrócą się z tych złych pożądliwości pozostaną umarłymi i nie będzie dla nich nadziei na życie; ale jak się nawrócą i zaczną wykonywać swoje obowiązki w czystości będzie dla nich możliwe, aby żyli. Ale ci co są pokryci pleśnią, ci są tymi, którzy zaparli się i nie nawrócili się do Boga, ale stali się ogołoceni i porzuceni, bo nie wytrwali ze sługami Bożymi, ale pozostali sami, ci zniszczyli własne dusze. Bo tak jak winorośl, pozostawiona na pastwę zaniedbania, zostanie zniszczona przez chwasty, po czasie zdziczeje i nie ma z niej pożytku dla właściciela, tak samo człowiek tego rodzaju oddaje się beznadziejności i stają się niepożyteczni dla Pana Boga, bo utracili swą wartość. Nawrócenie będzie im udzielone, chyba że okażą się zaparci w sercach, bo jak człowiek okaże się być zapartym w sercu ja nie wiem, czy będzie możliwym dla niego, aby żył. Nie mam tu na myśli tych, którzy zaprą się w dniach ostatnich, że nawrócenie będzie im udzielone, bo dla tego, kto teraz zaparł się Pana zbawienie nie jest możliwe, ale dla tych, którzy zaparli się Pana dawno temu dla nich – wygląda na to – że nawróceni jest możliwe. Jeśli człowiek chce się nawrócić, niech się nawraca szybko, zanim wieża nie jest ukończona, ale jak nie, będzie on zniszczony przez te kobiety i pójdzie na śmierć. A te skarłowaciałe to są ci, którzy są zdradliwi i plotkują, również te dzikie zwierzęta co widziałeś na górze to właśnie oni. Bo tak jak dzikie zwierzęta i te z trującym jadem zabijają ludzi podobnie czynią słowa tych ludzi zatruwają i zabijają ludzi. Ci więc są wyłamani z wiary poprzez taką postawę która w nich jest; ale niektórzy z nich nawrócili się i byli zbawieni. A reszta z nich może być zbawiona jak się nawróci, jeśli jednak się nie nawrócą spotka ich śmierć od tych kobiet, pod których mocą się znajdują.
104. A z tej dziesiątej góry, gdzie drzewa swoim cieniem chroniły owce, ci co uwierzyli są tego typu: Biskupi, ludzie gościnni, którzy chętnie przyjmowali do swych domów sługi Boże bez hipokryzji. Ci (biskupi) w każdym czasie i nieustannie przyjmowali tych, którzy byli w potrzebie i wdowy w ich służbie kościołowi i prowadzili się w czystości na każdy czas. Nimi zaopiekuje się Pan na zawsze. Ci, którzy tak postępowali są chwalebni w oczach Bożych, a ich miejsce jest już teraz z aniołami, jeśli tylko będą kontynuować służbę Bogu do samego końca.
105. A z tej jedenastej góry, gdzie drzewa były pełne owoców i to różnego rodzaju, ci, którzy uwierzyli są tego typu: ci co cierpieli z powodu Imienia Syna Bożego, którzy też gotowi byli przyjąć cierpienia i z całego serca ofiarowali swe życie." „Dlaczego więc, Panie," – powiedziałem – „wszystkie drzewa mają owoce, ale niektóre są z tych owoców są piękniejsze od innych?" „Słuchaj," – powiedział – „wszyscy, którzy kiedykolwiek cierpieli z powodu Imienia są chwalebni w oczach Boga, a grzechy ich są im odjęte, ponieważ cierpieli z powodu Imienia Syna Bożego. Teraz posłuchaj dlaczego te owoce są różnego rodzaju i niektóre przewyższają inne. „Wszyscy ci," – powiedział – „którzy byli torturowani i nie zaparli się, którzy byli brani do władz urzędowych i chętnie podejmowali się cierpienia, ci są najbardziej chwalebni w oczach Boga. Ich owoce są tymi, które przewyższają

inne. Ale ci, którzy tchórzliwie nie mogli się zdecydować czy zaprzeć się Pana, czy też wyznać Go, a jednak wyznali i cierpieli, ich owoc jest mniejszy, bo zamiar zaparcia wstąpił w ich serca, bo ten zamiar pochodzi od złego, aby sługa zaparł się swego Pana. Miejcie się na baczności wy, którzy rozważacie tą myśl, aby ten zamiar nie utwierdził się w waszych sercach i abyście nie umarli dla Boga. Ale wy co cierpicie z powodu Imienia Pana wychwalajcie Boga, że On uznał was za godnych, abyście wyznali jego Imię i że wszystkie wasze grzechy będą wam odpuszczone. Uważajcie się więc za błogosławionych; i wiedzcie, że dokonaliście wielkiej rzeczy jeśli który z was podejmie się cierpienia z powodu Boga. Pan Bóg przydzielił wam życie, ale wy tego nie pojmujecie, bo grzechy was obciążają. Ale gdybyście nie podjęli się cierpienia dla Imienia Pańskiego umarlibyście dla Boga z powodu waszych grzechów. To powiadam wam, którzy wahacie się, czy wyznać Imię Pańskie, czy się Go zaprzeć. Wyznajcie że macie Jego Imię, w przeciwnym razie, jeśli się Go zaprzecie, będziecie oddani do więzienia. Jeśli poganie karają sługę, który zaparł się swego pana, co myślicie uczyni wam Pan Bóg, Ten, który ma autorytet ponad wszystkim? Odrzućcie z serc waszych zamiar zawahania, abyście żyli na zawsze dla Boga."
106. A z dwunastej góry, która była biała ci co uwierzyli byli tego typu: ci którzy są tak jak niemowlęta, do serc których nigdy nie wstąpiło poczucie winy, ani nie poznali, że niegodziwość istnieje, ale pozostali zawsze jak niemowlęta. Tacy jak oni mają miejsce w królestwie Bożym, ponieważ oni w niczym nie przekroczyli przykazań Bożych, ale całe swe życie byli tak jak niemowlęta w niezmienionym sposobie myślenia. Wszyscy z was, którzy wytrwacie" – powiedział – „i pozostaniecie tak jak niemowlęta nie mając poczucia winy, będziecie chwalebni (nawet) ci wszyscy, którzy byli wcześniej opisani; bo wszystkie niemowlęta są chwalebne w oczach Boga i pierwsi stoją przed jego obliczem. Błogosławieni jesteście wszyscy, którzy odrzuciliście niegodziwość od siebie i przyodzialiście niewinność, bo będziecie żyć dla Boga w najwyższej randze z pośród wszystkich."
Jak skończył wyjaśniać przepowiednie o górach, powiedziałem do niego: „Panie, wytłumacz mi teraz co do kamieni, które były wzięte z polany na miejsce tych kamieni które były wyjęte z budowli wieży i tych okrągłych kamieni, które były umieszczone w budowli i co do tych które ciągle były okrągłe."
107. „Słuchaj," – powiedział – „tak jak pod względem tych wszystkich rzeczy. Te kamienie, które były wzięte z polany i umieszczone w budowie wieży na miejsce tych odrzuconych są kamienie z podnóża białej góry. Kiedy ci co uwierzyli z tej (białej) góry okazali się niewinnymi, Pan wieży rozkazał te z podnóża tej góry, aby były umieszczone w budowie wieży. Bo On wiedział, że jak te kamienie pójdą do budowy wieży wszystkie pozostaną jaśniejące i żaden z nich nie zczarnieje. bo gdyby dołożył kamieni z innych gór, musiałby przyjść sprawdzić je ponownie i je oczyścić. A ci okazali się być białymi, którzy uwierzyli i którzy będą wierzyć bo oni są tego samego rodzaju. Jest to błogosławiony rodzaj, bo jest niewinny! Słuchaj teraz, podobnie, co do tych okrągłych i jaśniejących kamieni. Wszystkie one są z tej białej góry. Oto, dlaczego znalezione zostały okrągłymi. Ich posiadłości doczesne zaciemniły ich, stały się przeszkodą i odwróciły ich od prawdy. Kiedy więc Pan widział, że są oni w stanie pójść za prawdą jak również trwać w tym co dobre, On kazał, aby ich posiadłości były im odjęte, ale nie wzięte wszystkie, aby byli w stanie czynić dobro tym co zostało im pozostawione, tak aby żyli dla Boga, bo oni są z tego dobrego rodzaju (ludzi). I tak byli nieco obciosani i umieszczeni w budowie wieży."
108. „Ale wszystkie inne kamienie, które pozostały okrągłymi i nie były dopasowane do budowli, ponieważ jeszcze nie otrzymali pieczęci i nie dokonano zmiany w ich posiadłościach, bo one okazały się bardzo okrągłe. Bo ten świat i marność posiadłości doczesnych muszą być odjęte od nich i wtedy będą dopasowani do królestwa Bożego. Bóg błogosławi niewinnych. I z tego rodzaju ani jeden nie zginie. Nawet, jeśli któryś z nich będąc kuszonym przez najniegodziwszego diabła, popełnił jakiś błąd, on szybko wróci do swego Pana. Błogosławieni i uznani wy wszyscy będziecie – powiadam wam Ja anioł nawrócenia – ktokolwiek z was jest niewinny tak jak niemowlę, bo macie honorowe miejsce u Pana Boga. Na domiar powiadam wam wszystkim, którzy otrzymaliście pieczęć, pozostańcie niewinnymi i nie miejcie urazy w sobie, nie dopuszczajcie się niegodziwości, nawet nie pamiętajcie ataków goryczy, ale stańcie się jednym duchem, wyrównajcie rozpadliny i usuńcie je spośród siebie, wtedy właściciel owczarni ucieszy się. Bo On (właściciel) ucieszy się jak zastanie wszystko w jedności, ale jak znajdzie część trzody rozproszonej, biada tym pasterzom.
Bo jak sami pasterze będą rozproszeni to jak mogą być w stanie opiekować się trzodą? Czyż mogą się usprawiedliwić mówiąc, że owce ich atakowały? Nie będzie im uwierzone. Bo to jest

niemożliwością, aby pasterz poniósł szkodę od owiec i jeszcze będzie więcej ukarany za swój fałsz. Ja jestem tym pasterzem i jest to wielkim moim obowiązkiem, aby zdać sprawą za ciebie.
109. „Poprawcie się więc, podczas gdy wieża jest jeszcze w trakcie budowy. Pan Bóg przebywa w każdym, kto miłuje pokój; bo pokój jest Mu bardzo drogi; ale od kłótliwych i tych, którzy prowadzą się niegodziwie On trzyma się z daleka. Odnówcie więc ducha dla Niego, którego od Niego otrzymaliście. Bo powiedzmy, że zaniosłeś do pralni nowe ubranie w dobrym stanie, to pragniesz odebrać też w dobrym stanie, ale właściciel pralni oddał ci ubranie porwane, chciałbyś je otrzymać w takim stanie? Czyż nie wybuchniesz ze złością robiąc mu wyrzuty mówiąc: „Ubranie, które przyniosłem było w dobrym stanie, dlaczego je komuś pożyczyłeś i teraz jest bezużyteczne? Z tego powodu, że komuś pożyczyłeś teraz jest nieużyteczne." Czyż nie powiedziałbyś tego wszystkiego do właściciela pralni nawet o tym, że pożyczył komuś twoje ubranie? Jeśli więc ciebie zezłościła sprawa z twoim ubraniem i rozgniewałeś się, bo oddano ci porwane ubranie, jak myślisz co uczyni Bóg tobie, On, Który dał tobie ducha w dobrym stanie, a ty uczyniłeś go całkowicie nieużytecznym, tak, że jego właściciel nie ma z niego już żadnego pożytku? Bo poprzez twoje zepsucie utracił on wartość. Nie sądzisz, że Pan tego ducha, za twoje postępowanie ukarze cię śmiercią? „Na pewno," – powiedziałem – „wszystkich tych, którzy trwać będą w złośliwości, On na pewno ukarze." „Nie zlekceważ sobie," – powiedział – „Jego miłosierdzia, ale oddaj Mu chwałę, ponieważ On jest bardzo cierpliwy, co do twoich grzechów i nie jest do ciebie podobny. Postępuj według nawrócenia, bo ono jest dla ciebie konieczne.
110. „Wszystkie te rzeczy zapisane tu Ja, pasterz nawrócenia oświadczyłem i omówiłem ze sługą Bożym. Jeśli więc usłyszycie i uwierzycie moim słowom i według nich będziecie postępować i wyprostujecie swoje drogi, będziecie w stanie żyć. Ale jeśli trwać będziecie w niegodziwości i w kłótliwości, żaden z was będąc tego typu nie będzie w stanie żyć dla Boga. Wszystkie rzeczy, które miałem do powiedzenia, powiedziałem tobie." Pasterz powiedział do mnie: „Czy zadałeś mi wszystkie już pytania?" Odpowiedziałem mu: „Tak, Panie," „Dlaczego więc nie zapytałeś mnie, co do tych kamieni umieszczonych w budowli, które wyrównaliśmy (gipsem)? Odpowiedziałem: „Zapomniałem, Panie." „Słuchaj teraz," – powiedział – „co do nich. Nimi są ci, którzy teraz wysłuchali moich przykazań i postępowali według nawrócenia całym sercem. I jak Pan ujrzał, że ich nawrócenie jest szczere i czyste i że tak dalej będą postępować nakazał, aby ich poprzednie grzechy były wymazane, te ich kształty to była ich poprzednie grzechy, które zostały ociosane, aby nie było ich widać."
111. Potem jak już wszystko zapisałem w tej książce dokładnie, ten anioł, który przyprowadził pasterza, przyszedł do domu gdzie ja byłem i usiadł na kanapie, a pasterz stał po jego prawej ręce. Wtedy zawołał mnie i powiedział do mnie: „Ja przeznaczam ciebie i twój dom temu pasterzowi, aby zapewnił ci protekcję." „Tak, Panie," – powiedziałem. „Jeśli więc," – powiedział – „Jeśli chcesz mieć protekcję od wszelkich utrapień i okrucieństwa, jeśli chcesz odnosić sukces we wszystkich twoich pracach i słowach i wszelką moc sprawiedliwości, postępuj według tych przykazań, które ja tobie dałem, a będziesz w stanie panować nad wszelką niegodziwością. Bo jak zachowasz jego przykazania, wszystkie i panować będziesz nad pożądliwościami i słodyczami tego świata, to sukces będzie z tobą we wszystkim czego się podejmiesz. Poddaj się jego mocy i samozaparciu i powiedz wszystkim ludziom, że on ma pozycję wielce honorową i dostojną przed Panem Bogiem i jest rządcą o wielkim autorytecie i o wielkie mocy w swoich powinnościach. Jemu oddany jest autorytet nad nawróceniem całego świata. Czy uważasz, że on ma wielką moc? a jednak pogardzasz jego mocą i przewodzeniem, które on stosuje wobec ciebie."
112. Powiedziałem do niego: „Zapytaj go Panie, czy od tego czasu jak przyszedł do mojego domu, czy uczyniłem coś czego się nie godzi, czy w jakiś sposób go obraziłem." „Ja sam wiem," – powiedział – „że ty nic nie uczyniłeś, czego się nie należy, ani nie masz zamiaru. Dlatego mówię do ciebie te rzeczy, abyś wytrwał. Bo on dał mi dobre sprawozdanie o tobie. Ty, więc teraz musisz mówić te wszystkie słowa do innych, aby i ci, co chcą się nawrócić i postępować według nawrócenia, aby wszyscy myśleli tak jak ty i aby on mógł dać dobre sprawozdanie o nich do mnie i do Pana." „Ja też, Panie," – powiedziałem – „powiem wszystkim o tych wspaniałych rzeczach Bożych; mam nadzieję, że wszyscy, którzy grzeszyli w przeszłości, jak usłyszą to wszystko, że chętnie się nawrócą i odzyskają życie."„Trwaj więc," – powiedział – „w tej służbie i dopełnij ją do końca. Bo każdy, kto wypełni te przykazania będzie miał życie; taki człowiek będzie miał wielki honor u Pana. Ale każdy kto nie zachowa tych przykazań, oddala się od Jego życia i sprzeciwia się Jemu, jeśli nie zachowują

Jego przykazań sami siebie wydają na śmierć i każdy sam stanie się winien własnej krwi. Ale ja ci nakazuję, zachowaj przykazania, a będziesz miał przebaczone grzechy.
113. „Ponad to, wysłałem dziewice do ciebie, aby z tobą przebywały, bo widziałem, że one była zaprzyjaźnione z tobą, będziesz miał je za swoje pomocnice, abyś był tym bardziej w stanie zachować wszystkie przykazania, bo nie jest możliwym, aby zachować te wszystkie przykazania bez pomocy tych dziewic. Widzę też, że one są chętne, aby z tobą przebywać. I im nakażę, aby nie opuściły twego domu. Tylko oczyść swój dom, bo w czystym domu one chętnie będą przebywać. Bo one są czyste i niewinne i pracowite i mają względy u Pana Boga. Jeśli więc znajdą twój dom czysty, będą z tobą przebywać ale jak najmniejsze skażenie się pojawi, one oddalą się od twego domu natychmiast. Bo te dziewice nie lubią żadnego skażenia w żadnej możliwej formie. Powiedziałem do niego: „mam nadzieję, Panie, że będą ze mnie zadowolone i będą chętnie przebywać w moim domu na zawsze; i tak jak ten, któremu mnie powierzyłeś nie miał nic przeciwko mnie, tak i one nie będą mieć nic przeciw mnie.” Powiedział on do pasterza: „Widzę, że on pragnie żyć jako sługa Boży i że on zachowa te przykazania i umieści te dziewice w czystych warunkach.” Tymi słowami ponownie przekazał mnie pasterzowi, zawołał dziewice i powiedział im: „Tak jak widzę, że pragniecie przebywać w domu tego człowieka, przeznaczyłem go wam i jego dom, abyście nie opuściła jego domu nigdy.” A one słuchały tych słów z radością.
114. Powiedział do mnie: „Postępuj dzielnie w powierzonej ci misji. Powiedz każdemu o tych wielkich sprawach Bożych, a będziesz miał powodzenie w tej służbie. Każdy kto postępować będzie według tych przykazań, będzie żył i będzie szczęśliwy w tym życiu, a kto zaniedba te przykazania ten nie będzie miał życia (wiecznego)i będzie nieszczęśliwy w tym życiu (doczesnym). Napominaj wszystkich, którzy są w stanie czynić dobro, aby nie zaprzestali w czynieniu dobrych uczynków, bo to jest dla nich korzystne. Powiem więcej ponad to każdy człowiek będzie uratowany od nieszczęścia; bo każdy kto jest w niedostatku i cierpi niepowodzenie w życiu codziennym ma wielkie udręki i potrzeby.
kto więc uratuje czyjeś życie z nędzy tego rodzaju, zdobędzie wielką radość dla siebie. Bo ten, kto jest nękany nieszczęściami i cierpi tortury podobny jest temu, który jest w łańcuchach. Bo wielu ludzi z powodu tego typu udręczeń nie mogąc dłużej dźwigać takiego losu, zadają gwałt samym sobie. Ten więc co zna klęski takich ludzi i nie ratuje ich, dopuszcza się wielkiego grzechu i staje się winien jego krwi. Czyńcie więc dobre uczynki, kto z was otrzymał dobrodziejstwa od Pana Boga, bo w przeciwnym wypadku, jak będziecie się ociągać, budowa wieży będzie zakończona, bo z waszego powodu budowa wieży została zakłócona. Jeśli się nie pospieszycie w czynieniu dobra, wieża będzie zakończona, a wy zamknięci na zewnątrz.” Kiedy skończył ze mną mówić, wstał z kanapy i odszedł zabierając ze sobą pasterza i dziewice. Powiedział jednak do mnie, że ponownie przyśle pasterza i dziewice do mojego domu.

https://youtu.be/JP_13d6kbDE

Papiasz z Hierapolis, Ojciec Apostolski (70-135),

Był biskupem Hierapolis w Azji Mniejszej (dziś Pamukkale). Św. Paweł Apostoł odwiedził Hierapolis w czasie swojej trzeciej podróży misyjnej około roku 53 i powstała w mieście pierwsza, niewielka wspólnota wyznawców Jezusa.

Piastował stanowisko biskupa Hierapolis w tym samym czasie, kiedy Justus był biskupem Jerozolimy, Polikarp Smyrny, a Ignacy Antiochii. Był autorem: dzieła zatytułowanego „Wyjaśnienie mów Pańskich”.

Dzieło to nie przetrwało do naszych czasów. Zachowało się 13 fragmentów: «Marek, który był tłumaczem Piotra, spisał dokładnie wszystko, co przechował w pamięci, ale nie w tym porządku, w jakim następowały po sobie słowa i czyny Pańskie. Ani bowiem Pana nie słyszał, ani nie należał do Jego orszaku, i tylko później, jak się rzekło, był towarzyszem Piotra. Otóż Piotr stosował nauki do potrzeb słuchaczy, a nie dbał o związek słów Pańskich. Nie popełnił więc Marek żadnego błędu, jeśli w szczegółach tak pisał, jak to się w jego przechowało pamięci. O jedno się tylko bowiem starał, o to, by nic nie opuścić z tego, co słyszał, oraz by nie napisać jakiej nieprawdy». Oto co mówi o Marku. O Mateuszu zaś mówi tak: «Mateusz spisał słowa Pańskie w języku hebrajskim, a każdy tłumaczył je sobie, jak umiał»”. Jak można wnioskować z materiałów, które dotarły do naszych czasów, Papiasz był pierwszym źródłem pisemnym nie tylko niektórych słów Jezusa, ale i innych ciekawych informacji. Jego dzieło musiało być kopiowane wiele razy. Wzbudza zdziwienie fakt, że popadło w zapomnienie i zaginęło. https://www.niedziela.pl/artykul/134890/nd/Sw-Papiasz-z-Hierapolis-%e2%80%93-swiadek

Św. Polikarp ze Smyrny (70 -

Polikarp urodził się prawdopodobnie około roku 70[a] w zamożnej, chrześcijańskiej rodzinie. Według tradycji znał osobiście kilku apostołów i miał być uczniem apostoła Jana Teologa (Ewangelisty). Przez niego został też ok. 100 roku mianowany biskupem Smyrny. Podczas postoju w Smyrnie konwoju z aresztowanym, wiezionym do Rzymu Ignacym Antiocheńskim, obaj biskupi spotkali się[2]. Ignacy skierował później do Polikarpa list napisany w Troadzie[2][3].

Za pontyfikatu papieża Aniceta (154/155–165) Polikarp przybył do Rzymu w sprawie ustalenia jednolitej daty świętowania Wielkanocy. Chrześcijanie na Wschodzie świętowali w 14 dzień żydowskiego miesiąca nisan, zaś członkowie gminy w Rzymie obchodzili Paschę w pierwszą niedzielę po 14 nisana. Biskup i papież nie doszli do porozumienia[2]:

Polikarp zginął jako ok. stuletni[a] starzec w czasie prześladowań chrześcijan za cesarza Marka Aureliusza[1] (121–180). Sędzia skazał go na spalenie na stosie. Współczesny opis męczeństwa podaje, że płomienie utworzyły jakby pokój lub jakby żagiel wypełniony wiatrem, który ze wszystkich stron otoczył ciało Polikarpa: Anicet bowiem nie zdołał skłonić Polikarpa do zarzucenia zwyczaju, jakiego zawsze przestrzegał razem z Janem, uczniem Pańskim, i z innymi apostołami, z którymi obcował. Ani również Polikarp nie przekonał Aniceta, który twierdził, że należy się trzymać zwyczaju prezbiterów, swych poprzedników. Mimo to zachowali między sobą jedność, a w kościele Anicet, w dowód swego szacunku, pozwolił Polikarpowi na sprawowanie Eucharystii. (Ireneusz, List do papieża Wiktora; por. Euzebiusz, *Historia Kościelna* (*Historia Ecclesiastica*) V 24,16–17)[2]

Polikarp zginął jako ok. stuletni[a] starzec w czasie prześladowań chrześcijan za cesarza Marka Aureliusza[1] (121–180). Sędzia skazał go na spalenie na stosie. Współczesny opis męczeństwa podaje, że płomienie utworzyły jakby pokój lub jakby żagiel wypełniony wiatrem, który ze wszystkich stron otoczył ciało Polikarpa:

Ciało pośrodku nie wyglądało jak palące się zwłoki, lecz raczej jak wypiekany chleb, lub jak złoto lub srebro oczyszczane w piecu. Poczuliśmy też piękny zapach, jakby kadzidła lub jakiejś innej drogocennej wonności. (*List Kościoła Smyrny o męczeństwie św. Polikarpa*, 15,3)

W związku z tym, że płomienie nie chciały objąć Polikarpa, jeden z wykonujących wyrok podszedł i przebił go mieczem[1] lub sztyletem[2].

Akta jego męczeństwa podają, że stało się to 22 lutego 156 r., choć podaje się także rok 155 i 167[b].

Po męczeńskiej śmierci św. Polikarpa naoczni jej świadkowie sporządzili opis jego męczeństwa i jako list Kościoła smyrneńskiego przesłali do wiernych w Filomelium (obecnie: Akşehir) w Frygii. Opis zachował się do czasów współczesnych i jest znany jako „Martyrium Polycarpi". Jest to najstarszy znany dokument opisujący śmierć pojedynczego męczennika[2].

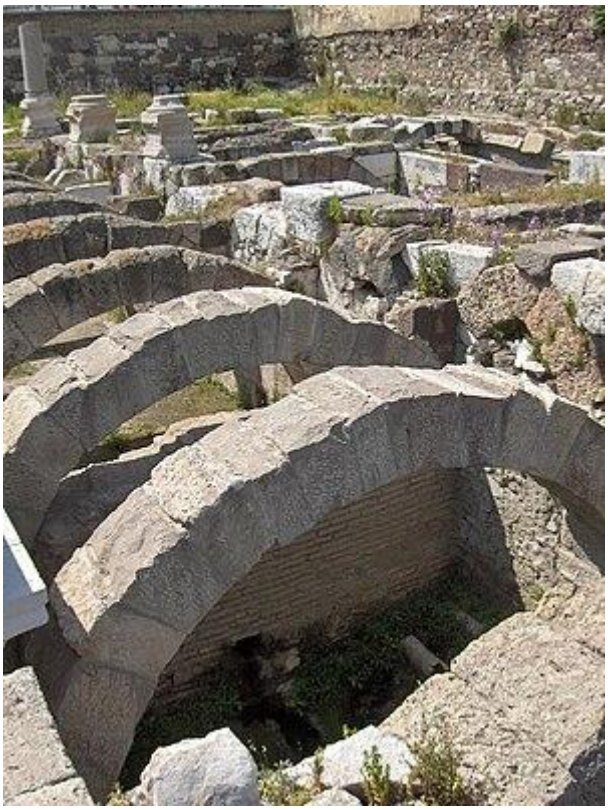
Starożytna agora w Smyrnie

Tak o świętym wspomina *Martyrologium rzymskie*:

Dnia 26 stycznia, w Smyrnie dzień śmierci św. Polikarpa. Był on uczniem św. Jana, Apostoła i przez niego wyświęcony na Biskupa tego miasta. Był także zwierzchnikiem całej prowincji kościelnej Małej Azji. Za czasów Marka Antoniusza i Lucjusza Aureliusza Kommodusa, był na rozkaz prokonsula wrzucony do ognia, gdy w amfiteatrze cały naród żądał jego śmierci. Ponieważ jednak płomienie mu nie zaszkodziły, więc go ścięto mieczem. Razem z nim tę samą śmierć męczeńską poniosło dwunastu mieszkańców Filadelfii. Troska współwyznawców o szczątki zabitego Polikarpa jest odnotowywana jako jeden z pierwszych przejawów czczenia świętych oraz ich relikwii, a opis wskazuje na rodzące się przekonanie o wyjątkowej ich wartości[4]:
Tak więc mogliśmy później zebrać jego kości, cenniejsze od klejnotów i droższe od złota, aby je złożyć w miejscu stosownym" („Męczeństwo św. Polikarpa"[5])

List Polikaroa do świętych w Filippi - Ἡ τοῦ Πο λυκάρπ ου τοῖς ἐν Φιλίπ ποις ἁγ ίοις ἐπιστολ ή
https://www.scribd.com/fullscreen/51045279?access_key=key-17lgjx0e0buam76vgdxu

Didache

https://youtu.be/1DJRCP2Kt3A

Pełny tytuł dzieła brzmi po polsku: Nauczanie Pana do narodów przekazane przez dwunastu apostołów. Po grecku brzmi: Διδαχὴ κυρίου διὰ τῶν δώδεκα ἀποστόλων τοῖς ἔθνεσιν (Didache kyriu dia ton dodeka apostolon tois ethnesin). Dzieło to jest anonimowe. Istnieje konsensus badawczy, że powstało w pierwszej połowie II wieku na terenie Syrii. Redaktor korzystał z kilku źródeł, z których część datuje się na I wiek. Zalicza się je do pism Ojców apostolskich. Składa się z kilku różnych tekstów. Dzieli się na dwie główne części. Pierwsza jest podobna w przekazie do ewangelii synoptycznych. Druga przedstawia Jezusa jako Mesjasza.

Didache jest jednym z najstarszych źródeł chrześcijańskich. Pozostaje jeszcze pod silnym wpływem judaizmu. Antyczny tekst zaginął, przez długi czas znany był tylko z cytatów w pismach Ojców Kościoła. Didache odkrył dopiero w 1873 roku w bibliotece Hospicjum św. Krzyża w Konstantynopolu metropolita Filoteos Bryennios w rękopisie Codex Hierosolymitanus z 1056 roku. Wydał go w 1883 r. w Konstantynopolu, a już rok później Adolf von Harnack wydał Didache również w Berlinie. Fragmenty tekstu zostały także znalezione w Oksyrynchos (P. Oxy 1782) i pochodzą z IV wieku.

Didache składa się z 16 rozdziałów. Zawiera nakazy moralne, zasady organizacyjne gminy oraz małą apokalipsę na końcu. Wiele miejsca poświęca charyzmatykom. Zawiera pouczenia moralne dla katechumenów, czyli pierwszy opis chrztu (1–6), przepisy liturgiczne i modlitwy (7–10) oraz zarządzenia organizacyjne pierwszych gmin (11–15). Część 16 przeznaczona jest na wezwanie do czujności wobec zbliżającego się czasu przyjścia Chrystusa.

I. Dwie są drogi, jedna droga życia, a druga śmierci – i wielka jest różnica między nimi. Oto droga życia: Przede wszystkim będziesz miłował Boga, który cię stworzył, następnie zaś bliźniego twego jak siebie samego, a czego nie chcesz, by ktoś ci robił, tego wszystkiego i ty także nie rób drugiemu. A oto czego uczą nas te słowa: Błogosławcie tych, którzy was przeklinają i módlcie się za waszych nieprzyjaciół, pośćcie za wszystkich prześladowców. Jakaż to zasługa, jeśli miłujecie tych, którzy was miłują? Czyż i poganie tego nie czynią? Wy natomiast miłujcie tych, którzy was nienawidzą, a nie będziecie mieć nieprzyjaciół. Powstrzymuj się od umysłowych i cielesnych pożądań. Jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi, a będziesz doskonały. Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź z nim dwa tysiące. Zabiera ci ktoś twoją szatę, daj mu i płaszcz. Bierze ci ktoś coś twojego, nie żądaj zwrotu, bo żądać go nie możesz. Daj każdemu, kto cię prosi i zwrotu się nie domagaj, ponieważ Ojciec chce, żebyśmy z wszystkimi dzielili się naszymi własnymi darami.. Szczęśliwy ten, kto daje według przykazania, gdyż nic mu nie można zarzucić. Biada temu, kto bierze! Jeśli bowiem bierze dlatego, że potrzebuje, nic mu nie można zarzucić; jeśli jednak nie potrzebuje, zda sprawę z tego, dlaczego wziął i po co. Wsadzony do ciemnicy, odpowie za wszystkie swoje czyny i nie wyjdzie stamtąd, aż ostatni grosz zwróci. Powiedziano jednak jeszcze na ten temat: „Niech twoja jałmużna przesiąknie potem rąk twoich, aż będziesz wiedział, komu dajesz”.
II. A oto dalsze zalecenia nauki: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie uwodź młodych chłopców, nie uprawiaj rozpusty, nie kradnij, nie zajmuj się magią ani czarami, nie zabijaj dzieci przez poronienie ani nie przyprawiaj ich o śmierć już po urodzeniu, nie pożądaj własności twego bliźniego. Nie przysięgaj fałszywie, nie składaj fałszywego świadectwa, nie złorzecz, nie pamiętaj uraz. Nie bądź nieszczery w myślach ani w słowie, gdyż nieszczerość jest pułapką śmierci. Niech twe słowa nie będą ani kłamliwe, ani próżne, lecz odpowiadające czynom. Nie bądź chciwy ani zachłanny, ani obłudny, ani niegodziwy, ani zarozumiały. Nie snuj złych zamysłów przeciw bliźniemu twemu. Nie miej w nienawiści żadnego człowieka, lecz jednych napominaj, módl się za nich, a innych jeszcze kochaj ponad własne życie. **III.** Dziecko moje, stroń od wszystkiego, co złe i wszystkiego, co do zła jest podobne. Nie unoś się gniewem, bo gniew prowadzi do mordu. Nie bądź zazdrosny, ani kłótliwy, ani popędliwy, gdyż z tego wszystkiego dochodzi do zabójstw. dziecko moje, nie poddawaj się namiętnościom, namiętność bowiem wiedzie do rozpusty. Unikaj słów nieprzyzwoitych i spojrzeń bezwstydnych, bo z tego wszystkiego rodzi się cudzołóstwo. dziecko moje, nie zajmuj się wróżbami, ponieważ to skłania do bałwochwalstwa, ani zaklęciami, ani astrologią, ani oczyszczeniami, nie patrz na to ani nie słuchaj takich rzeczy, wszystko to bowiem daje początek bałwochwalstwu. dziecko moje, nie bądź kłamcą, bo kłamstwo wiedzie do kradzieży, nie bądź też chciwy ani goniący za próżną sławą, gdyż wszystko to staje się przyczyną nieuczciwości. dziecko moje, nie krytykuj, to bowiem prowadzi do obmowy, nie bądź zbyt pewny siebie ani nieżyczliwy, ponieważ z tego wszystkiego rodzi się oszczerstwo. Ty natomiast bądź cichy, gdyż cisi posiądą w dziedzictwo ziemię. Bądź cierpliwy, miłosierny, życzliwy, spokojny, dobry, pomnij zawsze z bojaźnią na słowa, które słyszałeś. Nie wynoś się i nie pozwalaj swej duszy na zuchwalstwo. Niechaj twoja dusza nie wiąże się z pysznymi, lecz przebywa wśród sprawiedliwych i pokornych. Wszystko, co cię spotyka, przyjmuj jako dobre, wiedząc że nic się nie dzieje bez Boga.
IV. dziecko moje, o tym, kto głosi ci słowo Boże, pamiętaj dniem i nocą i czcij go, jak samego Pana, bo gdziekolwiek jest głoszone panowanie Jego, tam jest i Pan. szukaj codziennie towarzystwa świętych, abyś mógł znaleźć oparcie w ich słowach. Nie powoduj rozłamów, lecz staraj się godzić walczących. Sądź sprawiedliwie i nie miej względu na osoby, gdy trzeba karcić błędy. Nie trwóż się rozważając, czy stanie się tak, czy inaczej. Nie wyciągaj rąk do brania i nie cofaj ich, gdy sam masz dawać. Jeśli coś masz dzięki pracy rąk twoich, oddaj to na okup twoich grzechów. Nie wahaj się dawać, a gdy dasz, nie narzekaj, przekonasz się bowiem kiedyś, kto cię [za wszystko] hojnie wynagrodzi. Nie odwracaj się od potrzebującego, lecz dziel się wszystkim z bratem twoim, a nie mów, że jest to twoja własność, jeśli bowiem macie wspólny udział w nieśmiertelności, tym bardziej powinniście go mieć w dobrach doczesnych. Nie trzymaj twojej ręki z dala od syna lub córki twojej, lecz już od dzieciństwa ucz ich bojaźni Bożej. Niewolnikowi twemu lub niewolnicy, pokładającej nadzieję w tym samym Bogu, nie dawaj nigdy poleceń ze złością, aby nie przestali bać się Boga, który jest nad nimi i nad nami. Nie przychodzi On powoływać ludzi według zewnętrznych pozorów, lecz przychodzi do tych, którzy ducha już przygotował. A wy, niewolnicy, bądźcie poddani waszym

panom niby wizerunkom Boga, z szacunkiem i należną bojaźnią. W zgromadzeniu będziesz wyznawał swe błędy i nie pójdziesz na modlitwę z nieczystym sumieniem. Taka jest droga życia.
V. A oto droga śmierci: przede wszystkim jest ona zła i pełna przekleństwa: mordy, cudzołóstwa, pożądania, rozpusty, kradzieże, bałwochwalstwo, magia, czary, rabunki, fałszywe świadectwa, obłuda, nieszczerość, przebiegłość, pycha, niegodziwość, zuchwałość, chciwość, bezwstyd w mowie, zazdrość, bezczelność, duma, chełpliwość, zanik wszelkiej bojaźni. Prześladowcy ludzi prawych, wrogowie prawdy, miłośnicy kłamstwa, nieświadomi nagrody, jaką otrzyma sprawiedliwość, nie idą za dobrem ani za sądem sprawiedliwym, czujni nie na dobro, ale na zło. Obca im jest łagodność i cierpliwość. Kochają marność, gonią za zyskiem, nie mają litości dla ubogich, obojętnie przechodzą koło udręczonych, nie znają swego Stwórcy. Mordercy dzieci, niszczą przez poronienie to, co Bóg powołał do życia. Odtrącający tych, co nie mają, gnębiciele ciemiężonych, obrońcy bogaczy, a niesprawiedliwi sędziowie biedaków, są to grzesznicy w złym zatwardziali. Trzymajcie się, dzieci, z dala od nich wszystkich! **VI.** Bacz, by ktoś nie sprowadził cię z drogi tej nauki, gdyż taki człowiek uczy cię inaczej niż Bóg tego chce. Jeśli możesz w całości nieść jarzmo Pana, będziesz doskonały; jeśli nie możesz, czyń, co możesz. Co do pożywienia, weź na siebie tyle, ile zdołasz, lecz powstrzymuj się bezwzględnie od ofiar składanych bożkom, jest to bowiem kult bogów martwych.
VII. Chrzest. Co do chrztu, to udzielajcie go w taki oto sposób: Powtórzywszy najpierw wszystko powyższe, chrzcijcie w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego w wodzie żywej. Jeśli nie masz wody żywej, chrzcij w innej, jeśli nie możesz w zimnej, chrzcij w ciepłej. Jeśli brak ci jednej, i drugiej, polej głowę trzy razy wodą w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Przed chrztem powinni pościć i chrzczony, i udzielający chrztu, a także inni, jeśli mogą. Temu zaś, kto ma być chrzczony, przykaż, by pościł przez dzień lub dwa dni przedtem.
VIII. Post i modlitwa. Nie zachowujcie postu w tym samym czasie, co obłudnicy. Oni bowiem poszczą w poniedziałek i czwartek, wy natomiast pośćcie w środę i piątek. Ani nie módlcie się jak obłudnicy, lecz jak polecił Pan w swojej ewangelii, tak się módlcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, Święć się imię twoje, Przyjdź królestwo twoje, Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj I odpuść nam nasze winy, Tak jak i my odpuszczamy naszym winowajcom; I nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, Ale zachowaj nas od złego, Bo twoja jest moc i chwała na wieki, Módlcie się w ten sposób trzy razy na dzień.
IX. Eucharystia. Co do Eucharystii, składajcie dziękczynienie w taki oto sposób: Najpierw przy kielichu: Dziękuję Ci, Ojcze Nasz, Za świętą winorośl Dawida, sługi Twego, Którą objawiłeś nam przez Jezusa, sługę Twego. Tobie chwała na wieki! Następnie przy łamaniu chleba: Dziękujemy Ci, Ojcze nasz, Za życie i za poznanie, Które objawiłeś nam przez Jezusa, sługę Twego. Tobie chwała na wieki! Jak ten chleb łamany, rozrzucony po górach, Został w jedno zebrany, Tak niech Kościół Twój aż po najdalsze krańce ziemi. Zbierze się w jednym królestwie Twoim, Bo Twoja jest chwała i moc przez Jezusa Chrystusa na wieki! Niech nikt nie je ani nie pije z waszej Eucharystii oprócz tych, co zostali ochrzczeni w imię Pana, gdyż to właśnie miał Pan na myśli mówiąc: „Nie dawajcie psom tego, co święte". **X.** A gdy się już nasycicie, składajcie dziękczynienie w taki oto sposób: Dziękuję Ci, Ojcze Święty, Za święte Imię Twoje, Które z woli twojej zamieszkało w sercach naszych, I za poznanie, i za wiarę, i za nieśmiertelność, Które objawiłeś nam przez Jezusa, sługę Twego, Tobie chwała na wieki! Ty, Panie wszechmogący, Stworzyłeś wszystko dla Imienia Twego, Dałeś ludziom pokarm i napój, aby ciesząc się nim, Tobie dziękowali. Nam zaś dałeś w swej łaskawości duchowy pokarm i napój, i Życie wieczne przez Jezusa, sługę Twego. Nade wszystko dziękujemy Ci za wielką potęgę Twoją. Tobie chwała na wieki! Pomnij, Panie, na Kościół Twój, i wybaw go od zła wszelkiego, I uczyń doskonałym w miłości Twojej. I zgromadź go z czterech stron świata, uświęcony, W królestwie Twoim, które przygotowałeś dla niego, Bo Twoja jest moc i chwała na wieki! Niechaj przyjdzie łaska i przeminie świat! Hosanna Bogu Dawidowemu! Kto święty, niech podejdzie, Kto nim nie jest, niech czyni pokutę! Marana tha. Amen. Prorokom zaś pozwólcie odprawiać dziękczynienie, jak długo zechcą. **XI. Życie wspólne.** Jeśliby ktoś przyszedł i nauczał was wszystkiego tego, co zostało wyżej powiedziane, przyjmijcie go. Jeśli jednak ów nauczający zmieni coś i zacznie wykładać inną naukę po to, żeby burzyć, nie słuchajcie go, jeśli natomiast czynić to będzie po to, żeby pomnażać sprawiedliwość i poznanie Pana, przyjmijcie go jak Pana naszego. W sprawie zaś apostołów i proroków zgodnie z poleceniem Ewangelii postępujcie w taki oto sposób: Każdego apostoła, który do was przychodzi, przyjmijcie jak samego Pana. Nie zostanie on u was jednak dłużej

niż dzień jeden, a gdyby zaszła potrzeba, jeszcze i drugi. Jeśli zostanie trzy dni, jest to fałszywy prorok. Gdy ów apostoł będzie odchodził, dajcie mu tylko chleba na drogę: jeśli zażąda pieniędzy, jest to fałszywy prorok. Nie wystawiajcie na próbę żadnego proroka, który mówi pod natchnieniem Ducha, bo każdy grzech może być odpuszczony, lecz ten grzech odpuszczony nie będzie. Nie każdy, kto mówi pod natchnieniem Ducha, jest prorokiem. Jest nim tylko wtedy, gdy żyje na sposób Pana. Tak więc po sposobie życia można poznać proroka prawdziwego i fałszywego. Każdy prorok, który pod natchnieniem Ducha każe zastawić stół, nie będzie jadł z niego, inaczej jest to fałszywy prorok. Każdy prorok, który naucza prawdy, jeśli nie postępuje tak, jak uczy, jest to fałszywy prorok. Każdy jednak prorok wypróbowany, wiarygodny, który chcąc wyrazić tajemnice Kościoła w świecie postępuje [w sposób niezwykły], lecz nie uczy innych, żeby czynili to, co on czyni, nie będzie przez was sądzony. Jego sprawę sam Bóg osądzi. W posobny bowiem sposób postępowali także dawni prorocy. Kto zaś wam powie pod natchnieniem Ducha: daj mi pieniędzy albo czegokolwiek innego, nie słuchajcie go. Jeśliby jednak prosił was w sprawie kogoś drugiego, kto znajduje się w potrzebie, niechaj nikt go nie sądzi! **XII.** Przyjmujcie każdego, kto przychodzi w imię Pana. Później wypróbujecie go i poznacie, potraficie bowiem odróżnić prawą rękę od lewej. Jeśli przybysz jest tylko przejazdem, pomóżcie mu, na ile was stać, a niech nie zostanie u was dłużej niż dwa lub trzy dni, gdy konieczne. jeśli zaś chce u was osiąść, a ma jakiś zawód, niech pracuje by się wyżywić. jeśli natomiast nie ma żadnego zawodu, zadbajcie rozsądnie o to, by chrześcijanin nie żył pośród was w bezczynności. Gdyby zaś nie chciał tego czynić, znaczyłoby to, że kupczy tylko Chrystusem. Strzeżcie się takich ludzi! **XIII.** Każdy prawdziwy prorok, który chciałby u was osiąść, „wart jest swojej strawy". Podobnie i prawdziwy nauczyciel także jest wart jak „robotnik swojej strawy". tak więc weźmiesz pierwociny z całego soku z prasy winnej i z wszelkiego ziarna z klepiska, jak również z bydła i z owiec, a dasz je prorokom. Oni bowiem są waszymi arcykapłanami, jeśli zaś nie macie proroka, dajcie ubogim**.** Jeśli pieczesz chleb, weź z niego pierwociny i daj według przykazania. Podobnie kiedy otwierasz dzban wina albo oliwy, weź z niego pierwociny i daj prorokom. Z twoich pieniędzy, z ubrania i z wszystkiego, co posiadasz, weź pierwociny, jakie byś sam uznał za stosowne, i daj wg przykazania. **XIV.** W dniu Pana, w niedzielę, gromadźcie się razem, by łamać chleb i składać dziękczynienie, a wyznawajcie ponadto wasze grzechy, aby ofiara wasza była czysta. Niechaj nikt, kto ma jakiś spór ze swoim bratem, dopóki się nie pogodzą, nie bierze udziału w tym zgromadzeniu, aby nie została skalana wasza ofiara. Oto bowiem słowa Pana: „Na każdym miejscu i w każdym czasie składać mi będą ofiarę czystą, ponieważ jestem królem wielkim, mówi Pan, a imię moje budzi podziw między narodami". **XV.** Wybierzcie zatem sobie biskupów i diakonów godnych Pana, ludzi cichych, spokojnych, bezinteresownych, wiarygodnych i wypróbowanych. Oni bowiem pełnią u was także posługę proroków i nauczycieli. Nie gardźcie więc nimi, gdyż należy im się wśród was to samo poważanie, co prorokom i nauczycielom. Karćcie się wzajemnie nie w gniewie, lecz w pokoju, jak znajdujecie to w Ewangelii, a jeśli ktoś drugiego obrazi, niechaj nikt z nim nie mówi, niech nie usłyszy od was ani słowa, dopóki nie odprawi pokuty. W waszych zaś modlitwach, jałmużnach i wszystkich waszych uczynkach stosujcie się do tego, co znajdujecie w Ewangelii Pana naszego. Marana tha! **XVI.** Czuwajcie nad życiem waszym! Niechaj pochodnie wasze nie gasną, nie rozluźniajcie pasów na biodrach waszych, lecz bądźcie gotowi, nie znacie bowiem godziny, w której Pan nasz przyjdzie. Gromadźcie się często razem, by szukać tego, co służy duszom waszym, gdyż cały czas waszej wiary na nic wam się nie przyda, jeśli nie staniecie się doskonali w ostatniej godzinie. W dniach ostatnich bowiem będą mnożyć się fałszywi prorocy i gorszyciele, owce zmienia się w wilki, a miłość zmieni się w nienawiść. W miarę narastania nieprawości ludzie będą się nawzajem nienawidzić, prześladować i zdradzać, a wtedy zwodziciel świata pojawi się jako Syn Boży i będzie czynił znaki i cuda. Cała ziemia zostanie wydana w jego ręce i będzie popełniał niegodziwości, jakie nigdy się jeszcze nie działy od samego początku wieków. Wówczas to ludzkość wejdzie w ogień próby, a wielu się załamie i zginie, lecz ci, co wytrwają w wierze, zostaną zbawieni przez Tego właśnie, który stał się [za nas] przekleństwem. A wtedy ukażą się znaki prawdy: najpierw znak niebios otwartych, potem znak dźwięku trąby i jako trzeci znak, zmartwychwstanie umarłych. Nie wszystkich wprawdzie, lecz jak powiedziano: „Przyjdzie Pan, a z Nim wszyscy święci". Wówczas to ujrzy świat pana przychodzącego na obłokach niebieskich…

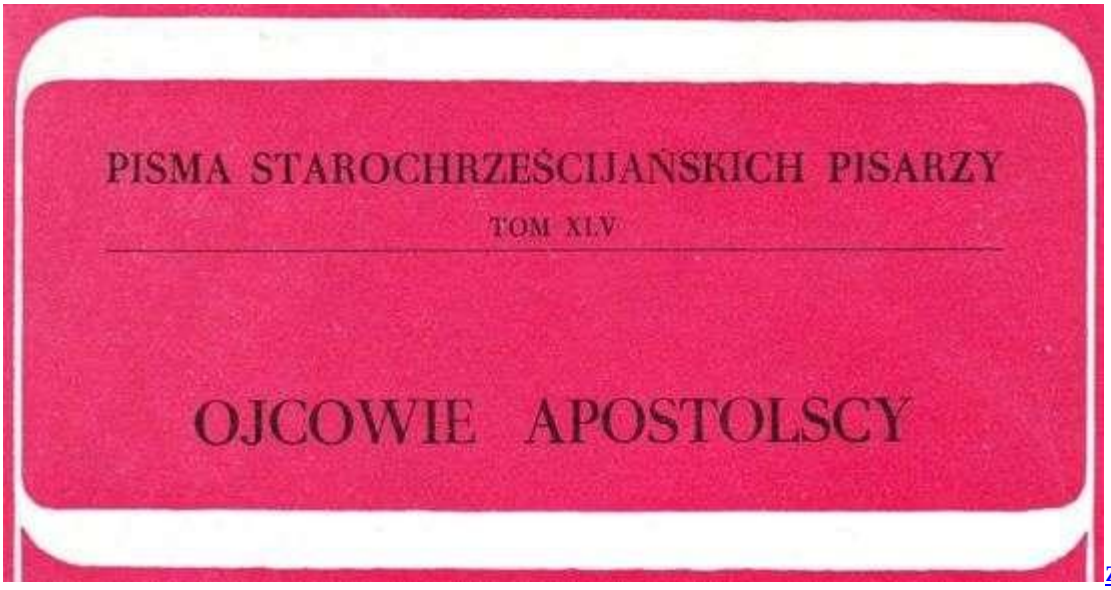

zob.

Didache 16,7:

jako trzeci znak, zmartwychwstanie umarłych,[87] (7) Nie wszystk
wprawdzie, lecz jak powiedziano: "Przyjdzie Pan, a z Nim wszys
ci".[88] Wówczas to ujrzy świat Pana przychodzącego na obłokach
bieskich...[89]

Didache 16,7 po grecku:

7. οὐ πάντων δέ, ἀλλ' ὡς ἐρρέθη· « Ἥξει ὁ κύριος καὶ
οἱ ἅγιοι μετ' αὐτοῦ[k]. » 8. Τότε ὄψεται ὁ κόσμ
κύριον ἐρχόμενον ἐπάνω τῶν νεφελῶν τοῦ οὐρανοῦ[l]...

str.198

Justyn Męczennik (ur. 100), Ireneusz (ur. 130-140), Tertulian (ur. 155), Hipolit (ur. przed 170) nauczali o widzialnym powrocie Chrystusa:

"**Dialog z Żydem Tryfonem**" I:14,8

Z tych słów i podobnych orzeczeń proroczych, Tryfonie, mówiłem dalej, jedne się odnoszą do pierwszego przyjścia Chrystusowego, kiedy to według przepowiedni ma się zjawić okryty wzgardą, niepozorny, śmiertelny; inne zaś dotyczą drugiej jego paruzji, kiedy przyjdzie w chwale i na obłokach, a lud wasz ujrzy i pozna Tego, którego przekłuli, jak to Ozeasz,[2] jeden z dwunastu proroków, oraz Daniel[3] przepowiedzieli.

str.121

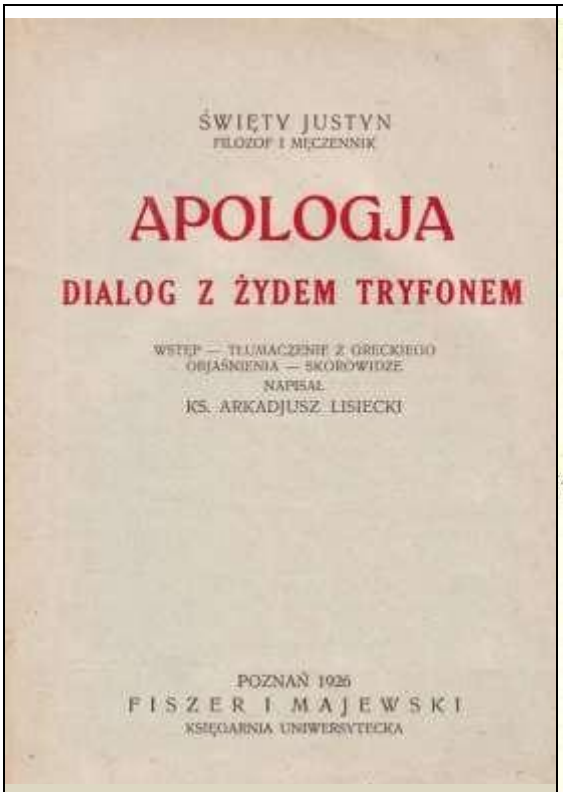

„a gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do Siebie”.
/ J 14:3

„abyśmy, gdy się zjawi, mieli w Nim ufność i w dniu Jego przyjścia nie doznali wstydu”. / 1 J 2:28

CZĘŚĆ PIERWSZA — 14[7]–15[8] 121

I Pan zdobędzie sobie imię i znak wiecznotrwały,
Który nie zginie.“[1]

8 Z tych słów i podobnych orzeczeń proroczych, Tryfonie, mówiłem dalej, jedne się odnoszą do pierwszego przyjścia Chrystusowego, kiedy to według przepowiedni ma się zjawić okryty wzgardą, niepozorny, śmiertelny; inne zaś dotyczą drugiej jego paruzji, kiedy przyjdzie w chwale i na obłokach, a lud wasz ujrzy i pozna Tego, którego przekłuli, jak to Ozeasz,[2] jeden z dwunastu proroków, oraz Daniel[3] przepowiedzieli.

15[1] A nauczcie się również zachowywać prawdziwe posty boże, tak właśnie, jak mówi Izajasz, by się podobać Bogu.
2 Prawił zaś takiemi oto słowy:
„Wołaj z wszystkich sił swoich i nie ustawaj,
Jak dźwięk trąby niech się głos twój rozlega,
I głoś ludowi Memu grzechy jego,
Domowi Izraela nieprawości jego.
Mnie szukają dzień po dniu,
I pragną poznać drogi Moje,
Jak naród, który pełnił sprawiedliwość,
I nie opuścił sądu bożego.
3 Żądają teraz ode Mnie sądu sprawiedliwego,
I pragną się zbliżyć do Boga, mówiąc:
„Dlaczegośmy więc pościli, a nie widzisz?
Uniżaliśmy dusze swoje, a nie wiesz?“
W dniach postu bowiem szukacie własnej woli swojej,
I pokoju nie dajecie wszystkim poddanym swoim.
Oto pościcie, by się sądzić i kłócić,
I pięścią bijecie maluczkich.
Cóż mi po waszych postach aż po dzień dzisiejszy?
Czy mam słuchać wrzasku głosu waszego?

[1] Iz. 55[9–13].
[2] Nie Ozeasz, ale Zacharjasz 12[10]; cfr. Barnab. 7[9].
[3] Dan. 7[13].

ARGUMENTY ZA WIARĄ#17 Męczeostwo pierwszych chrześcijan.